# REPATRIANT

## Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

**Informuje i pomaga w powrocie do Kraju** ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III | Warszawa, 1 — 8 stycznia 1947 roku | Nr 1 - 2 (52 - 53)


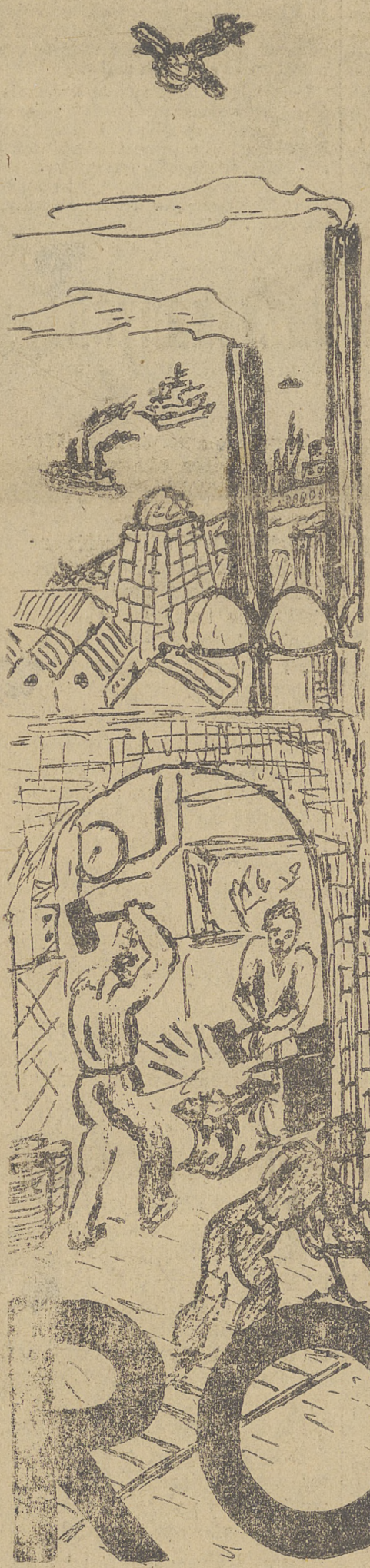

*...Nigdy w swych dziejach Polska nie miała przed sobą tak uspaniałych możliwości rozwoju i rozkwitu jak dziś.*

*...Niechaj mocną, zasobną i szczęśliwą staje się Polska w oparciu o wspólny nasz trud, zapał i czyn twórczy, w oparciu o mądrą i sięgającą w przyszłość myśl, wyznaczającą prawidłowo kierunek naszego rozwoju i bieg naszych dziejów.*

(z przemówienia Wigilijnego Prezydenta Bieruta)

*Wracajcie!*

*Wracajcie do roli, by nie leżała odłogiem, wracajcie do fabryk, których kominy coraz mocniej dymią nad Polską, wracajcie, by zagospodarować i zaludnić Ziemie Odzyskane.*

*Polskę tworzyć i budować można tylko w Polsce!*

(z wezwania Premiera Osóbki Morawskiego do Polaków za granicą)

# ROK 1947

# Nota Rządu Polskiego do Rządu Wielkiej Brytanii

dniu 19.12 ub. roku została wręczona
sadorowi Wielkiej Brytanii w Polsce
Cavendish-Bentinckowi nota Rządu
iego do Rządu Brytyjskiego, podpi-
w nieobecności ministra Spraw Za-
cznych Wincentego Rzymowskiego,
podsekretarza stanu w MSZ — Zyg-
a Modzelewskiego.

a Rządu Polskiego brzmi:

go Ekscelencja

V. Cavendish-Bentinck,

mbasador Jego Królewskiej Mości
w Warszawie.

celencjo.

d mój z uczuciem zdziwienia zapo-
ię z notą Jego Ekscelencji z dnia 22
ada 1946 r., w której Rząd Brytyjski
a obawy o dotrzymanie przez Polski
Jedności Narodowej umów krym-
i poczdamskich.

gnę na wstępie poinformować Jego
lencję, iż Rząd mój nie uważa za
vne przypominać, że ciążący na nim
ązek przeprowadzenia wolnych i nie-
owanych wyborów ma swoje źródło
riko w umowach, zawartych przez
wielkie mocarstwa w Jałcie i Pocz-
, lecz również w polskiej ustawie
ytucyjnej. W tym to rozumieniu Pol-
ząd Jedności Narodowej złożył w
amie deklarację stwierdzającą, że
rowadzi w Polsce, skoro to tylko be-
nożliwe, wolne i nieskrępowane wy-

nocześnie Rząd mój stwierdza z ca-
aciskiem, że nie są mu znane w umo-
krymskich i poczdamskich postano-
, które by dawały Rządowi Brytyj-
u podstawę do narzucania Polskiemu
wi własnych poglądów lub zaleceń,
sposób wybory w Polsce mają być
rowadzane. Nie wchodząc w meryto-
ą ocenę zaleceń zawartych w nocie
Ekscelencji, Rząd mój nie może ich
trywać z przyczyn zasadniczych, wią-
h się z suwerennym stanowiskiem
który reprezentuje.

d mój postępuje w całej rozciągłości
ie z postanowieniami zawartych
. Wobec ogłoszenia już polskiej
y wyborczej, realizującej w całej peł-
sady rozmów poczdamskich i dal-
kroków realizacyjnych w tym kie-
, Rząd mój nie widzi uzasadnienia
lszego rozstrząsania tego zagadnienia.

lowa natomiast wydaje się mojemu
owi ponowna wymiana poglądów na
t sposobu wywiązywania się Rządu
yjskiego z jego zobowiązań wobec
i przyjętych w umowach krymskich
zdamskich. W związku z powyższym
alam sobie ponownie zwrócić uwagę
Ekscelencji na następujące znane mu
akty i okoliczności:

Umowa krymska i poczdamska na-
ała na Rząd Brytyjski obowiązek zli-
lowania byłego rządu polskiego w Lon-
e z chwilą uznania Polskiego Rządu
ności Narodowej. Rząd Brytyjski odra-
ył się w tym względzie do aktów for-
nych w rzeczywistości jednak w dal-
ciągu tolerował na swoim terytorium
łalność grupy emigrantów polskich,
piących w znacznej mierze z fundu-
brytyjskich, występujących oficjalnie
oli „Rządu Polskiego" i utrzymujących
eg przedstawicieli zagranicznych.

ząd Brytyjski nie interweniował w żad-
wypadku w celu ukrócenia działal-
i tej grupy emigrantów, choć działal-
tej grupy polega na agitacji na rzecz
ciej wojny światowej. Rząd mój z ubo-
aniem stwierdza, że niektóre postacie
omianej grupy londyńskiej uważane
za doradców Rządu Brytyjskiego.

sprawiedliwienia tego rodzaju postę-
ania przez Rząd Brytyjski prawem
u jest stanowczo niewystarczające
z prawa azylu, którego Rząd Polski
y nie kwestionował, mogą korzystać
szczególne jednostki, ale nie organiza-
pretendujące do miana Rządu i usiłu-
w tej formie występować na zewnątrz.

Po uznaniu Polskiego Rządu Jedności
odowej Rząd Brytyjski obowiązany był
kazać mu naczelne dowództwo znaj-
ących się pod jego rozkazami b. Pol-
h Sił Zbrojnych. Rząd Brytyjski jed-
nakże nie tylko nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lecz po zdemobilizowaniu tych jednostek, mimo stanowczych protestów Rządu Polskiego, ogłosił werbunek do nowej formacji paramilitarnej pod nazwą Polskiego Korpusu Rozmieszczenia, stawiając w ten sposób żołnierzy polskich zaciągających się do tego Korpusu poza zasięgiem prawa i opieki Państwa Polskiego.

W ten sposób byli żołnierze polscy, miast wrócić do kraju z bronią w ręku, jak to sobie na to przelaną krwią zasłużyli i czego domagał się Rząd Polski, stali się przedmiotem międzynarodowych targów.

3. Umowy krymska i poczdamska obarczały Rząd Brytyjski, z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej, obowiązkiem poczynienia koniecznych kroków celem ochrony interesów tego Rządu oraz ochrony mienia Państwa Polskiego znajdującego się na terytorium Wielkiej Brytanii i podległych Jej terytoriów. Rząd Brytyjski nie uznał Polskiego Rządu Jedności Narodowej z dniem jego ukonstytuowania się, lecz z pewnym opóźnieniem, które zostało wykorzystane przez czynniki byłego rządu londyńskiego dla dokonania śpiesznej likwidacji części polskiego majątku państwowego. Rząd Brytyjski nie zapewnił w pełni ochrony tego majątku również i po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Znaczna część funduszów, archiwów i inwentarzy, podobnie jak depozyty i spadki obywateli polskich zarządzane przez b. konsulaty polskie, znajduje się do dnia dzisiejszego w prywatnej dyspozycji członków i funkcjonariuszy b. rządu londyńskiego.

4. Na tle zobowiązań Rządu Brytyjskiego co do ochrony interesów Rządu Polskiego i polskiego mienia państwowego oddzielną pozycję zajmuje sprawa złota polskiego, którego natychmiastowy zwrot umożliwiłby Rządowi Polskiemu przyśpieszenia tempa odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Rząd Brytyjski odmówił ratyfikowania układu o zwrot tego złota następnego dnia po podpisaniu układu.

5. Rząd Brytyjski do tej chwili nie zwrócił Polsce jej okrętów wojennych przydzielonych na czas działań wojennych do floty brytyjskiej i okrętom tym nie zapewnia należytej konserwacji, przez co wartość ich jako jednostek taktycznych nieustannie maleje.

6. W umowie poczdamskiej Rząd Brytyjski wziął na siebie obowiązek przyjścia z pomocą Rządowi Polskiemu w organizowaniu jak najrychlejszego powrotu wszystkich Polaków pragnących wrócić z zagranicy. W rozmowach poczdamskich podkreślono również znaczenie, jakie dla wyborów w Polsce ma fakt przebywania poza granicami kraju kilku milionów polskich uchodźców. Polska akcja repatriacyjna napotkała jednak na wstępie na niezwykłe trudności spowodowane przez czynniki b. rządu londyńskiego wyposażone w rozległy i kosztowny aparat agitacyjny, rozporządzające bogatą prasą oraz szeroką siecią emisariuszy i oficerów łącznikowych, które przy pomocy środków presji oraz używaniu metod fałszów i kalumnii rozwinęły gwałtowną kampanię przeciw powrotowi do Polski. Jak wiadomo, działalność tych czynników opierała się nie tylko na źródłach pochodzących z polskiego mienia państwowego lecz także z funduszów brytyjskich.

7. W związku z akcją repatriacyjną uważam za stosowne przypomnieć również Jego Ekscelencji, że na podstawie porozumienia polsko-brytyjskiego, w wykonaniu umowy poczdamskiej, władze brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech obowiązane były przyjmować określone umownie kontyngenty przesiedleńców niemieckich z Polski. W miesiącu sierpniu r.b. Rząd Brytyjski nagłą i jednostronną decyzją zredukował kontyngenty przesiedleńców do nader nieznacznych liczb.

W świetle przytoczonych faktów, które były przedmiotem częstych, lecz przeważnie bezskutecznych reklamacji ze strony mojego Rządu, nie może ulegać wątpliwości, że istotne postanowienia umów krymskich i poczdamskich, odnoszące się do Polski, nie zostały dotąd w całości wypełnione przez Wielką Brytanię w sposób zgodny z duchem i literą tych umów.

Uprawnia to Rząd mój do wyrażenia nadziei, że w ramach zagadnień związanych z umowami krymskimi i poczdamskimi Rząd Brytyjski w przyszłości poświęci więcej uwagi swoim własnym zobowiązaniom.

Korzystam ze sposobności, by zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku".

# Prasa zagraniczna o Ziemiach Odzyskanych

Dziennik katolicki „La Croix" w obszernym artykule zatytułowanym „Wykrwawiona Polska podnosi się z ruin" przedstawia osiągnięcia gospodarki polskiej w rolnictwie, przemyśle i handlu.

SŁUPSK — RYNEK
ZIEMIE ODZYSKANE SĄ INTENSYWNIE ZAGOSPODAROWYWANE PRZEZ POLAKÓW

Autor podkreśla znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski i pisze:

„W dziedzinie przymysłu Polska zyskała wiele z powodu przesunięcia swoich granic. Powrót prastarych ziem zachodnich do Polski umożliwi znaczne zwiększenie wydobycia węgla, dzięki czemu Polska stanie się wkrótce pierwszym eksporterem węgla w Europie .Zespół portów Gdynia — Gdańsk oraz port w Szczecinie będą spełniać bardzo ważną funkcję gospodarczą na morzu Bałtyckim".

* * *

Również na łamach londyńskiego „Timesa" ukazał się artykuł poświęcony osiągnięciom polskim na Ziemiach Zachodnich. „Times" pisze: „Każdy podróżujący po terenach zachodnich Polski musi być zdumiony szybkością z jaką Polacy zaludnili te rozległe tereny.

Omówiwszy bogactwa naturalne tego obszaru, „Times" pisze: „Całkowite wydobycie węgla na Ziemiach Odzyskanych w przeciągu 7 miesięcy br. wynosi trzy razy więcej aniżeli w okresie 6 miesięcy ub. r. Produkcja przemysłowa na tych terenach rozwinęła się w tym stopniu, że 50 proc. wszystkich wagonów, 25 proc. wyrobów włókienniczych, 30 proc. żelaza i 10 proc. stali pochodzi z Ziem Zachodnich. Polskie Ziemie Odzyskane obejmujące około 12 milionów ha ziemi ornej podzielono na małe działki chłopskie. Państwo Zarządza 300 wielkimi folwarkami. Początkowo deficyt Ziem Zachodnich zdołano uzupełnić dostawami UNRRA i Związku Radzieckiego.

* * *

Tygodnik amerykański „World Report" poświęca obszerny artykuł osiągnięciom Polski na terenie Warmii i Mazurów.

„Jakkolwiek zniszczenie na tych ziemiach, brak ludzi oraz sprzętu rolniczego stawiają rząd polski przed niesłychnie trudnymi zagadnieniami — pisze tygodnik — to jednak energia z jaką odbywa się zaludnianie tych terenów i włączanie ich do gospodarki polskiej jest imponujące".

Korespondent tego pisma, który niedawno powrócił z objazdu Warmii i Mazurów stwierdza, że ziemie te repolonizują się z ogromną szybkością, i że czynione są olbrzymie wysiłki w celu przywrócenia im przedwojennej wydajności rolniczej. Praca osadników jest niesłychanie trudna i wymaga ogromnych wyrzeczeń i wysiłków.

* * *

Tygodnik francuski „Fait du Jour" poświęca dłuższy artykuł zagdnieniu polskich granic zachodnich. Autor artykułu podkreśla, że granice Francji leżą nad Odrą, a zagadnienie granicy polsko - niemieckiej jest również zagadnieniem francuskim, ponieważ los Francji jest związany z losem Polski, podobnie jak zagadnienie granicy francusko-niemieckiej jest zagadnieniem polskim.

Autor kilkakrotnie podkreśla ogromne znaczenie, jakie posiadają dla państwa polskiego ziemie zachodnie. Posiadać umocnione granice od strony Niemiec — pisze autor — to dla Polski sprawa życia i śmierci.

Dalszą część artykułu poświęca autor wyczerpującemu omówieniu dawnej granicy polsko - niemieckiej, która była wielkim błędem traktatu Wersalskiego. Z powodu tej granicy — stwierdza autor — przygotowano argesję we wrześniu 1939 r. i otworzono Hitlerowi drogę do inwazji

# Przemówienie wigilijne Prezydenta Bieruta

Polacy!

Wszyscy, gdziekolwiek znajdujecie się w dzisiejszy wieczór wigilijny — Obywatele Rzeczypospolitej!

W chwili, gdy zasiadacie tradycyjnym zwyczajem w gronie najbliższych, aby — dzieląc się opłatkiem — złożyć sobie nawzajem najbardziej upragnione życzenia— chcę przyłączyć się do Was w imieniu tej wspólnej nam wszystkim, wielkiej i najmilszej Rodziny, którą stanowimy razem jako Naród Polski.

Oto po raz drugi święcimy Wigilię w warunkach pokoju.

Jeszcze nurtują głęboko w sercach naszych ślady tragedii, którą przeżył Naród Polski, a wraz z nim każdy z nas z osobna — w czasie wojny i długotrwałej niewoli. W iluż to rodzinach zbraknie dziś przy wieczerzy najbliższych — tych, którzy padli ofiarnie w służbie Narodu, lub zamęczeni zostali przez hitlerowskich zbirów? Ale mimo bolesnego smutku, który budzą te wspomnienia — zwróćmy w dzisiejszy wieczór swą myśl ku Ojczyźnie i w triumfie Jej Odrodzenia znajdźmy ukojenie i radość zwycięstwa. Bo choć ciężki był nasz los w latach niewoli — zwyciężyła Sprawiedliwość i niedaremna była ofiara, nie na próżno spłynęły krwią bohaterskie szeregi bojowników o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej.

A choć niewielki odcinek czasu dzieli nas jeszcze od niszczących dni wojny — mamy prawo, z triumfem spoglądając w przeszłość i przyszłość — stwierdzić, że chwałą wieczystą uwieńczona Rzeczpospolita dźwiga się szybko ku nowemu życiu i pomyślności.

Nieśmiertelną i nieugiętą moc ducha wykazał Naród Polski w walce z odwiecznym wrogiem niemieckim w czasie ciężkich zmagań minionej wojny. Ale niemniejszy hart i wolę wykazuje i dziś w pracy nad odbudową kraju, w codziennym trudzie nad umocnieniem jego sił twórczych.

Jeszcze półtora roku temu większość naszych pól była nieobsiana i nieuprawiona setki tysięcy zagród chłopskich spalone, inwentarz żywy i martwy pozostał zaledwie w 1/3 stanu przedwojennego, na Ziemiach Odzyskanych z porzuconych zagród wyglądała przeraźliwa pustka, a grunty leżały odłogiem. Widmo głodu zdawało się kroczyć nieodparcie, aby ogarnąć swym niszczącym wpływem cały kraj.

Dziś nie ma już pól nieuprawnych w Polsce Centralnej, a na Ziemiach Odzyskanych żyje, pracuje i uprawia rolę ludność polska w sile przeszło 4 milionów. Stan inwentarza żywego i martwego zwiększa się, a odbudowa zniszczonych zagród chłopskich postępuje w tempie tak szybkim, jak nigdy przedtem. Dzięki pomocy sąsiedzkiej ZSRR i państw zaprzyjaźnionych, uniknęliśmy najstraszliwszej klęski głodu, a w ciągu najbliższych dwóch lat plonami z własnych pól potrafimy zabezpieczyć wszystkim swym obywatelom wyżywienie nie mniejsze niż przed wojną.

Pamiętamy, jak wielką plagą społeczną na wsi polskiej był brak ziemi i stałe bezrobocie około 8 milionów ludności bezrolnej i małorolnej. Dziś już nie brak ziemi, lecz brak dostatecznej liczby rąk do uprawy roli hamuje jeszcze naszą gospodarkę rolną na Ziemiach Odzyskanych. Z reformy rolnej nadzielono ziemią około 350 tysięcy rodzin chłopskich, a na Ziemiach Odzyskanych otrzymało ziemię przeszło 3 miliony repatriantów i osadników. Ziemie te potrzebują jeszcze z górą miliona ludności rolniczej i drugie tyle ludności do miast i przemysłu.

Półtora roku temu koleje polskie znajdowały się w opłakanym stanie. Tory i mosty zniszczone, brak było parowozów i wagonów. Dziś 2/3 zniszczonych mostów kolejowych zostało już odbudowanych, pociągi kursują normalnie, a własne nasze fabryki dostarczają im potrzebnych parowozów i wagnów.

Półtora roku temu przemysł nasz ledwie rozpoczynał mozolną odbudowę ze stanu dewastacji, a dziś już ogólnie biorąc, zbliża się do stanu produkcji przedwojennej.

Przed dwoma dniami górnicy polscy, włókniarze i robotnicy kolejowi meldowali mi, że wykonali przed terminem całkowity plan roczny który stawiał im znacznie zwiększone zadania w porównaniu z rokiem poprzednim.

Do końca roku górnicy polscy zaofiarują ponad 1 milion ton węgla, wydobycia ponad plan. Chcę podzielić się z Wami tą wiadomością, uważając, że jest to najpiękniejszy podarunek gwiazdkowy dla Polski ze strony robotników, techników, inżynierów i pracowników przemysłu węglowego oraz innych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego, które przodują w pracy nad pomnożeniem bogactw naszego kraju.

Półtora roku temu nasze porty morskie były bezczynne, a wielkie 500-kilometrowe wybrzeże morskie niewykorzystane.

Dźwigi i narzędzia portowe leżały w gruzach, zaś niewielka liczba naszych przedwojennych statków znajdowała się poza krajem, obsługując potrzeby innych państw.

Dziś na morzu polskim powiewają liczne bandery okrętów i własna nasza marynarka polska dbudowuje się w tempie niezwykłym. Staniemy się wkrótce jednym z największych państw morskich na Bałtyku, gdyż już w przyszłym roku nasza marynarka handlowa i wojenna przekroczy poziom naszej żeglugi przedwojennej. Do Gdyni i Gdańska przyłączył się Szczecin oraz szereg innych mniejszych portów handlowych i rybackich.

Potężne bogactwa przemysłowe i surowcowe Ziem Odzyskanych zmieniają charakter i oblicze naszego kraju. Pozwalają nam one tak silnie wzmóc wytwórczość kopalni, hut, fabryk i warsztatów, że Polska będzie zaliczana wkrótce do krajów przemysłowych a nie rolniczych, jak dawniej. Proces ten poważnie przyśpieszy Dania Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych którą cały Naród dziś składa Polsce — jak swą trwałą ofiarę.

Piękny nasz kraj, dla którego wolność i niepodległość utrwaliliśmy na zawsze — ożywimy, upiększymy i wzbogacimy dziesięćkroć bardziej swą pracą twórczą i ofiarną.

PREZYDENT KRN BOLESŁAW BIERUT

Rodacy!

Nigdy w swych dziejach Polska nie miała przed sobą tak wspaniałych możliwości rozwoju i rozkwitu, jak dziś. Popatrzmy na dzieci nasze na naszą młodzież robotniczą chłopską, inteligencką — z jak wielkim zapałem i oddaniem rwie się do nauki, oświaty, pracy! Uczyńmy wszystko, aby jej pomóc i ułatwić ten wysiłek szlachetny, aby jeszcze silniej wzbudzić w niej miłość do swej Ojczyzny i gotowość do poświęcenia się dla Niej. Niech uzbrojona w wiedzę i przykład najlepszych naszych bohaterów i bojowników, którzy oddali swe życie Polsce — kształtuje z siebie nowe szeregi ofiarnych i najszlachetniejszych pracowników, tworzących nowy byt, nową kulturę i nowe zasoby bogactw dla Narodu. Niechaj mocną, zasobną i szczęśliwą stanie się Polska w oparciu o wspólny nasz trud, zapał i czyn twórczy, w oparciu o mądrą i sięgającą w przyszłość myśl, wyznaczającą prawidłowo kierunek naszego rozwoju i bieg naszych dziejów.

Oto czego pragnąłbym życzyć Wam wszystkim, zasiadającym dzisiaj przy stole wigilijnym — najmilsi moi Bracia Rodacy w kraju i poza jego granicami.

Z uczuciem radości i uroczystego skupienia zasiadali zawsze praojcowie nasi do wigilijnej wieczerzy, uwalniając myśl od spraw drobnych i codziennych, aby dać jej ujście wzwyż ku tym radosnym i wzniosłym przemianom, którym podlega Człowiek i Wszechświat w wielkim wieczystym procesie odrodzenia.

Wierni tradycji Przodków i własnej serdecznej potrzebie dajmy dziś jak najszersze ujście tym uczuciom braterstwa, które w chwilach walki o byt i wolność naszej Ojczyzny jednoczyły nas w czynie bojowym i poświęceniu dla dobra i szczęścia Rzeczypospolitej.

Dziś Polska Odrodzona oczekuje wszak od nas równie powszechnego zbratania i poświęcenia się wszystkich ludzi czystych serc i dobrej woli dla pracy nad Jej odbudową i Jej przyszłością. Wznosząc swe myśli ponad przejściowe żale i urazy, wzbudźmy dziś w sobie świadomość spójni, wykraczającej hen poza nasz krąg rodzinny, spójni Narodu Odrodzonego do życia po długotrwałej niewoli.

I niech poczucie tej spójni sprawi, by w nastroju radości i pieśni wigilijnych zadźwięczały również w duszy naszej struny gorącej wiary w szczęśliwą przyszłość Polski — niosąc na ustach najdroższe nasze hasło: „Niech żyje Polska!"

# Premier Osóbka-Morawski do Polaków z zagranicy

**W dzień wigilijny o godz. 21 wieczorem, Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka - Morawski wygłosił przez radio przemówienie do Polaków za granicą:**

„Zbliża się najbardziej uroczyste polskie święto — święto braterstwa i pojednania — wieczór wigilijny.

Łamiąc się opłatkiem, w licznym gronie rodziny i przyjaciół, składać sobie będziemy życzenia „Dosiego roku", a całą Polskę, jak długa i szeroka, wypełnią słowa pieśni: „Pokój ludziom dobrej woli".

Niestety, nie wszyscy jeszcze zasiądziemy do stołu wigilijnego na rodzinnej ziemi, bo iluż z nas, dotąd w rozsypce po całym świecie, z dala od kraju, łamać się będzie gorzkim chlebem tęsknoty za Ojczyzną — wśród obcych

Znamy ten ból, dobrze znamy...

Wigilia wśród Jakutów w latach caratu, wigilia rzuconych na obczyznę drwali polskich, wyrębujących lasy Kanady i Alaski, wigilie na szlakach tułaczki brazylijskiej, kiedy emigrował chłop i robotnik bez pracy, wigilie żołnierskie wśród śniegów lodowych Murmanu w latach poprzedniej wojny światowej — oto niepełna jeszcze litania smutnych, bardzo smutnych świąt, spędzonych z dala od swoich na obczyźnie.

Lecz to nie tylko przeszłość, bo i teraźniejszość.

Straszna zawierucha wojenna, jaką przeżyliśmy ostatnio, nie oszczędziła nam również rozproszenia i tułaczki po świecie. Bo i gdzie nas nie ma? Po całej Europie, Azji, Ameryce, Afryce, Australii, po najdalszych zakątkach ziemskiego globu tułają się jeszcze polskie rzesze wygnańcze bez jutra i przyszłości, rozbite i niezdecydowane.

A kraj tak potrzebuje ludzi. Tyle rąk do pracy zatrudnić może; tylu mózgom, tamiejącym myśleć, da odpowiednie zajęcie.

Wracajcie.

Wracajcie do roli, by nie leżała odłogiem, wracajcie do fabryk, których kominy coraz mocniej dymią nad Polską. Wracajcie, by zagospodarować i zaludnić Ziemie Odzyskane.

Polskę tworzyć i budować można tylko w Polsce!

I dlatego, symbolicznie łamiąc się z Wami opłatkiem w uroczysty wieczór wigilijny, z całego serca życzę Wam, aby to była już ostatnia wigilia Wasza, spędzona na obczyźnie.

A więc: „Dosiego roku".

# NOWY ROK W BELWEDERZE

U progu Nowego Roku, tak jak w latach poprzednich, tak jak w roku ubiegłym, Prezydent R. P. przyjmował życzenia noworoczne od społeczeństwa, wojska i korpusu dyplomatycznego.

O godz. 10 rano Prezydent KRN Bierut w otoczeniu dyr. Biura Prezydialnego KRN i szefa Kancelarii Wojskowej, udał się do sali Pompejańskiej w Belwederze, gdzie zgromadzili się delegaci stronnictw, instytucji, organizacji i wyższych uczelni, celem złożenia życzeń noworocznych.

Po odebraniu życzeń od kilkudziesięciu delegacji, o godz. 12.45 Prezydent przyjął życzenia od generalicji. W imieniu Wojska Polskiego przemawiał I-szy wiceminister obrony narodowej, gen. dyw. inż. M. Spychalski.

O godz. 13-ej w sali Pompejańskiej Belwederu zebrali się członkowie Rządu Jedności Narodowej. Serdeczne życzenia w imieniu ministrów złożył Premier Osóbka - Morawski. W odpowiedzi Prezydent Bierut życzył ze swej strony wszystkim członkom Rządu powodzenia w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

O godz. 13.20 przybyli do Sali Pompejańskiej przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych. W pierwszym rzędzie ustawili się: dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Lebiediew, ambasadorowie — St. Zjednoczonych Bliss Lane, W. Brytanii Cavendish Bentinck, Rumunii Ralciu; posłowie — Czechosłowacji Hejret, Norwegii Danielsen, Holandii Flaes, Szwajcarii Ganz, Bułgarii Tagaroff, Belgii, Eeman, Hiszpanii Sanchez Arcaz; charge d'affaires — Francji de Geausse, Włoch Spardi, Finlandii Pyykko, Egiptu Mazhar, Chin Pao-Yee, Węgier Forstner, Turcji Gork, Argentyny Maffei, radca poselstwa szwedzkiego Eng oraz przedstawiciel polityczny Austrii min. Engerth. Za szeregami przedstawicielstw dyplomatycznych ustawili się ich zastępcy, attaches wojskowi, morscy i powietrzni, radcy i sekretarze.

O godz. 13.30, poprzedzony przez dyr. protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza wszedł na salę Prezydent Bierut w towarzystwie Premiera Osóbki - Morawskiego, wiceministra obrony narodowej gen. dyw. Spychalskiego oraz wiceministrów spraw zagr. Modzelewskiego i Leszczyckiego.

Dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Lebiediew wygłosił przemówienie następujące:

Panie Prezydencie!

„W imieniu ciała dyplomatycznego, akredytowanego przy Jego osobie, jak również moim własnym, mam zaszczyt złożyć Panu życzenia noworoczne. W ubiegłym roku 1946, pierwszym roku powojennym, wszystkie kraje Europy, w ich liczbie i Polska, zajęte były gojeniem tylko najcięższych ran, zadanych im w czasie wojny. A rany te były niebywale głębokie. Dla ich zaleczenia narodom Europy nie wystarczy jeden rok.

Państwo Polskie w ub. roku osiągnęło widoczne postępy w dziele rozwoju całej gospodarki narodowej i dobrobytu całej ludności. Przy pomocy organizacji międzynarodowych oraz rządów innych państw Rząd Polski potrafił oddalić od swego narodu groźbę dotkliwego niedostatku żywnościowego, jaki daje się wciąż jeszcze odczuwać w szeregu krajów europejskich. Rząd Polski zapewnił pomyślny rozwój podstawowych gałęzi przemysłu krajowego, kładąc podwaliny dalszej odbudowy gospodarki narodowej i umacniając stanowisko Polski, zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Życzę z całego serca wspaniałemu narodowi polskiemu wszelkich pomyślności w nowym roku 1947. Życzę również z całego serca Rządowi Polskiemu oraz osobiście Panu, Panie Prezydencie, wszelkich pomyślności w pracy Pana, poświęconej szlachetnej sprawie wzmożenia wszystkich zarówno moralnych, jak materialnych sił swego narodu, pracy poświęconej dziełu wzrostu jego potęgi gospodarczej, rozwoju kultury i suwerenności Rzeczypospolitej".

Dziękując za złożone życzenia Prezydent KRN Bierut odpowiedział następującymi słowy:

„Panie Ambasadorze i Dostojni Panowie, Członkowie Korpusu Dyplomatycznego!

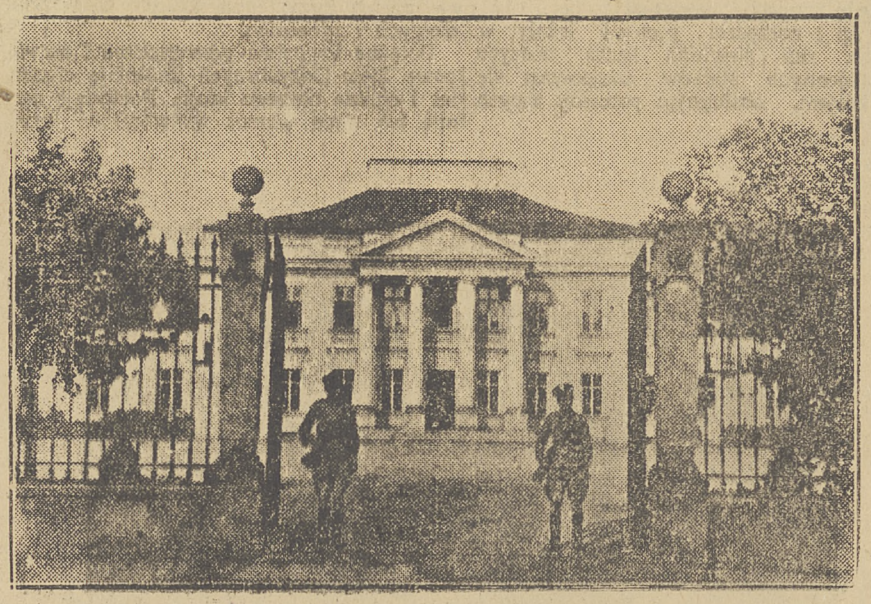

BELWEDER — SIEDZIBA PREZYDENTA KRN BOLESŁAWA BIERUTA

Dziękuję Panom za życzenia noworoczne, które przyjmuję, jako życzenia składane Polsce w imieniu wszystkich państw i narodów świata, reprezentowanych przez Panów w naszej Stolicy.

Miniony rok był pierwszym rokiem pokoju. Słusznie podkreślił Pan, Panie Ambasadorze, że był to rok leczenia ran najcięższych i że dotkliwe ciosy minionej wojny będą wymagały od narodów Europy i świata jeszcze wielu lat wysiłków dla całkowitego uzdrowienia życia i usunięcia do reszty skutków tych potwornych zniszczeń, które wraz z innymi narodami poniósł w tej wojnie i naród polski. Ale leczenie ran i odbudowa pokojowa świata będą postępowały tym szybciej, im szersza będzie pomoc wzajemna i współpraca narodów, pragnących trwałego pokoju. Pod tym względem żegnamy miniony rok, jako rok niezwykłych osiągnięć. Nigdy przed tym współpraca pokojowa państw, pomoc i współdziałanie nad odbudową zniszczonych krajów, troska o utrwalenie przyjaznych stosunków międzynarodowych na najdłuższy okres dziejów ludzkich nie odniosły tak szerokich i wspaniałych sukcesów, jakie z radością obserwujemy na progu nowego roku.

Naród polski ze szczególnym oddaniem podjął olbrzymi trud odbudowy własnego kraju i nie z mniejszym zapałem przyłącza się do współpracy międzynarodowej dla utrwalenia pokoju, dla zacieśnienia przyjaznego współdziałania gospodarczego wszystkich państw miłujących pokój w celu jak najszybszego osiągnięcia powszechnego dobrobytu i postępu kultury ogólnoludzkiej.

Dziękuję Panom za życzenia w imieniu własnym, Rządu i Narodu Polskiego i proszę Panów o przekazanie najlepszych życzeń reprezentowanym przez Panów krajom w imieniu Polski. Życzę również osobiście Panom pomyślności i zadowolenia z pracy, która służy sprawie zacieśnienia szczerych i przyjaznych stosunków między Polską a wszystkimi miłującymi wolność narodami i ma doniosłe znaczenie dla pogłębienia współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju".

Po części oficjalnej Prezydent KRN podejmował członków Rządu, przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i generalicję lampką wina.

Przybywających do Belwederu gości witała na dziedzińcu kompania honorowa Wojska Polskiego.

## Generalicja i attaches wojskowi u Naczelnego Dowódcy W. P.

Z okazji Nowego Roku generalicja W.P. złożyła życzenia Noworoczne Naczelnemu Dowódcy, Marszałkowi Żymierskiemu.

W zastępstwie służbowo nieobecnego Marszałka, życzenia przyjął gen. dyw. Marian Spychalski.

W imieniu generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych, wygłosił przemówienie gen. bryg. Stanisław Zawadzki, stwierdzając, że Wojsko Polskie, które w r. 1946 spełniło po żołniersku wszystkie stojące przed nim zadania, będzie tak samo i nadal stało na straży pokoju i demokracji i również w r. 1947 wypełni swoje obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa.

Gen. dyw. Spychalski złożył z kolei życzenia całemu Wojsku Polskiemu, jak najbardziej pomyślnej i owocnej pracy nad zabezpieczeniem granic i suwerenności Państwa.

Następnie gen. dyw. Spychalski przyjął życzenia noworoczne od attachés wojskowych, w których imieniu przemawiał gen. lejtn. Masłow.

— Wojsko Polskie — powiedział gen. Masłow — bohatersko walczyło przeciw najeźdźcom faszystowskim wspólnie z armią Wielkiego Narodu Radzieckiego, a także z armiami W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji i wniosło wielki wkład w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem. Wspaniałe zwycięstwa żołnierzy polskich i oficerów pod Lenino i Warwikiem, na terytorium Francji i podczas forsowania Wisły, Odry i Nysy, na zawsze pozostaną w pamięci słowiańskich i wszystkich demokratycznych narodów. Wojsko Polskie pokonało zaciekły opór wroga i wraz z armiami sojuszniczymi zatknęło swoje sztandary w Berlinie. Krew przelana przez polskich żołnierzy i Naród Polski przywróciła Polsce odwieczne jej ziemie na zachodzie i otworzyła jej szeroki dostęp do Bałtyku.

Przemówienie swoje zakończył gen. Masłow życzeniami dalszego wzrastania w siłę Wojska Polskiego oraz szybkiego odrodzenia gospodarczego i potencjalnego Państwa Polskiego.

## Nowomianowani generałowie

### Spośród repatriantów

W okresie przedświątecznym w Armii Polskiej setki oficerów i tysiące podoficerów otrzymało awanse. Między awansowanymi pokaźny procent stanowią wojskowi — repatrianci z zachodu.

Między innymi pośród 12 z nowomianowanych generałów 5 jest repatriantami rekrutującymi się z Oflagów.

Oto ich sylwetki:

#### GEN. SZYSTOWSKI

Ur. w r. 1893 w Rydze. Po służbie w wojsku rosyjskim, w r. 1917, w stopniu porucznika wstąpił do polskiego Korpusu Wschodniego.

Ukończył Wojenną Szkołę Sztabu Gen. w Warszawie. W latach 1923-25 pracował jako asystent w Wyższej Szkole Wojskowej i został awansowany do stopnia pułkownika.

Na stanowisku d-cy artylerii 17 Dywizji Piech. brał udział w kampanii wrześniowej. Ranny dostał się do niewoli niemieckiej.

W odrodzonym W. P. pracował na stanowisku dowódcy artylerii OW Nr VI. W sierpniu rb. został mianowany szefem sztabu dowództwa artylerii W. P.

#### GEN. KSAWERY FLORYANOWICZ

Ur. w 1898 r. we Francji. Bierze udział w pierwszej wojnie światowej. W r. 1932 ukończył Wyższą Szkołę Wojenną w stopniu kapitana. W r. 1939 jest oficerem oddziału operacyjnego Sztabu Armii — Pomorze. Zostaje ranny w bitwie nad Bzurą. Przebija się do Warszawy i bierze udział w obronie stolicy. Wywieziony przez Niemców do obozu jeńców prowadzi tam tajną pracę wyszkoleniowo wojskową.

W odrodzonym W. P. był szefem Sztabu DOW Lublin, ostatnio zaś dowódcą Warsz. Dywizji Kawalerii.

#### GEN. STANISŁAW DANILUK

Ur. w 1896 r. we wsi Załucze, w rodzinie małorolnego chłopa. Służbę wojskową rozpoczął w 2 p. p. Legionów. Przed wojną był komendantem Korpusu Kadetów. Podczas wojny w 1939 r. jest oficerem sztabowym, początkowo na Węgrzech, później w Niemczech.

Po wyzwoleniu zostaje zastępcą dowódcy 31 pp., później dowódcą 27 pp., ostatnio dowodzi dywizją.

#### GEN. WALERY NOWAK

Ur. w r. 1895 w Malawie (pow. Rzeszów), jako syn rolnika. Po maturze wstąpił do I pp. Legionów. Po wojnie pozostaje w wojsku, jako oficer zawodowy. W wojnie z Niemcami brał udział jako dowódca 48 pp. Po klęsce dostaje się do obozu jeńców.

Do służby w W. P. zgłasza się w kwietniu 1945 r. Ostatnio zajmuje stanowisko komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty i Kawalerii.

#### KONTRADMIRAŁ WŁODZIMIERZ STEYER

Ur. w 1892 r. w Montrealu w Kanadzie. Po ukończeniu szkoły wstąpił do Korpusu Morskiego w Petersburgu, który ukończył w 1913 r. z odznaczeniem.

W czerwcu 1919 r. rozpoczął służbę w Polskiej Marynarce Wojennej. W r. 1939 bronił do 2 października półwyspu Hel.

W niewoli niemieckiej przebywał do dn. 2 maja 1945 r. Do służby w Odrodzonej Marynarce wojennej melduje się 18 sierpnia 1945 r.

# Wybory do Sejmu Ustawodawczego

Pisaliśmy w poprzednim numerze o ogłoszeniu Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego na mocy Ustawy z dn. 22 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 z dn. 11.10.46).

Zanim przystąpimy do omówienia tego rozporządzenia i samej techniki przyszłych wyborów zastanówmy się dlaczego akt wyborów do Sejmu ma tak wielkie znaczenie w życiu narodu i jakie zadania stoją przed Sejmem, który zostanie wybrany.

Walka o demokrację trwająca już od setek lat na terenie Europy i świata za swój podstawowy ideał przyjęła zasadę równości wszystkich. Rewolucja francuska obaliła uprzywilejowanie warstwy szlacheckiej, ostatnia tak krwawa wojna była walką z podobnym zjawiskiem zwanym faszyzmem, które protegowało przedstawicieli pewnego kierunku politycznego. Zabezpieczyć nas w przyszłości przed objawami tego rodzaju może jedynie pewność, że przestrzegana będzie wola ludu objawiająca się w postaci prawa, a ponieważ prawo czyli ustawę uchwala wybrany przez lud Sejm Ustawodawczy więc właściwie przeprowadzone wybory do sejmu stają się jednocześnie podstawowym warunkiem istnienia prawdziwej demokracji.

Jako podstawową zasadą demokratycznych wyborów zostało przyjęte t. zw. pięcioprzymiotnikowe głosowanie, a więc głosowanie: powszechne, równe, tajne, proporcjonalne i bezpośrednie.

Jakie znaczenie ma każde z tych pięciu przymiotników?

Powszechne głosowanie daje każdemu z obywateli prawo i obowiązek wypowiedzenia się co do swych przekonań dotyczących losów narodu i jednocześnie jest wyrazem przynależności wszystkich obywateli do danego narodu. Pozbawienie prawa głosu stawia człowieka poza nawiasem społeczeństwa i może nastąpić jedynie jako wynik jego niepoczytalności umysłowej lub popełnienia czynów hańbiących.

Głosowanie równe jest wyrazem równości wszystkich obywateli wobec prawa i wobec państwa. Jeżeli chodzi o jego przyszły kierunek polityczny i losy to nie może być różnic spowodowanych stanem, majątkiem czy wykształceniem.

Tajność głosowania jest zasadą bezsporną i zupełnie zrozumiałą, zabezpiecza ona przed możliwością wywarcia presji moralnej ze strony któregokolwiek z ugrupowań politycznych.

Proporcjonalny podział mandatów w ciele ustawodawczym daje rzeczywisty obraz myśli społecznej ze strony partii, która osiągnęła bezwzględną większość. Bezpośredniość wreszcie ustala zasadę, że każdy bywatel musi głosować osobiście nie przez jakich przedstawicieli czy pełnomocników.

Jak wygląda wyknanie tych kardynalnych zasad głsowania demokratycznego w świetle Ordynacji wyborczej?

Rozdział pierwszy mówi, że każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów ma ukończonych 21 lat, ma prawo wybierania posłów do Sejmu Ustawodawczego. Prawo wybierania nie przysługuje pozbawionym zdolności do działań prawnych, pozbawionym praw publicznych, niezrehabilitowanym volksdeustchom, ukraińcom itp., osobom, które czerpały zyski z współpracy z okupantem i współdziałającym z organizacjami nielegalnymi.

Ten sam art. 1 § 2 mówi, że każdy wyborca ma prawo oddania jednego głosu w określonym okręgu głosowania.

Tajność głosowania zagwarantowana jest przez art. 51 § 1, który określa samą technikę oddania głosu.

Głosujący wymienia wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres, gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartę do głosowania i doręcza przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

Proporcjonalny podział mandatów następuje w komisjach okręgowych (art. 63 § 1). Po ustaleniu wyniku głosowania na podstawie sprawozdań z komisji obwodowych komisja okręgowa dzieli mandaty stosunkowo pomiędzy poszczególne listy w następujący sposób: liczby głosów ważnych oddanych na opszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3, 4 itd. aż do chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb ile jest mandatów w okręgu do podziału. Dalsze przepisy ustalają szczegółowo postępowania w wypadku jednakowej ilości ilorazów, oddanych głosów itd.

Art. 1 §3 stwierdza, że głosować musi każdy obywatel osobiście. Jakie zadania stoją przed sejmem, który będzie wybrany w dniu 19 stycznia? Są to zadania większe niż miał przed sobą którykolwiek z sejmów w okresie sprzed roku 1939. Dokonały się w Polsce ogromne przełomy i reformy. Sejm będzie miał za zadanie ich potwierdzenie na drodze ustawodawczej, ich dalsze udoskonalanie i pogłębianie, będzie musiał kontynuować, jedyną istotnie dobrą dla narodu i przez naród uznaną linię polityki międzynarodowej w porozumieniu i sojuszu z Rosją. Przede wszystkim stanie przed nim zadanie rozdzielenia kompetencji dotychczasowej Krajowej Rady Narodowej, potwierdzenie uchwalonego w głosowaniu ludowym zniesienia Senatu na drodze ustawodawczej itp.

Dalszą pracą na wielką już skalę, musi stać się, uchwalenie konstytucji będącej gwarancją praw i obowiązków obywatela, nie ulegają też przecież zmianie prerogatywy sejmu w dziedzinie budżetowej i w dziedzinie kontroli nad działalnością władz państwowych.

Ostatnim wreszcie zadaniem jakie ma każdy obywatel w stosunku do wybranego przez siebie przedstawiciela, jest pragnienie, żeby jego kontakt z wyborcami był jaknajbliższy i żeby reprezentował ich interesy na terenie swego okręgu.

Jak poważne jest pdejście społeczeństwa i zrozumienia wielkiej wagi nadchodzącego momentu świadczy fakt, że w przeciwieństwie do okresu przed referendum propagandę wszystkich ugrupowań cechuje wielki umiar i powaga. Nie ma denerwującej, krzykliwej i niewłaściwej, nie przebierającej w środkach propagandy, nie ma szkalowania przeciwników. Myślę, że właśnie to odczucie uczuć obywatela i rzucone hasło: „Tylko cierpliwa uparta praca może wzmocnić siłę i niepodległość Polski. Myślmy rzetelnie, — budujmy razem", zdobywa więcej zwolenników dla Bloku Demokratycznego niż najbardziej hałaśliwe ich przekonywanie. Stale prasa podaje meldunki o uchwałach całych organizacji czy ugrupowań ludzi w zasadzie bezpartyjnych, którzy postanawiają jednak opowiedzieć się za Blokiem. Największym osiągnięciem jest postanowienie największej bo liczącej miliony członków organizacji bezpartyjnej Związków Zawodowych głosowania właśnie na Blok Demokratyczny.

Inne stronnictwa niezblokowane mają jednak w myśl ustawy o Ordynacji Wyborczej zapewnioną całkowitą swobodę zgłaszania swoich list kandydatów i posiadania pełnomocników i mężów zaufania przy komisjach. Cały teren kraju podzielony został na 52 okręgi wyborcze, w których urzędują okręgowe komisje wyborcze. Każdy okręg ma w zależności od ilości zamieszkującej w nim ludności odpowiednią liczbę mandatów. W dalszym ciągu okręg podzielony jest na komisje obwodowe posiadające każda w swym terenie ok. 3 tys. obywateli uprawnionych do głosowania. Władzą nadrzędną jest dla wszystkich komisji Państwowa Komisja Wyborcza z Generalnym Komisarzem Wyborczym na czele. W chwili obecnej uprawnieni zakończyli sprawdzanie list wyborczych, na których stwierdzili czy są umieszczeni i czy ewentualnie nie zajdują się tam osoby nieuprawnione do głosowania. Komisje Obwodowe przesyłają sprawozdania i sprzeciwy oraz zażalenia wyborców do Komisji Okręgowej. Sprzeciw jest protest wyborcy jeżeli był zamieszczony na liście wyborczej i został na podstawie reklamacji innego wyborcy skreślony, zażalenie natomiast dotyczy nieumieszczenia na liście wyborców. Komisja Okręgowa uzupełnia w tej chwili listy wyborców na podstawie zmian dokonanych przez Komisje Okręgowe. Zmiany wynikają przeważnie na skutek zmiany miejsca zamieszkania, przyjazdu itd.

Lokale Komisji Obwodowych mieszczą się przeważnie w szkołach, gdzie zarezerwowana została do ich dyspozycji jakaś sala. Czynnościami swymi nie zakłucają zresztą absolutnie normalnego trybu życia w danej szkole czy instytucji. W skład komisji wchodzą przedstawiciele spośród osób uprawnionych do głosowania w danym okręgu powołani przez poszczególne Rady Narodowe. Przewodniczących i zastępców w Komisiach Okręgowych powołuje Komisarz Generalny, w Komisjach Obwodowych przewodniczący Komisji Okręgowej.

# Odezwa przedwyborcza K. C. Zw. Zaw.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała odezwę do wszystkich ludzi pracy w Polsce, w której m. inn. czytamy:

„Zjednoczony ruch zawodowy przystąpił do Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych, by złączyć własne siły z siłami całego obozu demokratycznego dla obrony zdobyczy Polski Ludowej przed zamachem knowantami kapitału i reakcji.

Wielkie są zdobycze klasy pracującej odbudowanej Polsce, lecz wielkie są zadania, które musimy jeszcze wykonać w przyszłości. Związki zawodowe konsekwentnie realizować będą maksymalny program ruchu zawodowego — urzeczywistnienie postulatu sprawiedliwości społecznej.

Podkreślając nasze wielkie dotychczasowe osiągnięcia, związki zawodowe nie zamykają oczu na ujemne strony naszego życia zbiorowego. Widzimy następstwa wojny, wyrażające się w faktach rozprężenia, upadku moralności, korupcji i szabrownictwa. Walczymy z przejawami karierowiczostwa i kradzieży, rozluźnienia dyscypliny i braku poczucia praworządności. Wnieśliśmy wielki wkład w niszczeniu hydry spekulacji. Usuwamy kontrasty społeczne i przerosty biurokracji. Zwalczamy niewspółmierne do zasług wynagrodzenia, nieporządki w rozdzielnictwie, w polityce cen i płac.

Ale obok tego widzimy wielki entuzjazm Narodu i niespotykaną ofiarność klasy pracującej. Raduje nas zapał i energia, jaka towarzyszy odbudowie naszego kraju. Widzimy wspaniałe osiągnięcia w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym.

Bezpartyjne i niezależne związki zawodowe idą do wyborów na wspólnych listach Bloku Stronnictw Demokratycznych. Czynimy to, gdyż zwycięstwo tego Bloku — to zwycięstwo naszej słusznej polityki wewnętrznej, utrwalenia i pogłębienia wielkich reform społecznych, spokoju i ładu wewnętrznego. Zwycięstwo Bloku — to zwycięstwo naszej słusznej polityki zagranicznej, polityki zabezpieczenia naszych granic zachodnich, trwałego pokoju światowego, zagwarantowania niepodległości i suwerenności naszego państwa, sojuszu ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

W dniu 19 stycznia pójdziemy wszyscy do urn wyborczych i wybierzemy posłów Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, gdyż chcemy kontynuacji polityki Rządu Jedności Narodowej.

Idziemy do wyborów w Bloku Stronnictw Demokratycznych, jako samodzielna siła społeczna, jako zorganizowany świat pracy pod hasłami:

1) Rozbicia obozu reakcji społecznej, działającej nielegalnie, jak również występującej pod firmą Polskiego Stronnictwa Ludowego i ułatwienia szczerym demokratom i chłopom PSL przejście do obozu demokracji.

2) Utrwalenia i pogłębienia gospodarczych i politycznych zdobyczy klasy pracującej.

3) Zachowania równowagi budżetowej, przestrzegania celowości i produkcyjności wydatków, stosowania zdrowej polityki finansowej, która uchroni kraj przed inflacją, klasę pracującą — przed bezrobociem i która zapewni realny wzrost siły nabywczej pieniądza i zarobków.

4) Zrealizowania trzyletniego Planu Gospodarczego, jako planu konsumpcyjnego planu sytości i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów odbudowy kraju na wszystkie warstwy społeczne.

5) Systematycznej poprawy położenia materialnego świata pracy przez wzrost realnych płac, zabezpieczenie aprowizacji, bezwzględną walkę ze spekulacją pod każdą postacią i we wszystkich dziedzinach naszego życia.

6) Dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, zwłaszcza w dziedzinie urlopów, szpitalnictwa oraz zabezpieczenia na wypadek starości, choroby lub kalectwa.

7) Urzeczywistnienia zasady powszechności i bezpłatności oświaty i kultury.

Dzień 19 stycznia będzie dniem mobilizacji wszystkich sił demokratycznych i postępowych w Polsce, będzie dniem dojrzałości politycznej narodu.

# KANDYDACI NA POSŁÓW DO SEJMU
## z list państwowych

19 grudnia zostały ogłoszone urzędowo listy państwowe kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego. Brak miejsca nie pozwala nam na zamieszczenie pełnych list. Podajemy tylko pierwsze 10 nazwisk, które zostały wymienione na czołowych miejscach każdej z list.

**Lista Nr. 1** zgłoszona przez Polskie Stronnictwo Ludowe zawiera 110 nazwisk kandydatów na posłów. Pierwsze miejsca zajmują:

**Mikołajczyk Stanisław** — rolnik,
**Dr. Kiernik Władysław** — adwokat,
**Bańczyk Stanisław** — pracownik społeczny,
**Wójcik Stanisław** — adwokat,
**Mierzwa Stanisław** — adwokat.
**Bagiński Kazimierz** — publicysta,
**Bryja Wincenty** — bankowiec,
**Prof. Bujak Franciszek** — profesor Uniwersytetu,
**Kamiński Franciszek** — spółdzielca.
**Wycech Czesław** — nauczyciel — minister.

**Lista Nr. 2** zgłoszona przez Stronnictwo Pracy zawiera 35 nazwisk. Na czele listy znajdują się:

**Mańkowski Franciszek** — emeryt - górnik,
**Dr. Michejda Tadeusz** — lekarz,
**Dr. Domiński Jerzy** — adwokat,
**Mgr. Urbański Antoni** — działacz społeczny.
**Mgr. Zawadzki Henryk** — urzędnik,
**Olchowicz Aleksander** — dziennikarz,
**Mgr. Małachowski Tadeusz** — bankowiec,
**Dr. Wrzyszczyński Stefan** — lekarz,
**Celica - Lechicz Józef** — ppik. WP.,
**Inż. Brenstjerna - Phanhauser J.** — rolnik.

**Lista Nr. 3 Bloku stronictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych**, liczy 120 nazwisk kandydatów na posłów, na pierwszym miejscu wymienieni są:

**Bierut Bolesław** — Prezydent KRN,
**Osóbka - Morawski Edward** — spółdzielca, przewodniczący CKW PPS, Premier Rządu Jedności Narodowej.
**Żymierski Michał** — Marszałek Polski,
**Gomułka Władysław** — sekretarz generalny KC PPR, wicepremier Rządu Jedności narodowej.
**Szwalbe Stanisław** — spółdzielca, przewodniczący Rady Naczelnej PPS wiceprezydent KRN,
**Baranowski Wincenty** — rolnik, prezes NKW SL
**Barcikowski Wacław** — prawnik, 1-szy prezes Sądu Najwyższego, członek Prezydium KRN, wiceprezes CK Stron. Dem.
**Cyrankiewicz Józef** — publicysta, sekr. generalny CKW PPS, minister Rządu Jedności Narodowej,
**Minc Hilary** — ekonomista, minister przemysłu (PPR).

**Lista Nr. 4** zgłoszona przez PSL Nowe Wyzwolenie, zawiera 93 nazwisk kandydatów na posłów. Na czele kandydatów znajdują się:

**Rek Tadeusz** — wiceminister Sprawiedliwości,
**Drzewiecki Bronisław** — inżynier rolnik,
**Lutyński Roman** — adwokat,
**Lizak August** — rolnik,
**Bartold Edward** — prez. P. B. R.
**Dr. Rękas Michał** — profesor,
**Iwanowski Kazimierz** — wiceminister śnictwa,
**Sadurski Franciszek** — prawnik,
**Kurkiewicz Władysław** — wizytator szkolny okręg.
**Oleszczak Witold** — urzędnik.

## Państwowe Zakłady Samochodowe w Solcu Kujawskim

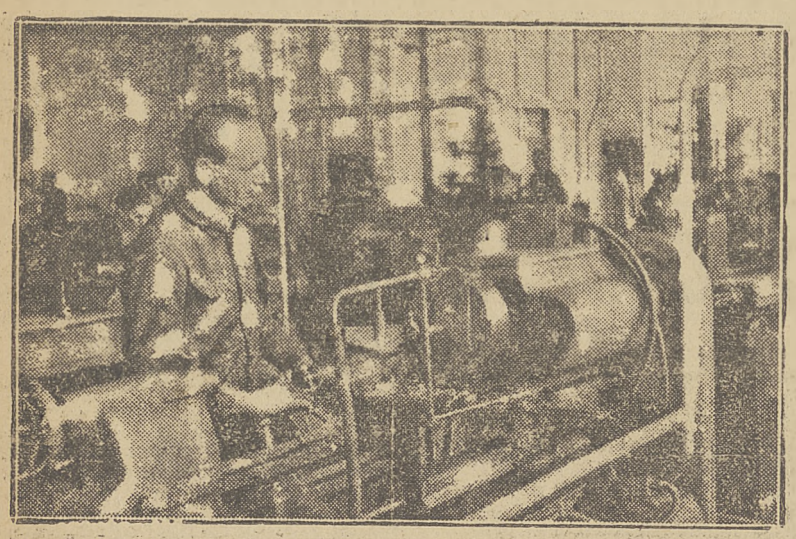

W SOLCU KUJAWSKIM ISTNIEJE JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH WARSZTATÓW SAMOCHODOWYCH W POLSCE. KOMPLETNE URZĄDZENIE SKŁADA SIĘ Z MASZYN DOSTARCZONYCH POLSCE PRZEZ UNRRA. ZDJĘCIE PRZEDSTAWIA FRAGMENT HALI MASZYN, PRZY KTÓRYCH PRACUJĄ STARZY I NAJMŁODSI METALOWCY P. Z. S.

# Stosunki handlowe z zagranicą

### TRANZAKCJA Z BELGIĄ — UZUPEŁNI LUKI W NASZYCH ZASOBACH ŻELAZA WALCOWANEGO

Ze względu na to, iż potencjał produkcyjny naszych stalowni poważnie przekracza jeszcze potencjał walcowni żelaza, zachodzi potrzeba uzupełnienia naszych zasobów żelaza walcowanego. W związku z tym finalizowana jest obecnie transakcja wymienna z Belgią.

Dostarczymy mianowicie Belgii stali surowej na przewalcowanie, za które zapłacimy tym samym surowcem. Belgia zażądała dodatkowo pewnej ilości węgla, koniecznego dla przewalcowania polskiej stali, co będzie jednakże przedmiotem oddzielnego rozliczenia. Tranzakcja ta pokryłaby dwie trzecie deficytu żelaza walcowanego z roku bieżącego. Pozostanie jeszcze luka w wysokości ok. 100 tys. ton, którą trzeba będzie wyrównać inną drogą.

### UKŁAD HANDLOWY Z NORWEGIĄ

W dniu 31 grudnia ub. r. podpisany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między Rządem Polskim a Norweskim. Układ ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. i przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 mil dolarów w przywozie i wywozie łącznie, nie licząc znacznego kredytu towarowego przyznanego Polsce. Kredyt ten spłacany będzie dostawami węgla w latach następnych.

Na podstawie tego układu Polska wywozić będzie do Norwegii węgiel, koks, rury wysokoprężne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, blachę cynkową, artykuły chemiczne itd. Wzamian za to Norwegia dostarczy Polsce koni, śledzi, lekarstw, prętów, żelazo-stopów, rudy żelaznej, nawozów sztucznych, tranu, tłuszczów jadalnych i technicznych, aluminium itp.

Akt podpisania układu odbył się w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał układ min. dr Jędrychowski, ze strony Norwegii zaś Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królestwa Norwegii w Polsce, p. Alfred Danielsen.

### NAWIĄZUJEMY STOSUNKI HANDLOWE Z ARGENTYNĄ, BRAZYLIĄ I BLISKIM WSCHODEM

W najbliższym czasie rozpoczną się rozmowy w sprawie zawarcia układów handlowych z Brazylią i Argentyną. W związku z tym wyjeżdża do Ameryki Południowej polska delegacja handlowa, na czele której stoi minister pełnomocny, wicedyr. Hoffmokl.

Zamierzane są również rozmowy wstępne w sprawie zawarcia umów handlowych z państwami Bliskiego Wschodu, w pierwszym rzędzie z Egiptem, dokąd także wyjeżdża polska delegacja handlowa.

### Rozwój przemysłu lotniczego

Jedną z najpoważniejszych fabryk przemysłu lotniczego na Ziemiach Odzyskanych jest fabryka silników nr. 3 pod Wrocławiem. Wytwórnia ta posiada już 300 czynnych obrabiarek, a w najbliższym czasie nadejdzie 200 nowych obrabiarek.

Fabryka rozpoczyna seryjną produkcję silników o małej mocy do moto-szybowców, samolotów szkolnych i turystycznych. Oprócz tego wytwarzany będzie sprzęt lotniczy.

Poważną i jedyną tego typu w Polsce placówką jest również Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych w Jeleniej Górze.

W wytwórni produkuje się pokładowe przyrządy lotnicze. Znajdujące się przy wytwórni Biuro Studiów opracowało plany przyrządów lotniczych polskiej konstrukcji.

Z wytwórnią przyrządów będzie połączona w najbliższym czasie Wytwórnia Sprawdzianów Lotniczych znajdująca się w Lennie. Połączone wytwórnie produkować będą również przyrządy kontrolne dla samochodów i motocykli.

# Eksport ziemniaków z Polski

Polska pod względem eksportu sadzeniaków jest obecnie w wyjątkowo korzystnych warunkach i bezwzględnie musi te warunki wykorzystać i zdobyć wszystkie rynki zagraniczne, które były opanowane przez Niemców, eksportujących sadzeniaki wyłącznie z Ziem Odzyskanych. Podkreślić jednak należy, że wymagania zagranicy pod względem tożsamości i czystości odmianowej oraz zdrowotności sadzeniaków są duże i zadaniem rolnictwa polskiego jest, aby w krótkim stosunkowo czasie można było tym warunkom sprostać.

Eksport ziemniaków z Polsce w r. 1946 wyniósł ogółem 2.520 ton, w tym 690 ton pochodziło z majątków P. N. Z., a mianowicie z Okręgów Poznańskiego 495 ton, Gdańskiego 60 ton i Bydgoskiego 135 ton. W przyszłym roku przewidywane są do eksportu znaczne ilości sadzeniaków z woiew. szczecińskiego, które rolnicy określają jako „królestwo ziemniaków". Dział Rolny Państwowych Nieruchomości Ziemskich, doceniając doniosłość sprawy zaopatrzenia majątków w wiosną 1947 r. w możliwie najzdrowsze sadzeniaki, zaangażował w roku bieżącym inspektora plantacyjnego, który lustrując plantacje ziemniaków wyeliminował najwięcej zdegenerowane z nich, przeznaczając je do konsumcji lub przerobienia w przemyśle rolnym.

Plantacje o wybitnej zdrowotności i czystości odmianowej oraz stwierdzonej tożsamości odmianowej, zostały na skutek tych luctracji wyłączone z konsumcji i przerobiena w przemyśle rolnym. Sadzeniaki z tych najzdrowszych plantacji będą w r. 1947 rozmnożone w majątkach P. N Z., tak by można było pokryć zapotrzebowanie wszystkich majątków najzdrowszymi sadzeniakami w najbliższej przyszłości i przystąpić do eksportu sadzeniaków na większą skalę.

# Obroty portu szczecińskiego w roku 1946

Pierwszy rok pracy części portu szczecińskiego znajdującej się pd polską administracją został zamknięty. Wyniki tej pracy są następujące: port przyjął 3613 ton towaru, a wyeksportował 39.677 ton towaru. Jak z tego zestawienia wynika, port szczeciński był portem eksportowym. Na eksport ten składały się przede wszystkim węgiel i sole potasowe. Węgla wyeksportowano przeszło 30 tys. ton (w tym 28 510 ton węgla eksportowego i 2.050 ton węgla bunkrowego) a soli potasowych 9107 ton. Oprócz tego wywieziono 10? ton drobnicy.

Na import obok towarów złożyły się przede wszystkim konie i kury. Przywiezionych 3613 ton towarów, to przede wszystkim celuloza i ruda oraz nieco drobnicy. Koni przywieziono przeszło 9 tysięcy i kur 22 tysiące.

Poważnym zagadnieniem portu szczecińskiego były transporty repatriantów. Do portu szczecińskiego przybyło 49700 Polaków z zachodu i wywieziono 43.145 Niemców repatriowanych do ich ojczyzny.

Do portu weszło w tym czasie 214 statków pod siedmiu banderami. Na czoło wybija się bandera szwedzka, a następnie dą: norweska, duńska, holenderska, aliancka, angielska i polska. Przeładunek zarówno pasażerów jak i towarów odbył się jak na warunki w których pracuje port szczeciński niebywale sprawnie. Szczególnie dobre wyniki osiągnął port w przeładunku koni.

## Stolica odbudowuje się

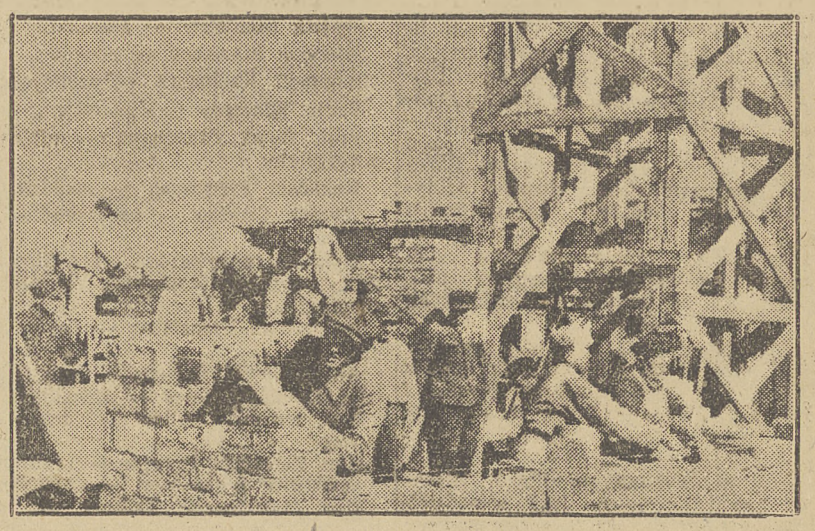

JESZCZE PRZED KILKOMA TYGODNIAMI TRWAŁA GORĄCA PRACA NA NOWYM ŚWIECIE, GDZIE POWSTAŁO WIELE NOWYCH DOMÓW. ZIMA PRZERWAŁA PRACĘ. NA WIOSNĘ UJRZYMY ZNÓW TEN SAM OBRAZEK

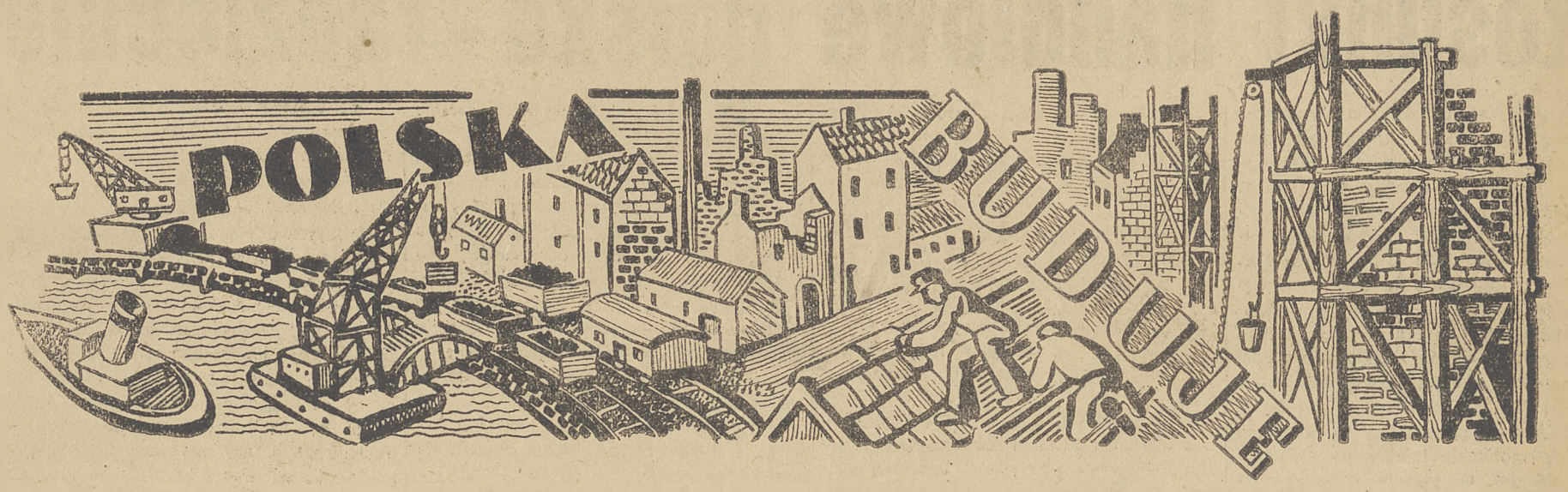


# Realizacja pożyczki amerykańskiej

W wyniku umowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi pod koniec 1945 r. wyjechała Misja polska pod kierownictwem dr. Z. Modzelewskiego, celem zakupu demobilu we Francji, Belgii i w Niemczech. Misja polska wybierała w pierwszym rzędzie przy zakupie sprzęt niezbędny do odbudowy, względnie — dla rozwinięcia możliwości produkcyjnych przemysłu. Brano ponadto pod uwagę sprzęt, potrzebny dla odbudowy Wybrzeża i urządzeń portowych oraz środki tarnsportowe. W zakupach uwzględniano też środki łączności, potrzebne dla odbudowy poczty i telegrafu.

W celu jak najbardziej korzystnego dla Polski realizowania umowy w USA, do Biura Odbioru Transportu wydelegowano najlepszych ekspertów i znawców sprzętu z poszczególnych resortów, a więc z Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Odbudowy, Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Na terenie Francji, Belgii i Niemiec, gdzie dokonywano zakupów, Biuro Odbioru i Transportu zorganizowało szereg składnic, m. inn. w byłej fabryce samochodów Lancia pod Paryżem, w Le Havre, w Antwerpii oraz w paru punktach na terenie okupowanych Niemiec.

W ramach pożyczki dokonano różnorodnych zakupów o wielkim znaczeniu dla odbudowy kraju, a m. inn.: około 300 parowozów, 20 kranów portalowych, w tym pływające krany o nośności 100 ton, około 4.000 jednostek pojazdów mechanicznych (w tym 150 10-tonowych „Macków" o napędzie Dieslowym). Zakupiono ponadto gotowe konstrukcje mostowe, oraz dla przemysłu — obrabiarki, wiertarki i szlifierki. Dla przemysłu budowlanego zakupiono kruszarki, walce drogowe oraz kompresory pneumatyczne. Z innych sprzętów i warsztatów wymienić trzeba warsztaty samochodowe, warsztaty pływające dla portów i warsztaty kolejowe.

Ze sprzętu lotniczego zakupiono dotychczas 12 samolotów „Dakota" dla Polskich Linii Lotniczych „LOT" oraz szereg samolotów ćwiczebnych. Poza wymienionymi zakupami dokonano szeregu transakcji drobniejszych, jak zakupy narzędziowni, części zapasowych do samolotów, części zapasowych do łodzi motorowych itd.

W trakcie prac Biura Odbioru i Transportu, tj. od połowy sierpnia do połowy grudnia ub. r. w ramach przyznanej pożyczki odebrano dotychczas 75 proc. sprzętu, 45 proc. sprzętu zaś znajduje się już w kraju i pracuje nad odbudową. Należy tu zaznaczyć, że celem przekazywania zakupionego sprzętu do Polski wykorzystane zostały środki transportu, jak najbardziej korzystne dla kraju i tak gros zakupionego sprzętu sprowadzono do kraju pociągami, wracającymi z Francji, po dostarczeniu tam węgla w wykonaniu polsko - francuskiej umowy handlowej. Pieczę nad transportami mieli w głównej mierze repatrianci z Francji, wracający do Ojczyzny. Biuro Odbioru i Transportu nie zanotowało strat w transportach, dzięki starannie wykonywanej opiece. Kredyty nie zostały dotychczas wyczerpane. Zakupy trwają dalej — obecnie na terenach okupowanych Niemiec.

# Rozbudowa Kołobrzegu

Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża przeznaczyła 7 milionów złotych na prace w porcie, w Kołobrzegu, a przede wszystkim na odbudowę większego osiedla dla rybaków. Port Kołobrzeski jest jednym z najważniejszych portów rybackich polskiego wybrzeża, ponieważ znajduje się w pobliżu terenów bałtyckich obfitujących w ryby.

Obok Kołobrzegu miasta i portu ważnym jest również Kołobrzeg — kąpielisko. W ostatnich miesiącach w Kołobrzegu — kąpielisku przeprowadzono szereg poważnych prac, które miały na celu częściowe chociaż by odremontowanie tego pięknego i przed wojną bardzo uczęszczanego ośrodka wypoczynkowego. Przeprowadzono remont jednego z największych hoteli, który może pomieścić około 300 osób. Na przyszły rok opracowuje się wielkie plany odbudowy. Na cele te przeznaczyło już Ministerstwo Zdrowia kredyty w wysokości około 20 milionów złotych. Prace z tych kredytów już zostały rozpoczęte.

W opracowaniu jest również plan wykorzystania kąpieliska. W Kołobrzegu będą specjalne hotele i pensjonaty zarezrwowane dla związków zawodowych, organizacji społecznych, instytucji publicznych itp.

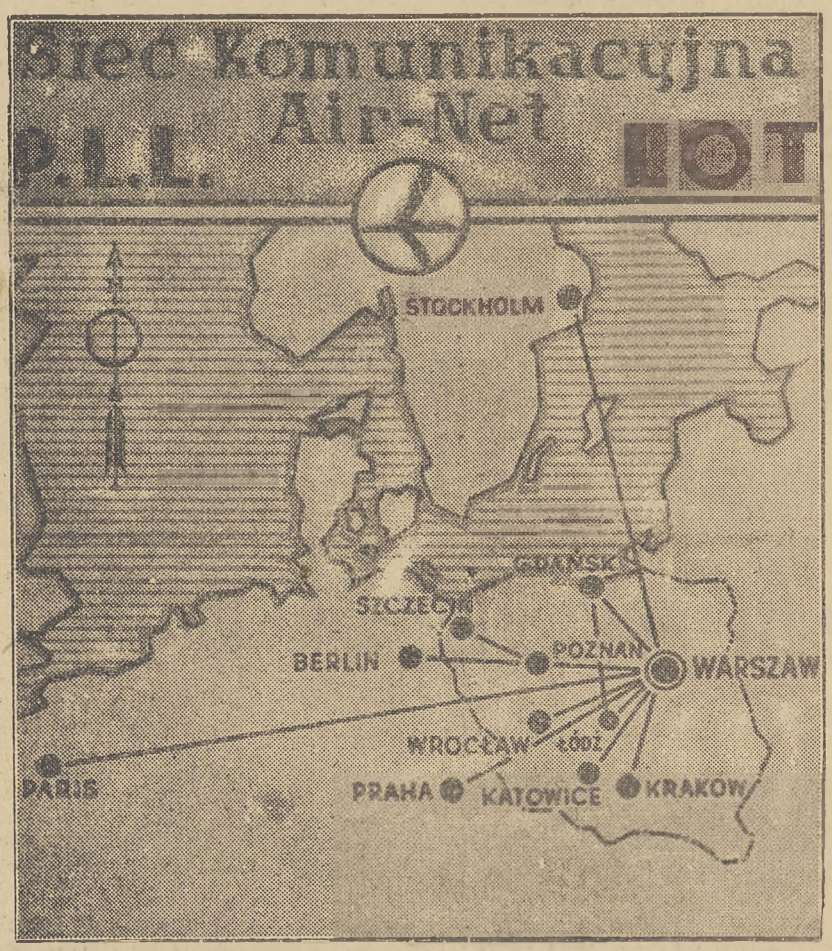


# Dolnośląskie zakłady lniarskie

W Zeganiu odbyło się uroczyste poświęcenie przędzalni lnu „Chrobry". Jest to pierwsza w stu procentach zrepolonizowana fabryka przemysłu lniarskiego na Dolnym Śląsku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych i wojska.

* * *

Zakłady przemysłu lniarskiego Nr XY w Gnaszynie koło Częstochowy, które są jedną z fabryk patronujących Dolnośląskim Zakładom Lniarskim, wysłały ostatnio na Ziemie Odzyskane szereg wykwalifikowanych robotnic przeważnie tkaczek i przędek. Robotnice te zasiliły kadry pracowników tkalni „Słońce" i przędzalni „Chrobry" w Zeganiu. Jeszcze w bież. miesiącu wyruszą z fabryk w Gnaszynie dalsze kadry fachowców, aby szkolić i pomagać w pracy kolegom na Dolnym Śląsku.

## Wzrost krajowej produkcji artykułów technicznych dla przemysłu

Zjednoczenie Fabryk Artykułów i Tkanin Technicznych Przemysłu Włókienniczego produkuje różnego rodzaju filce, pasy parciane, liny, tkaniny techniczne, czółenka tkackie, szpulki do nici itp. Zjednoczenie to składa się z 27 zakładów, z czego 12 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Zjednoczenie, obejmując przedsiębiorstwa na Ziemiach Odzyskanych, położyło duży nacisk na akcję repolonizacyjną. Wzrost produkcji Zjednoczenia jest znaczny. Podczas gdy w pierwszym półroczu 1946 r. wartość produkcji wynosiła ok. 130 milionów złotych, to w samym październiku osiągnęła ona ok: 50 milionów złotych. Plany produkcyjne są przez przedsiębiorstwa Zjednoczenia wykonywane z dużą nadwyżką: np. we wrześniu plan wytwórczy wykonany został w 119 procentach.

## Przetwórnie owocowo warzywne z dostaw UNRRA

UNRRA przysłała do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 40 przetwórni owocowo - warzywnych typu „Community Canning Centers". Przetwórnie te wyposażone są w komplety maszyn i narzędzi do przetwarzania owoców i warzyw, jak również ryb i mięsa oraz do napełniania i zamykania puszek konserw. Do kompletów dołączono 4. 278.500 puszek. 20 nadesłanych kompletów zawiera i kotły parowe.

Przetwórnie nadają się dla niewielkich zespołów gospodarstw. Wydajność jednej przetwórni dochodzi do 600 puszek dziennie na jedną zmianę. Przetwórnie te zostały rozdzielone między Związek Samopomocy Chłopskiej, „Społem", Spółdzielnie Zrzeszone w Centrali Gospodarcze, Spółdzielni Ogrodniczych i placówki naukowe.

## Produkujemy nowoczesne maszyny włókiennicze

Fabryka maszyn „Witam", produkująca dotąd jedynie części zamienne, przystąpiła do produkcji całych maszyn włókienniczych. Ostatnio fabryka ta oddała przemysłowi włókienniczemu po raz pierwszy wyprodukowaną w Polsce szybkobieżną przewijarkę krzyżową. Przewijarki krzyżowe produkcji „Witam", są maszynami o najbardziej nowoczesnej konstrukcji. Na rok 1947 planowana jest seryjna produkcja przewijarek krzyżowych, na które zapotrzebowanie przemysłu jest b. duże.

*Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.*

*Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólne odbudowy?*

*Kraj Cię wzywa!*

# Stosunki handlowe polsko-radzieckie

O naszych stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim krążą najrozmaitsze plotki. Wszystkie one mają jeden zasadniczy motyw: transakcje handlowe ze Związkiem Radzieckim przynoszą nam tylko szkodę, a Związkowi Radzieckiemu same korzyści. A więc twierdzi np. tzw. „szeptana propaganda", że cały nasz węgiel idzie do Związku Radzieckiego i dlatego brak go na użytek wewnętrzny, że dostajemy wprawdzie radziecką bawełnę, ale wywozimy wszystkie wyprodukowane z niej tkaniny, że sprzedajemy Związkowi Radzieckiemu nasze produkty za bezcen, a kupujemy radzieckie towary po wysokich cenach itd. itd. Oczywiście, człowiek rozsądny, który widzi, że węgla u nas nie brak, że dymią pełną parą kominy fabryczne i lokomotywy, że pracujący otrzymują węgiel na przydział kartkowy, że sklepy pełne są wyrobów włókienniczych, które otrzymuje również od pół roku ludność na karty odzieżowe, nie wierzą tym plotkom. Ale aby mieć właściwy obraz naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim najlepiej jest skonfrontować tego rodzaju „szeptaną propagandę" z danymi Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Głównego Urzędu Statystycznego oraz central handlowych, które się bezpośrednio tymi sprawami zajmują.

Należy od razu zaznaczyć, że w chwili wyzwolenia kraju i w najbliższych miesiącach po wyzwoleniu Związek Radziecki był jedynym możliwym kontrahentem, gdyż w czasie trwających działań wojennych i jeszcze przez pewien czas po ich zakończeniu nie było mowy o przywozie do Polski towarów z innych krajów. Gdyby nie radziecka bawełna, nie mógłby zostać uruchomiony nasz przemysł włókienniczy i stałyby wszystkie łódzkie fabryki, stałyby również bez radzieckiej rudy żelaznej nasze huty.

Ze Związkiem Radzieckim zawarliśmy dotychczas 3 umowy handlowe, które omówimy kolejno. Wszystkie te umowy mają charakter kompensacyjno - rozrachunkowy, to znaczy wartość wzajemnych dostaw w towarach i usługach (tranzyt kolejowy z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech do Związku Radzieckiego) równoważy się. Ceny ustalone w tych umowach nie są ani wyższe ani niższe niż w umowach z innymi krajami. Są one ustalane według cen giełd światowych. I tak np. cena węgla jest nader korzystna, wynosi bowiem 10 dolarów za tonę.

Pierwsza umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim zawarta została w dn. 20 października 1944 r. po wyzwoleniu pierwszego skrawka ziemi polskiej, kiedy odczuwaliśmy dotkliwie brak różnych artykułów pierwszej potrzeby. Miała charakter prowizoryczny i dotyczyła wymiany kilku zaledwie artykułów ogólnej wartości ok. 95 milionów złotych. Importowaliśmy wówczas ze Związku Radzieckiego produkty naftowe, mąkę oraz inne artykuły konsumcyjne, eksportowaliśmy węgiel, cement i stal.

Druga umowa zawarta w dniu 7 lipca 1945 r., zrealizowana do dnia 15 września 1946 r., przewidywała:

Import do Polski, wartości ok. 60 milionów dolarów, obejmujący:

184.982 tony rudy żelaznej,
43.871 „ „ manganowej,
1.996 „ — miedzi,
1.344 „ — kaolinu,
1.163 „ — wełny,
25.566 „ — bawełny,
2.631 „ — lnu,
29.085 „ — benzyny,
16.183 „ — celulozy,
2.994 „ — łyżoniu,
13.000 „ — żyta, pszenicy, nasion, mąki itd.

Ponadto pewne ilości smarów, oleju gazowego i papieru.

Eksport z Polski wartości ok. 60 milionów dolarów, obejmujący:

4.750.000 ton węgla,
250.000 „ koksu,
23.349 „ sody,
4.859 „ karbidu,
69.189 „ cementu,
67.987 „ żelaza i stali,
4.989 „ cynku.

Trzecia umowa, z dnia 12 kwietnia 1946 r. z terminem do dn. 1 kwietnia 1947 r. obejmuje szeroki asortyment towarów, wartości ok. 90 milionów dolarów. I tak przewiduje ona import do Polski:

143.000 ton rudy manganowej, chromowej i żelaznej,
77.000 „ minerałów,
30 kg platyny,
892 tony metal. kolorowych,
140.000 „ produktów naftowych,
58.000 „ olejów technicznych,
44.000 „ surowców włókienniczych,
200.000 szt. skór baranich na kożuchy,
417.500 ton zboża.

ponadto pasy gumowe, opony samochodowe, łożyska kulkowe, lampy radiowe itd.

Eksport z Polski obejmuje:
2,400.000 ton węgla i koksu,
53.000 „ żelaza, ołowiu, cynku,
36.000 „ przetworów mineralnych,
ponadto cement, wyroby ceramiczne i włókiennicze.

Jak widać z powyższego, importujemy do Związku Radzieckiego głównie niezbędne surowce i artykuły konsumcyjne, eksportujemy węgiel i przetwory naszego przemysłu, przy czym w dużej mierze wchodzi tu w rachubę zawsze korzystny dla państwa tzw. „obrót uszlachetniający". „Obrót uszlachetniający" polega na tym, że importuje się surowiec, a eksportuje już gotowe wyroby z tegoż surowca. Korzystne są tego rodzaju transakcje dlatego, że zatrudnia się w kraju robotnika, umożliwia się rozwój przemysłu i oczywiście zarabia się na przeróbce.

Pozatem umowa z dn. 12 kwietnia 1946 r. przewiduje ze strony Związku Radzieckiego zapłatę w towarach za tranzyt z radzieckiej strefy okupacyjnej do Związku w wysokości 11 milionów dolarów, co jest niewątpliwie dla nas korzystne.

Jeśli chodzi o wyroby włókiennicze, to bezsensu plotki o wywozie wszystkich wyprodukowanych z surowca radzieckiego towarów do ZSRR ilustrują najlepiej następujące cyfry:

W r. 1946 otrzymaliśmy 30.400 ton bawełny i 11.500 ton lnu i pakuł, co pozwala nam wyprodukować 152.000.000 m bież. tkanin bawełnianych i 46.480.000 m bież tkanin lnianych. Ogółem w br wyprodukowaliśmy 195.000.000 m bież. tkanin, z czego 80 proc. z surowca radzieckiego. A ile z tych tkanin wywieźliśmy do ZSRR? Tylko 14.500.000 m bież., tj. 7,5 proc. wyprodukowanej ilości, a 92,5 proc. pozostało na rynku wewnętrznym lub na eksport do innych krajów. Ponadto wywieźliśmy 11,6 proc. wyprodukowanej konfekcji, tj. 1.311.000 sztuk na ogólną produkcję 11.147.000 szt. Eksport wyrobów włókienniczych z Polski do ZSRR nie przekracza 10 proc. ogólnej produkcji, a Związek Radziecki pokrywa 80 proc. zapotrzebowania naszego przemysłu włókienniczego na surowiec.

Jeśli chodzi o węgiel, to z ogólnej produkcji, która wyniosła do końca 1946 r. 47 mil. ton, na potrzeby krajowe pozostanie 34.407.000 ton, tj. 75 proc., na eksport zaś przeznaczono 11.593.000 ton, tj. 25 proc., przy czym eksport przewidziany jest nie tylko do Związku Radzieckiego, ale również i do szeregu innych krajów, jak Szwecja, Włochy, Dania, Francja itd. itd. Wobec tego, że nasz przemysł węglowy już znacznie przekroczył przedwojenną produkcję, możemy sobie pozwolić na ten eksport bez uszczerbku dla wewnętrznego spożycia węgla. Jeśli na rynku wewnętrznym zdarza się chwilowy brak węgla w jakimś mieście czy okręgu, tłumaczy się to nie brakiem węgla, lecz trudnościami transportowymi, np. brakiem wagonów w okresie zwiększonych transportów ziemniaków, buraków cukrowych itp.

Eksportować musimy, aby dla odbudowy kraju uzyskać odpowiednie surowce, maszyny, sprzęt techniczny oraz jeszcze do roku 1948 żywność. Aby importować, musimy eksportować. Państwo nasze nie może kupować niezbędnych nam towarów za dewizy, gdyż nie posiada ich w dostatecznej mierze. Jest rzeczą jasną, że musielibyśmy eksportować nawet wówczas, gdyby to było z uszczerbkiem dla spożycia wewnętrznego, aby uzyskać towary niezbędne dla odbudowy kraju. Jest również rzeczą jasną, że eksportować należy w pierwszym rzędzie to, czego mamy w kraju najwięcej i co jest na rynkach zagranicznych najbardziej cenione. Eksportować musimy do tych krajów, do których eksport jest najłatwiejszy, które stanowią trwały rynek dla naszych towarów i mogą nam dostarczyć to, co jest nam najpilniej potrzebne. Mamy stosunkowo najwięcej węgla, a Związek Radziecki węgla tego potrzebuje, będzie jego stałym odbiorcą i płaci ceny międzynarodowe. Przytem, jest położony blisko, tak że przewóz towarów jest łatwy i tani, co w okresie powojennym, podczas którego wszystkie państwa walczą z trudnościami transportowymi, a transport morski jest szczególnie trudny, ma olbrzymie znaczenie. Pozatem — i to jest moment bardzo ważny — Związek Radziecki odbiera nasz węgiel w 75 proc. własnymi wagonami. Wystarczy znaleźć się na linii Katowice — Przemyśl, aby zobaczyć pociągi radzieckie, składające się ze specjalnego typu węglarek.

Tak to przy konfrontacji z rzeczywistością musi umilknąć „szeptana propaganda". Podszeptom jej nie powinien ulegać żaden Polak, któremu leży na sercu odbudowa kraju, gdyż nasz handel ze Związkiem Radzieckim jest jednym z istotnych elementów, umożliwiających tę odbudowę.

W. K.

# Realizacja Planu Odbudowy Gospodarczej

Jak Polska długa i szeroka, mówią ludzie o Planie Odbudowy Gospodarczej. Nic dziwnego, że ludzie interesują się planem, którego głównym celem jest podniesienie stopy życiowej ludności powyżej poziomu przedwojennego. Każdy chce żyć lepiej po latach głodu i wyrzeczeń. Każdego interesuje, co będzie jadł i jak się będzie ubierał.

W tych rozmowach nie mało miejsca zajmuje sprawa realności Planu. Jaką mamy pewność, że tak będzie, jak Plan przewiduje? Istotnie, ważna to sprawa i warto się nad nią zastanowić.

Jak układano Plan Odbudowy Gospodarczej — pokażemy na przykładzie. W dziale planu, mówiącym np. o produkcji rolnej, znajdujemy m. in. liczby pogłowia nierogacizny w r. 1946 i w objętych Planem latach 1947, 1948 i 1949. Jak otrzymamy te cyfry? Układający Plan wybitni fachowcy i ekonomiści polscy wzięli ilość trzody chlewnej, którą posiadamy w tej chwili i ilość corocznego przychówku i w ten sposób obliczyli, że nierogacizny będzie w Polsce w następnych trzech latach.

Oczywiście, mogą być pewne różnice między rzeczywistością a obliczeniami, różnice te nie będą jednak duże.

Na tego rodzaju realnych obliczeniach opiera się cały Plan.

O tym, że taki sposób układania planów jest dobry, świadczą dotychczasowe wyniki planowania w Polsce.

Od chwili wyzwolenia przemysł polski pracuje już planowo. Plany te nie obejmowały dotychczas całej gospodarki narodowej, ale tylko jej poszczególne odcinki, jak np. przemysł węglowy, hutniczy, włókienniczy itd. Te właśnie plany, zwane planami odcinkowymi, nie tylko były wykonywane, ale nawet często przekraczane.

I tak np. w II kwartale 1946 roku plan wydobycia węgla został wykonany 105 proc., t.j. kopalnie nasze wydobyły o 5 proc. węgla więcej, niż to było przewidziane. Plan nawozów sztucznych został wykonany w tym samym czasie w 108 proc., plan produkcji cementu w 109 proc., plan produkcji tkanin wełnianych w 98,1 proc. itd. itd.

Tak samo wykonaliśmy plany na innych odcinkach. Zaplanowaliśmy np., że w ciągu 12 miesięcy musimy przesiedlić na Ziemie Odzyskane 160.000 robotników przemysłowych. Wyniki planowej akcji przesiedleńczej przekroczyły, jak się okazało, nasze zamierzenia. Przesiedliliśmy (na te tereny) w oznaczonym czasie nie 160.000, a ponad 200.000 robotników.

Ponieważ Plan Odbudowy Gospodarczej, obejmujący całość gospodarki narodowej, opiera się na takich właśnie planach odcinkowych, przeto dotychczasowe wyniki przemawiają za tym, że plan ogólny zostanie również wykonany, albo nawet i przekroczony.

Niejeden człowiek dziwi się pomimo to, jak możliwy jest tak wielki, jak to przewidziano w Planie, wzrost produkcji przemysłowej w zniszczonym wojną i okupacją kraju. Jak będziemy mogli produkować w stosunku do stanu przedwojennego 2 razy tyle węgla i energii elektrycznej, 10 razy tyle parowozów, 26 razy tyle wagonów towarowych itd. itd.

Odpowiedź na to pytanie jest jasna i prosta. Taki wzrost produkcji możliwy jest dzięki przyłączeniu do Polski Ziem Odzyskanych z ich szeroko rozwiniętym, choć w dużej mierze zniszczonym przemysłem, z ich bogactwami naturalnymi. Produkcja węgla wynosiła na Ziemiach Odzyskanych w roku 1946 roku 33 proc. produkcji ogólnopolskiej, odlewów żeliwnych — 25 proc., materiałów ogniotrwałych — 35 proc., wyrobów włókienniczych — 27,5 proc. W pewnych gałęziach przemysłu metalowego, a mianowicie w produkcji wagonów towarowych i maszyn udział przemysłu Ziem Odzyskanych jest już olbrzymi, wynosi bowiem dla wagonów 70 proc., dla maszyn 44,5 proc ogólnopolskiej produkcji.

Widzimy więc, że Ziemie Odzyskane to realna podstawa wykonania Planu Odbudowy Gospodarczej. To, co dotychczas tam zostało wykonane, w zupełności usprawiedliwia przewidywania Planu.

I wreszcie trzecim argumentem przemawiającym za tym, że Plan Odbudowy Gospodarczej zostanie wykonany w 100 proc., jest jego charakter społeczny. Dla mas pracujących Polski Plan Odbudowy Gospodarczej jest ich własnym planem. Plan jest jasny, prosty i zrozumiały dla każdego, kto zechce sobie zadać nieco trudu. Główną jego wytyczną jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Każdy więc chłop, robotnik i inteligent pracujący wie dobrze, że po wykonaniu Planu będzie żył lepiej, że będzie miał więcej żywności, ubrania i obuwia, że będzie wygodniej jeździł koleją, że będzie mu łatwiej kształcić dzieci, że mu nie grozi bezrobocie itd. itd. A jednocześnie wie także, że jego własne dobro łączy się z dobrem kraju. Że pracując dla swego dobra, pracuje także i dla dobra Odrodzonej Ojczyzny, dla jej rozkwitu i niezależności. W tym przeświadczeniu wszyscy Polacy, odrzuciwszy wąskie partyjne, staną zgodnie do pracy nad realizacją Planu. A jeżeli weźmiemy się zgodnie do dzieła, to osiągniemy z pewnością to, co zamierzaliśmy.

Z. P.

# Osiągnięcia przemysłu polskiego

## w 1946 roku

### WĘGIEL

Węgiel potrzebny jest nam nie tylko dla naszych fabryk i kolei, do ogrzewania mieszkań i gotowania posiłków. Jest on w tej chwili największym bogactwem naszego kraju, naszą walutą. Za wywożony za granicę węgiel otrzymujemy niezbędne dla odbudowy kraju surowce i maszyny oraz żywność dla wyniszczonej wojną ludności. To też cała Polska patrzy z największym zainteresowaniem na wyniki ciężkiej pracy naszych górników.

A wyniki te są naprawdę imponujące. W kwietniu 1945 roku wydobyliśmy 933.000 ton węgla, w grudniu tegoż roku 2.919.000 ton, a w grudniu 1946 roku — 4.200.000 ton. Wydajność robotnika na dniówkę wynosiła w końcu 1945 roku 973 kg, a w grudniu 1946 roku — 1.069 kg.

Na rok 1945 planowano wydobycie 46.000.000 ton węgla, wydobyto zaś ponad 47 milionów ton, plan został więc nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony o przeszło milion ton.

Trzeba zaznaczyć, że przekroczyliśmy w roku 1946 znacznie wydobycie węgla z roku 1938. Wydobycie w grudniu 1946 r., wynoszące 4.200.000 ton, jest blisko o 35 proc. większe od przeciętnego miesięcznego wydobycia z roku 1938.

### HUTNICTWO

Przemysł hutniczy został bardzo zdewastowany przez okupanta, tak że okres od przejęcia hut do połowy 1946 roku był okresem intensywnej odbudowy. W czasie tym odremontowaliśmy wzgl. odbudowaliśmy 8 wielkich pieców, 26 pieców martenowskich, 2 piece elektryczne, 14 zespołów walcowniczych, 4 warsztaty mechaniczne itd. Dzięki temu zdolność produkcyjna naszych hut wzrosła w tym czasie dwukrotnie. W roku 1946 osiągnęliśmy w koksie 160 proc. produkcji przedwojennej, w surowcu — 85 proc., w stali surowej — 83 proc., w wyrobach walcowanych — 70 proc.

W m-cu listopadzie 1946 roku wyprodukowaliśmy 80 tys. ton wyrobów walcowanych, co wynosi 90 proc. przedwojennej produkcji. Niestety, bez budowy nowych walcowni nie będziemy mogli dalej powiększać produkcji tych wyrobów.

W roku 1945 wyprodukowaliśmy koks wartości 10.600.000 złotych przedwojennych, w r. 1946 wartość wyprodukowanego koksu wynosiła już 28.400.000 zł. Wartość wyrobów walcowanych wyprodukowanych w r. 1945 wyniosła 129.551.000 zł przedwojennych, w 1946 r. 308.724.000 zł.

### PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Przemysł włókienniczy był bardziej jeszcze zniszczony przez okupanta niż inne przemysły. Ponadto, od początku musiał walczyć z dużymi trudnościami związanymi z brakiem surowców, barwników i innych materiałów pomocniczych. Z trudności tych wybrnęliśmy szczęśliwie i obecnie produkcja naszego przemysłu włókienniczego wynosi 60 proc. przedwojennej.

W sierpniu 1945 roku nasza produkcja tkanin bawełnianych wynosiła 1.191 ton, tj. 27.8 proc. produkcji przedwojennej, produkcja tkanin wełnianych — 362.1 ton, tj. 20.8 proc. produkcji przedwojennej. W lipcu zaś 1946 roku produkcja tkanin wzrosła do 4.632,1 ton, a obecnie utrzymuje się na poziomie 60 proc. produkcji przedwojennej.

### PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Przemysł chemiczny walczył również z dużymi trudnościami surowcowymi. Wartość produkcji tego przemysłu wynosiła w 1945 roku 106.441.000 zł przedwojennych, co stanowiło zaledwie 20 proc. produkcji z r. 1937. W roku 1946 osiągnięto już produkcję wartości 390.500.000 zł przedwojennych, co stanowi ponad 70 proc. przedwojennej produkcji.

Należy zaznaczyć przytem, że przemysł chemiczny wykonał swój plan produkcji na rok 1946 w 108 proc., tj. przekroczył plan o 8 proc.

Jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu chemicznego jest produkcja nawozów sztucznych. W dziale azotniaków przekroczyliśmy już o 50 proc. produkcję przedwojenną. W porównaniu z początkową produkcją z roku 1945 osiągnęliśmy w roku 1946 wzrost o przeszło 300 proc.

### PRZEMYSŁ METALOWY

Najważniejsze wyroby przemysłu metalowego — to obrabiarki do metali i drzewa, maszyny rolnicze oraz tabor kolejowy — wagony i parowozy.

Ogólnie biorąc, przemysł metalowy osiągnął w listopadzie 1946 roku wartość produkcji 54 miliony zł przedwojennych, co równe jest przeciętnej wartości produkcji przedwojennej..

Wartość produkcji maszyn rolniczych przekroczyła już przedwojenną.

Obrzymie osiągnięcia mamy w dziedzinie produkcji taboru kolejowego. Dzięki odbudowie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu (największej fabryki wagonów w Europie) oraz fabryki Cegielskiego w Poznaniu i Chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw produkujemy obecnie znacznie więcej lokomotyw i wagonów towarowych niż przed wojną. W kwietniu 1945 roku wybudowaliśmy 7 lokomotyw, w listopadzie 1946 r. — 20 (przed wojną przeciętnie 2.3 szt. miesięcznie). Wagonów towarowych wyprodukowaliśmy w listopadzie 1946 r. 641 (przed wojną przeciętnie 47.4 szt. miesięcznie).

### PRZEMYSŁ ENERGETYCZNY

Dzięki przyłączeniu do Polski Ziem Odzyskanych ogromnie rozwinął się nasz przemysł energetyczny, a główne produkcja energii elektrycznej. Produkcja energii elektrycznej wynosi przed wojną przeciętnie 331 milionów kWh miesięcznie, w końcu roku 1945 produkowały nasze elektrownie już 355 mil. kWh, a w roku 1946 produkcja doszła już do 440 milionów kWh, tj. wynosiła o 25 proc. więcej niż przed wojną. Umożliwia nam to między innymi szeroką akcję elektryfikacji wsi.

### TRANSPORT I KOMUNIKACJA

W chwili uwolnienia kraju nasz transport prawie że nie istniał. Nasz czynny tabor kolejowy składał się z 30 lokomotyw, 100 wagonów osobowych i 2.000 wagonów towarowych.

1 września 1946 roku mamy już czynnych 3.033 parowozów, 4.735 wagonów osobowych i 122.426 wagonów towarowych.

W styczniu 1945 roku koleje nasze przewiozły 179.538 osób, w październiku 1946 roku — 19.979.699 osób. W styczniu 1945 roku naładowano 6.442 wagony towarowe, w październiku 1946 roku — 419.385 wagonów.

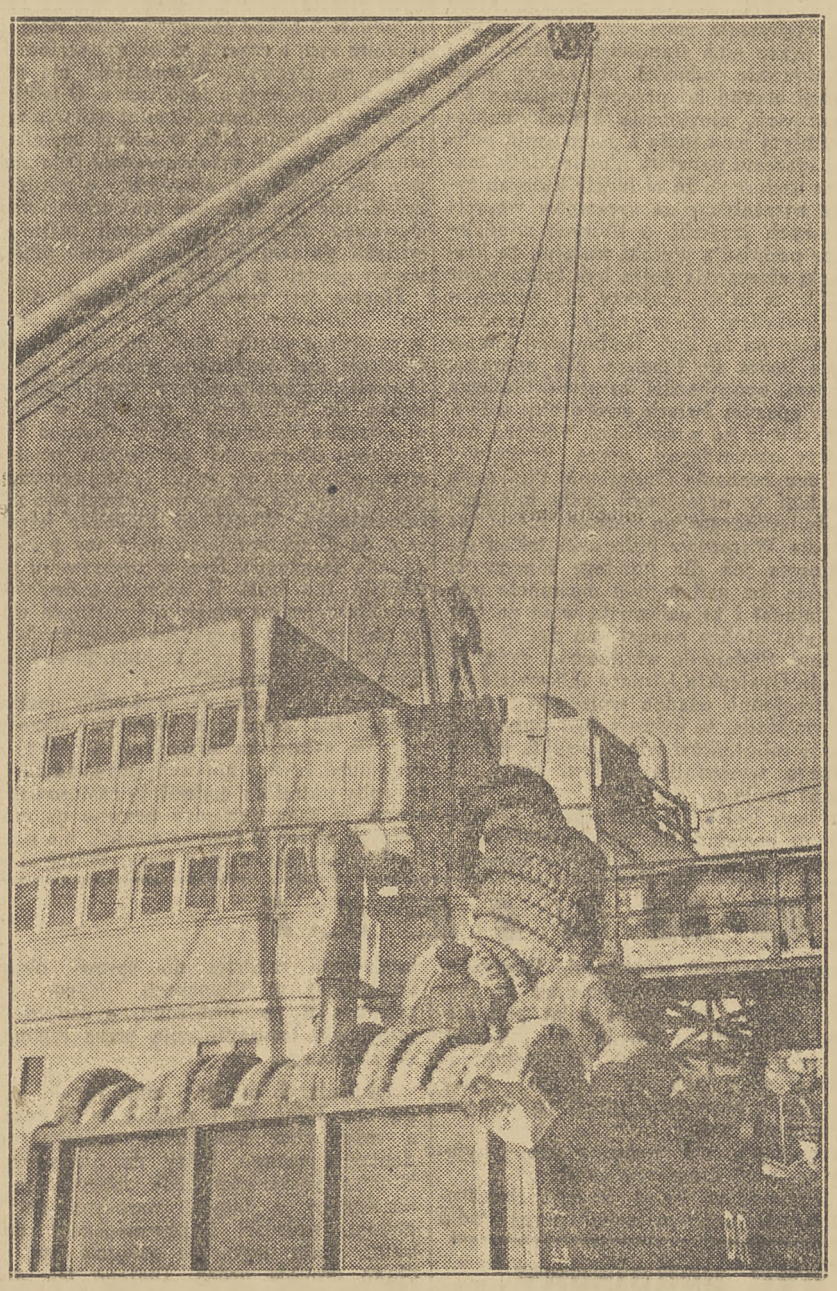

W PORTACH PRZEŁADOWUJE SIĘ DZIENNIE TYSIĄCE TON RÓŻNYCH TOWARÓW. NA ZDJĘCIU MOMENT ŁADOWANIA NA SAMOCHODY OPON Z DOSTAW UNRRA

Nasz tabor samochodowy składał się w chwili wyzwolenia z kilkunastu wozów. Obecnie mamy zarejestrowanych:

| | |
|---|---|
| samochodów osobowych | 19.798 |
| „ ciężarowych | 34.467 |
| motocykli | 14.914 |
| ogółem | 69.179 |

pojazdów mechanicznych.

Mamy już 90 warsztatów samochodowych oraz 9 zakładów seryjnego remontu.

Uruchomiono 39 linii samochodowych dalekobieżnych i 292 linie lokalne.

### PORTY

Wskutek działań wojennych porty nasze przedstawiały w chwili wyzwolenia obraz straszliwego zniszczenia. I tak np. urządzenia portu gdyńskiego były zniszczone w 70 proc., choć samo miasto nie uległo tak wielkiemu zniszczeniu.

Najlepiej zilustrują osiągnięcia nasze na Wybrzeżu następujące dane:

Ogólny tonaż statków na wejściu do portów Gdyni, Gdańska i Szczecina wynosił w ciągu 6 miesięcy 1945 roku 367.700 tys. ton, w m-cu październiku 1946 roku — 412.601 ton, na wyjściu w ciągu 6 miesięcy 1945 roku — 540.700 ton, w październiku 1946 r. — 393.197 ton.

W programie odbudowy naszych portów na pierwszy plan została wysunięta odbudowa portu gdyńskiego, gdzie podjęto na szeroką skalę naprawę i przebudowę falochronów portowych, nabrzeży i basenów. W Gdańsku odbudowuje się głównie magazyny i urządzenia przeładunkowe.

Ożywioną działalność rozwijają też stocznie polskie, które już budują kutry i łodzie rybackie. W ciągu roku 1946 stocznie nasze wyremontowały ponad 260 polskich i zagranicznych statków i przygotowują się do podjęcia produkcji nowych statków. W stoczniach polskich pracuje już ok. 8.000 pracowników.

### PRZEMYSŁ ZIEM ODZYSKANYCH

W sierpniu 1945 roku w przemyśle Ziem Odzyskanych zatrudnionych było 14.000 Polaków i 59.000 Niemców. Na dzień 31 sierpnia 1946 roku w wielkich i średnich zakładach przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu pracowało na tych terenach ok. 230.000 robotników, w czym tylko 34.000 Niemców. Liczby te mówią same za siebie.

We wrześniu 1946 roku czynnych było na Ziemiach Odzyskanych 825 zakładów przemysłu państwowego, co wynosi ok. 31 proc. czynnych w całej Polsce wielkich i średnich zakładów przemysłowych.

Przemysł Ziem Odzyskanych bierze poważny udział w życiu gospodarczym Polski. I tak: na Ziemiach Odzyskanych wydobywamy ok. 32 proc. ogólnopolskiej produkcji węgla. Przemysł hutniczy produkuje 19 proc. surówki, 12 proc. stali, 30 proc. odlewów żeliwnych na Ziemiach Odzyskanych. W produkcji taboru kolejowego Ziemie Odzyskane odgrywają dominującą rolę. Ok. 70 proc. wagonów towarowych wykonuje się na tych terenach.

Na Ziemiach Odzyskanych produkuje się ponadto 100 proc. szkła lustrzanego, 100 proc. szkła optycznego, 80 proc. kryształów, 100 proc. szkła technicznego. Ponadto pracują tam liczne zakłady przemysłu włókienniczego, chemicznego, elektrotechnicznego, materiałów budowlanych, papierniczego i skórzanego.

### 1.372.980 TON CEMENTU WYPRODUKOWAŁY POLSKIE CEMENTOWNIE

Plan produkcji w 1946 r. wykonany został przez Polski Przemysł Cementowy w 106.5 proc. Zakres produkcji obejmował poza cementem portlandzkim, także wapno palone i hydrauliczne, dolomit palony, płyty azbestowo - cementowe „Eternit", płyty cementowo - drzewne „Suprema", worki papierowe do pakowania cementu i inne.

Cementowanie wyprodukowały w 1946 r. — 1.372.980 ton cementu portlandzkiego i wykonały plan w 100,3 proc.

**Budujemy silną niezależną Polskę**

**Stańcie razem z nami do wspólnej pracy!**

# PROCES KATÓW WARSZAWY

Artykuł wstępny dotyczący procesu Fischera i towarzyszy ukazał się w naszym piśmie w dniu 17 b.m., omawia on zagadnienia związane z samym aktem oskarżenia i podaje szczegółowe personalia oskarżonych. Dzisiaj chcielibyśmy się zająć przebiegiem pierwszych kilku dni procesu i sposobem w jaki prokuratura udawadnia oskarżonym zbrodniarzom wojennym popełnione przez nich przestępstwa, a przestępstwa te nie są wcale tak proste, nie są w pewnym stopniu przestępstwami samych nawet oskarżonych, bo w ich osobach sądzone są wszystkie władze t.zw. Generalnej Guberni, sądzony jest cały system niszczenia systematycznego i planowego kultury polskiej, polskiej ludności, wszelkiej niezależnej myśli i uczucia.

Akt oskarżenia w stosunku do Fischera Leista, Messingera i Daumego zarzuca im przynależność do organizacji przestępczych jakimi były partia hitlerowska, sztafety ochronne (SS) i tajna policja (SD i Gestapo), przekraczanie uprawnień jakie przyznaje Konwencja Haska władzom okupacyjnym na terenie kraju okupowanego systematyczne niszczenia kultury polskiej grabież zabytków, grabież własności tak publicznej jak prywatnej oraz pozbawienie życia na terenie Dystryktu Warszawskiego około miljona osób. Ponadto Daume jest oskarżony o spowodwanie rozstrzelania na terenie Wawra stu siedmiu ludzi w odwet za zamordowanie przez znanych policji niemieckiej kryminalistów dwóch żołnierzy niemieckich, a Messinger o kierowanie t. zw. akcją A i B mającą na celu wyniszczenie polskiej inteligencji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego Trybunału dr. M. Güntera, zabierają głos oskarżyciele publiczni. Jako pierwszy przemawia prok. Siewierski. Podkreśla on niezwykłą trudność na jaką napotkało w tej sprawie oskarżenie. Osobliwością bowiem procesu jest fakt, że niemal każdy obywatel polski mógłby w nim występować jako naoczny świadek zbrodni dokonywanych przez okupanta i niema takiego człowieka który nie doznałby krzywd z jego strony. Okupant bowiem dokonywał wielu czynów gwałtu jawnie starając się steroryzować społeczeństwo i zmusić je do uległości. Dlatego bardzo silna była pokusa aby potraktować oskarżenie jako pewną sumę faktów tak jasnych i oczywistych dla każdego, że nie wymagających żadnego dowodu. Prokuratura jednakże nie uległa tej sugestii i wina każdego z oskarżonych zostanie udowodniona w normalnym postępowaniu sądowym na podstawie zeznań świadków, rzeczoznawców i posiadanych dowodów.

Prokurator Sawicki stara się natomiast dać podkład ideologiczno-prawny procesu. Prezdstawia walkę pomiędzy światopoglądem demokratycznym, w którym każdy członek społeczeństwa jest równy wobec prawa i wobec państwa, a światopoglądem faszystowskim, który wprowadza pojęcie lęku i sprawowania dyktatury pewnego ugrupowania politycznego.

Po krótkiej przerwie przewodniczący zapytuje oskarżonych czy przyznają się do zarzucanych im przestępstw a po otrzymaniu odpowiedzi przeczącej zezwala na złożenie przez nich wyjaśnień sądowi. Mamy tutaj prawie automatycznie ten sam obraz który można było obserwować tylokrotnie na procesie Norymberskim. Oskarżeni bronią się starając ciężar swojej winy przesunąć na nieobecnych lub nieżyjących już, przedstawiając siebie jako nic nieznaczących urzędników we wszystkim zależnych od władz wyższych. Wszystko tu było nieformalne, narzucone z góry i przynależość do zbrodniczych organizacji, która jakoby wypływała sama przez się z zajmowanych przez nich stanowisk, i otrzymane w nich wysokie godności. My którzy przez cały długi szereg lat przyzwyczailiśmy się do obserwacji, niezłomnie konsekwentnego w każdym momencie i poczynaniu policyjnego systemu państwa niemieckiego mamy teraz uwierzyć, że ci ludzie których tyle czasu uważaliśmy za sprawców wszystkich naszych tragedii, o których wiedzieliśmy, że podpisują wyroki śmierci, że kierują akcją niszczenia getta byli tylko pionkami. Nikt w to nie uwierzy, nie wierzą w to sami oskarżeni, ale w każdym razie obrona ich idzie po tej linii. Najbardziej konsekwentnie broni się Fischer. Nie opuszcza najmniejszej sposobności do przedstawienia w jak najlepszym świetle swej osoby, wdaje się w dyskusje ze wszystkimi, odrzuca nawet fakty stwierdzone przez pamiętniki Franka czy zeznania Guderiana. Podkreśla swe zasługi w organizacji życia kulturalnego powierzonego mu terenu. Mówi że zniszczenie Warszawy było dlań takim samym ciosem jak dla każdego innego jej mieszkańca (na sali w tym momencie wybucha śmiech) i że całkowitą winę za tragedię naszej stolicy ponosi von den Bach i gen Geibel. Podaje do wiadomości sądu, że na terenie Dystryktu istniały całkowicie od niego niezależne władze wojskowe i policyjne. Opowiada, że jedno z jego wystąpień w obronie robotników warszawskich wobec specjalnego wysłannika Hitlera omal nie przepłacił życiem.

Oskarżony Leist był początkowo nic nie znaczącym urzędnikiem w administracji i zadaniem jego było wypisywanie przepustek nocnych. Następnie stał się pełnomocnikiem szefa dystryktu dla miasta Warszawy i miał powierzoną organizację niektórych działów zarządu miejskiego na system przyjęty w Niemczech. Początkowo dotyczyło to wyłącznie administracji niemieckiej, potem zajął się i polską. Do żadnego udziału w likwidacji getta i akcji A-B nie przyznaje się. Po tym oświadczeniu prok. Sawicki zwraca się do sądu, by sprowadował sprowadzenie jako świadka gen. von der. Bacha na co uzyskano już zgodę prok. amerykańskiego Taylora.

Messinger podkreśla swój stosunkowo krótki pobyt w Polsce przerywany jeszcze służbowymi wyjazdami do Berlina w sprawie zamachu na Hitlera i przygotowaniami do procesu przeciwko Streicherowi. Był wyższym urzędnikiem policji kryminalnej i z tego powodu należał do partii i SS, na co prosi o powołanie biegłych. Zadaniem jego było ściganie przestępstw w łonie partii. W pewnym momencie oświadcza z patetycznym gestem, że nie walczy o własne życie, a jedynie o honor nazwiska, które nosi jego nieletni syn, a zresztą to że był szefem Gestapo na Dystrykt Warszawski nie może jeszcze świadczyć o jego winie. O istnieniu obozu w Oświęcimiu nie miał najmniejszego pojęcia, a akcje A-B, w której zginęło tysiące inteligencji przeprowadzał jego zastępca nie pytając go absolutnie o zgodę. Po zabójstwie Igo Syma nie brał udziału w posiedzeniu dotyczącym represji mimo, że widział go tam Fischer. Ostatnie pięć lat wojny spędził w Japonii.

Daume jest typem niemieckiego oficera policji który w chwili gdy czuje w swoim ręku pełnię władzy staje się zbrodniarzem. Obecnie jest przymilnie grzeczny, boi się. Opowiada o swoim pełnym współczucia stosunku do Polaków, o tym jak w jakimś miasteczku rozdawał chleb głodnym i t.p. Rozkazy otrzymywał od swoich przełożonych, ponieważ nie pełnił żadnej samodzielnej funkcji. Za wyrok w Wawrze nie może odpowiadać. Wydał go dowódca użytego tam do akcja batalionu na mocy prawa o sądach doraźnych. Sam w posiedzeniu sądu udziału nie brał. Z zeznań świadków i współtowarzyszy z ławy oskarżonych wynika jednak jasno, że mógłby gdyby chciał nie dopuścić do masakry, i że jednego ze świadków osobiście zwolnił.

Kiedy tak słucha się wywodów osakrżonych i ich logicznych kłamstw, mimowoli ogarnia człowieka zdziwienie i niechęć dla tych ludzi, którzy nie mają dosyć odwagi na to, żeby potrafić z godnością zastosować do siebie te same przepisy prawne na mocy, których niszczyli tysiące istnień, nie potrafią z godnością przyjąć kary. Widać zresztą, że są zdziwieni przebiegiem procesu, że nie potrafią zrozumieć psychiki, która nie wymusza zeznań pałką, czy torturą, a stara się o przeprowadzenie wszystkiego na podstawie niezbitych dowodów i faktów. Najmocniej zaś odczuwamy dumę, kiedy patrzymy na obrońców, przydzielonych z urzędu oskarżonym.

Ludzie ci działają nie z własnej woli, wbrew własnym najświętszym przekonaniom narodowym, wbrew instynktowi samozachowawczemu, a bronią oskarżonych z całą ofiarnością, z całym samozaparciem, narażając się na starcia z prokuratorem, na głosy niechęci z widowni. Tu dopiero widzimy całą przepaść dzielącą naszą kulturę od „kultury" niemieckiej. Jednakże inaczej wygląda „sąd" zwołany przez Daumego czy też jego zastępcę na niewinnych ludzi w Wawrze rozstrzelanych po przewodzie sądowym ograniczającym się do sprawdzenia personalii i sąd naszego Narodu nad ludźmi, których żaden Polak nie potrafiłby uznać za niewinnych, którym daje się jednak wszelkie możliwości obrony.

Dla udowodnienia winy oskarżonych poza aktami zebranymi przez Prokuraturę, a obejmującą wielką ilość materiału dowodowego o łącznej wadze stu pięćdziesięciu kg., powołano cały szereg ekspertów spośród najwybitniejszych naukowców polskich i wielu świadków.

Opinie biegłych stawiają przed naszymi oczami ponownie cały ogrom zniszczeń i tragedii za które odpowiedzialność ponoszą oskarżeni. Opinie te są beznamiętne, poparte dowodami i cyframi i może tą swoją beznamiętnością wywołują wrażenie grozy, jakie w tym czasie panuje na sali. Znowu widzimy pożary Warszawy, wysadzanie najcenniejszych dzieł sztuki i zabytków, ponownie biją w niebo łuny pożarów palonych bibliotek i muzeów, przed naszymi oczami przesuwają się zezwierzęcone złożone z pijanych Ukraińców „Brandkommanda", przeżywamy tragedię Pawiaka, Oświęcimia, czy Pruszkowa, tragedię młodzieży, pozbawionej możności nauki, artystów, którzy muszą się ukrywać by nie być zmuszonymi do propagandy na rzecz najeźdźcy. Na tym tle przewijają się ofiarne starania garstki ludzi dobrej woli którzy chcą coś ratować, nie dla Polski już nawet, niech to wywiozą, ale dla nauki, dla świata. Tym ludziom właśnie taki pan Leist, Fischer czy inny Geibel odpowiedział wtedy nie, a teraz gdy godzinę sprawiedliwość mówi o swojej niewinności i serdecznym stosunku do Polaków. Ina grupa ekspertów oświetla „ideologię" ruchu hitlerowskiego. Ideologię zbrodni. Plany według, których cała Polska i wielkie tereny Rosji miały stać się pustynią przeznaczoną dla kolonistów niemieckich. Warszawa miała stopniowo zejść do rzędu miast wielkości Kielc czy Radomia, a dla narodów słabszych nie miało być wogóle miejsca na ziemi. Omawiają oni organizację administracji niemieckiej, udowadniają, że jednakże Fischer był kierownikiem władz policyjnych na swym terenie, że rozporządzenia władz wyższych wykonywał z całą bezwzględnością i wnosił do nich wiele własnej inicjatywy. To są eksperci.

Świadkowie natomiast przeżywali sami wszystkie makabryczne okrucieństwa okupacji. Byli bici i katowani przez Gestapo, stykali się z Daumem czy Messingerem, stwierdzaią bezwzględnie ich winę. Winę może większą od winy tych, którzy bili i katowali., bo to były tylko narzędzia, a oskarżeni są promotorami zbrodni.

Szczególnie wstrząsające były zeznania znakomitego chirurga i długoletniego więźnia i pracownika szpitala na Pawiaku dr Felicjana Lotha. Opowiada on o strasznych warunkach, w jakich musiał dokonywać operacji na ludziach zmasakrowanych przez Gestapo i o tym jak następnie tych samych ludzi z niezagojonymi ranami zabierano na ponowne badania lub egzekucje. Równie straszne są zeznania dr. Floriana Bronickiego, lekarza na Skaryszewskiej, przez którą szły transporty „niewolników" na roboty do Niemiec.

Znowu musimy mimowoli pomyśleć jakie zadania przeznaczono nam jako krajowi. Mieliśmy żywić Niemcy i dostarczać im bezpłatnej niemal i nieludzko wyzyskiwanej siły roboczej.

Stopniowo pod wagą dowodów oskarżeni, zdaje się, zaczynają dochodzić do przekonania, że jednak nie są tak niewinnymi, jakby się to im mogło zdawać i zaczynają tracić pewność siebie. Coraz częściej z opuszczonymi głowami ponuro wsłuchują się w twarde słowa świadków, czy prokuratora, nie protestując nawet.

Proces trwa. W następnym numerze przedstawimy naszym czytelnikom dalszy jego ciąg.

# ZAPOMNIELI

Prasa krajowa i zagraniczna udziela ostatnio dużo miejsca akcji pomocy Niemcom, przeprowadzanej z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Ludność Anglii została wezwana do wysyłania paczek świątecznych dla Niemców. Jeńcy niemieccy zostali uroopowani i zaproszeni do stołów wigilijnych przez rodziny angielskie. Dziennikarze zagraniczni opisują wzruszające sceny zbratania.

Podajemy bez uwag z naszej strony kilka depesz w związku ze świątecznym okresem w samych Niemczech. Uwagi na ich marginesie w piśmie polskim są zbyteczne. Polacy byli przez 5 lat pod niemiecką okupacją, stracili 6 milionów swych obywateli, byli w Oświęcimiu i Majdanku, gięli kark w ciężkiej pracy u junkrów i bauerów, ginęli na wszystkich frontach wojny.

Polacy znają kto wróg, a kto przyjaciel, i ze swej drogi nie zejdą.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wygłosił przemówienie przez radio londyńskie minister do spraw okupacji angielskiej w Niemczech, Hynd. Hynd przemawiał po niemiecku, a oświadczenie jego było transmitowane przez radiostację w Hamburgu.

Oświadczył on m. inn., że W. Brytania ma jeden cel i zadanie w Niemczech, a mianowicie stworzenie nowego ducha demokratycznego, który da gwarancję, że Niemcy przyszłości będą zdecydowane do współpracy z innymi narodami na polu pokoju, wolności i powszechnego dobrobytu. Celu tego nie osiągnie się, jak długo istnieje nędza. Dlatego też pierwszym warunkiem powodzenia jest podniesienie niemieckiej stopy życiowej i przywrócenie pokojowego przemysłu.

„Doszliśmy obecnie — oświadczył Hynd — do punktu przełomowego, w którym będzie można przełamać szereg trudności z przeszłego okresu pod warunkiem, że naród niemiecki będzie w pełni i dobrowolnie współpracować". Hynd dodał: „Chciałbym wam życzyć szczęśliwych świąt, ale nie mogę tego uczynić, kiedy pomyślę o nędzy i smutku waszych zrujnowanych miast. Mogę wam jednak oświadczyć z całą szczerością: bądźcie wytrwali, tegoroczne święta powinny i mogą być zaczątkiem nowej ery pokoju i dobrej woli całej ludzkości".

Również w amerykańskiej strefie okupacyjnej spotkał Niemców wspaniałomyślny podarunek gwiazdkowy w postaci ogłoszenia amnestii dla 840 tysięcy tak zwanych „małych hitlerowców".

Zarówno szef brytyjskiej strefy okupacyjnej marszałek Sholto, jak i szef amerykańskiej strefy gen. McNarney wygłosili przemówienia świąteczne do Niemców. W obu strefach anglosaskich ugoszczono ogółem 30.000 niemieckich dzieci, dorośli zaś otrzymali dodatkowe racje żywnościowe, oraz wino, szampan i wódkę.

# W Warszawie winien być podpisany Traktat Pokojowy z Niemcami

**Rząd Polski postanowił zwrócić się do Konferencji Pokojowej z propozycją, by traktat pokojowy z Niemcami był podpisany w Warszawie. Miało by to olbrzymie znaczenie symboliczne, moralne i polityczne dla przyszłych pokoleń.**

**Wojna rozpoczęła się na polskiej ziemi i w Polsce się zakończyła, gdyż ostatnie strzały padły na polskim półwyspie Helu dnia 11 maja 1945 r. w dwa dni pa kapitulacji Niemiec.**

**Z wyżej wymienionych przyczyn rząd polski uważe, że Warszawa jest najodpowiedniejszym miejscem dla podpisania tratkatu pokojowego z Niemcami.**

*

Amerykański komentator radiowy Davies, który podczas wojny był dyrektorem wojskowegu biura informacyjnego przypomina, że wojna rozpoczęła się zaatakowanie Polski przez Niemcy i że trzy dni po kapitulacji Niemiec ostatnie strzały padły na ziemiach polskich.

Następnie Davies podał dokładnej analizie sytuację Polski w chwili agresjii hitlerowskiej: rządy sprawowali półfaszystowscy przedstawiciele mniejszości narodu i Polska, która pierwsza padła ofiarą napaści hitlerowskiej stawiała bohaterski choć tak beznadziejny opór. Pierwszym miastem zniszczonym przez bomby niemieckie, była Warszawa.

Davies twierdzi, iż wszytko to należy sobie uprzytomnić, biorąc pod uwagę wniosek Polski, domagający się aby traktat pokojowy z Niemcami był podpisany w Warszawie. Davies popierał ten wniosek, twierdząc, iż będzie dobrze, jeżeli traktat zostanie podpisany w Warszawie, gdyż przypomni to Niemcom wypadki, o których powinni zawsze pamiętać.

# WIECH

# Ładny początek

— *No i jakże się panu rok zaczął, panie Walery? — zagadnąłem swego przyjaciela pana Wałróbkę, spotkawszy go, jak zwykle, w tramwaju. — Rudy nie przekroczył przypadkiem pańskiego progu?*

— *Nie wprost przeciwnie, w tem roku pierwszy był brenet i w dodatku kominiarz.*

— *No to, chyba szczęście panu przyniósł?!*

— *Owszem, nie narzekam. Żeby jeszcze nie to, że za parę tygodni czeka mnie sprawa o uszkodzenie ciała cioci Bigosińskiej przy noworocznych życzeniach, byłbym w zupełności zadowolniony.*

— *Jak to, pobił pan krewną, składającą panu życzenia? To niemożliwe. Nie poznaję pana, panie Walery. Pan zawsze taki gentelman!*

— *Zaraz, zaraz. Czy pan byłby lepszy jakby taka cholera na przyjęcie do pana przyszła i zaczem zdrowia szczęścia winszować, morde przy żonie zaczęła rozpuszczać i paskudnu panu przygadywać. Ma się rozumieć na razie słuchałem i słuchałem, ale jako że jestem człowiekiem żyjącem w końcu złapałem ze stołu sałatelkę kapusty z grzybkami i lu ciocie Bigosińskie w bok. Żeby się było upokorzyła, nic by się więcej nie stało ale ona ma się rozumieć twardem mi do moczonem, kartkowem ulikien z Norwegii trzesk mnie w morde. To ja za cielęcinę i buch ją z wierzchu. To ona mnie pasztetem, to ja ją schabem. Więc ona mo się rozumieć łape za babkie, a ja za strucle.*

*A potem już poszło prędko. Jak ona mnie makowcem, to ja ją ćwiklą. Dopiero jak patrzę, że ona za solniczkie się łapie, mówię: nie siostro, soli mnie przy Nowym Roku nie rozsypiesz kłótni na cały rok w dom nie wprowadzisz. No i w taki sposób przyjechałem ciocie Bigosińskie dwa razy po krzyżu choinką.*

*Nieszczęście chciało, że zimne ognie od świeczek samodzielnie się zapalili i dwie, trzy sztuki wpadli cioci za sukienkie. Jak polny konik skikała po mieszkaniu, górą i dołem złote gwiazdki się z niej sypali, że strach było podejść. Na dobitek anielskie włosy między zęby jej powłazili tak że nie mogła krzyczyć. Ale się koniec końców ciocie ugasiło i sam ją odwiezłem do Dzieciątka Jezus, bo jestem tem człowiekiem, że mścić się nie lubię, chociaż całe zastawe mnie zniweczyła.*

— *No dobrze, a cóż ona panu takiego powiedziała?*

— *„Kochany Walerek — mówi do mnie — jako leguralna twoja ciotka życzę ci z całego serca, żebyś w tem nadchodzącym roku przestał być oliwą, moczymordą, co całą wypłatę przepija i trzy złote do domu przynosi, bo resztę po knajpach zostawia. Bo jeżeli się nie poprawisz, to lepiej, żeby sie w tem czterdziestem siódmem roku automatowa bomba zabła". To miałem ją za to pogłaskać?*

— *Istotnie, życzenia wyrażone w sposób dość niezręczny. Ale mimo tego przykrego zajścia jest pan podobno zadowolony?*

— *Tak, bo mogło być gorzej. Ja mógłbym teraz w szpitalu leżeć, że bym się nie przychylił, bo babka była z zakalcem.*

*Na drugi dzień miałem jeszcze jedne przygode. Wracałem właśnie od Dzieciątka Jezus, z powodu, że rosół cioci Bigosińskiej załaszczałem. Posuwam sobie ciemną ulicą i w tem trakcie podchodzi do mnie jakiś facet i w te słowa się odzywa:*

*—Nie widział pan tam gdzie milicjanta?*

— *Nie widziałem — mówie.*

— *No, to wyskakuj pan z jesionki!*

— *I „wyskoczył" pan?*

— *Rzecz jasna. Takie mam wychowanie, że nie lubie z nieznajomem osobnikiem, na pustej ulicy, po ciemku się kłócić, zwłaszcza, jeżeli on poniekąd rewolwer na dwanaście osób w ręku posiada.*

— *I mimo to twierdzi pan, że nieźle się panu rok zaczął?*

— *Wiadomo. Bo mogło być gorzej. Mógł mnie kazać z kamaszy wysiąść. A ja od małego jestem skłonny do kokluszu.*

*WIECH*

# Warszawa żyje!

Wigilia, Boże Narodzenie, Sylwester, Nowy Rok.

Tydzień świąt jakby nie było.

Warszawa zawsze żywa, zawsze prężna i ruchliwa jakgdyby finiszowała przybierając z każdym dniem na tempie.

Już na tydzień, może i więcej przed świętami pojawiły się na ulicach choinki i momentalnie je rozchwytywano.

Każdy kupował drzewko, jeden mniejsze, drugi większe — ceny leciały w górę z godziny na godzinę. Już nie każdy może kupić sobie drzewko. Giełda gra.

Wtem pojawiły się na ulicach ciężarowe wozy wojskowe pełne zielonych choinek.

Po sekce jak leci, małe, większe, wszystko jedno!

Z czubatego auta momentalnie znika wszystko. Uradowani ojcowie i starsze dzieci taszczą do domów zielone krzaki.

Będzie choinka.

I było ich tysiące. Jeden miał bogatszą, drugi skromniejszą — to nieważne.

W urzędach ruch niebywały — każdy odrabia zaległości ile wlezie, aby więcej, żeby mieć spokój na święta.

Największy ruch na dworcach i w sklepach.

Zachodzę wieczorem na Dworzec Główny. W pierwszej chwili przypomina mi się blok obozowy po wieczornym apelu. Zgiełk, ruch na wszystkie strony. Każdy czegoś szuka, o coś pyta, tłoczy się z tłumokami dwa razy większymi od niego. Nie, to nie blok — to wielka różnica. Tu się widzi twarze uśmiechnięte, każdy jest wolny.

Przy okienkach kasowych kolejki jak przed konsumem w czasie okupacji, a okienek tych kilkanaście.

Częstochowa, Kraków, Zakopane, Białystok, Lublin, Jelenia Góra, Katowice i wiele innych nazw pada co chwila.

Każdy ściska niecierpliwie pieniądze na bilet i co chwila spogląda na zegar, chociaż czasu ma dość. W myśli już jedzie.

Największy ścisk przy informacji. Tu się tłoczą wszyscy i ten w futrze, i ten w jesionce wysmarowany rzemieślnik i dama w karakułach. Duża tablica informacyjna nie wystarcza niejednemu, więc na wszelki wypadek raz jeszcze pyta.

Okazuje się że gros pytających to oczekujący przyjazdu pociągów.

Wychodzę na peron. Z megafonów płynie co chwila: — Hallo! Pociąg z Zebrzydowic wchodzi na tor 7! Hallo! Uwaga! Pociąg pośpieszny do Jeleniej Góry przez Koluszki, Kluczborek — i (coś tam jeszcze) — rusza z peronu nr 3!

I tak co chwilę. Jedni wsiadają, drudzy wyładowują się z furą bagaży. Rzuca się w oczy duża ilość czapek studenckich — ci przy lada okazji wyjeżdżają do domów, do krewnych, na wycieczkę. Taka okazja, jak ta zdarza się raz na rok. Z wisielczym humorem szarżują na wagony, ładują walizki, narty. Nie ma jak zgrana wiara.

Na skraju peronu grupa repatriantów w zielonych angielskich mundurach w czarnych beretach, jeszcze noszą naszewki „Poland". Dwu siedzi na straży bagażu — trzeci biega w tę i nazad — szuka swego pociągu.

Do milicjanta boi się jeszcze podejść — tyle się nasłuchał o NKWD w polskich mundurach.

— Kogo pan szuka?

Zabiegany repatriant trwożliwie przystaje. Naprzeciwko pan władza. Zaczyna się — pomyślał na pewno.

Ja mam dokumenty, jestem repatriant — zaczyna niezdecydowanie i sięga ręką w zanadrze krótkiego kożuszka.

Dokąd pan chce jechać? — Bo, że pan repatriant, to widać z daleka niech pan dokumentów nie wyciąga, pokaże je pan w domu jak pana nie poznają. Ma pan bilet, czy na repatriancką kartę pan jedzie?

— Ja do Wrocławia, tam teraz rodzice mieszkają, dowiedziałem się o tym po przyjeździe do Warszawy, — chcę jechać, nie mogę się dostać.

— Niech pan wsiada do wojskowego przedziału, tam mniejszy tłok, chodź pan ze mną, pokażę panu.

Po chwili repatrianci przy pomocy milicjanta lokują się w wagonie dla wojskowych. Zdziwieni byli niewąsko. Wszystkiego się spodziewali, tylko nie tego.

Chcę wyjść z peronu na dworzec. Przechodzę następny peron. Lśniące pulmany 1 i 2 klasa. Jak za dawnych lat. To pociąg Warszawa — Paryż. Przy tych wagonach słychać chyba dziesięć języków, francuzki, angielski, słyszę czeskie: pośpiesz sim! Numerowi tu biegają jeden za drugim. Wiadomo— obcy zawsze najlepiej płaci. Tak robi Francuz w Warszawie, a Polak w Paryżu. Nie wiem dlaczego.

Godzina 6-ta wieczór.

Wychodzę na miasto. Ruch nie do opisania. Jezdnie pełne aut, tramwai dorożek. Chodnikami przesuwają się w obydwie strony nieprzerwane tłumy przechodniów. Każdy coś taska pod pachą, w ręku. Paczki, paczuszki, kosze, walizki. Jutro wigilia.

Sklepy jarzą się tysiącami świateł. Pełne wystawy, wabią swym różnorakim przepychem.

Wchodzę w Marszałkowską. Ruch jeszcze większy — trudno przejść. Na rogu Alei wspaniała wystawy biżuterii, u „Kulczyckiego" dalej magazyn konfekcyjny, kwiaciarnia. Przy rogu Żurawiej „Pariesiette" — salon mody. Jeszcze kilka sklepów i magazyn z zabawkami, przed nim niedaleko „Gajewski" pełen ciastek, strucli i słodyczy.

We wszystkich sklepach tłok, a największy to już w spożywczych. Co chwila ktoś stamtąd wychodzi obładowany na prawo i na lewo paczkami. Tu nie ma takich eleganckich paczek jakie wynoszą panie i panowie ze sklepów galanteryjnych i perfumerii. Prezenty, prezenciki wszelkiego kalibru kupują wszyscy i wszędzie. Z ciekawości zaglądam choć to bardzo nie po drodze, — muszę bowiem wracać załoczoną Marszałkowską — do Jabłkowskich na Brackiej. To samo, co i wszędzie. Czego tu ludzie nie kupują: swetry, a aliki galanterię kosmetyczną, kapelusze, czapki i rękawiczki — płyną wartkim strumieniem.

Obok wielka masarnia. Przypominają mi się prowincjonalne jatki żydowskie w sobotę wieczorem — to samo, tylko wybór bez porównania.

Po drugiej stronie na rogu Chmielnej i Brackiej idąc od Placu Trzech Krzyży po prawej stronie — „B-cia Pakulscy". Tam ryba odchodzi na całego. Karp, szczupak, sardynka sandacz, do wyboru, co kto woli. W drugiej części słodycze, w rogu po lewej kolonialne towary. Ekspedienci uwijają się jak w ukropie. Kupujących wcale nie ubywa, a już po 8-ej, sklepy dziś otwarte dłużej.

Tak Warszawa żyła dniami przedświątecznymi.

Niktby podczas świąt nie pomyślał że tu był taki ruch, gdy w Wieczór Wigilijny już jakgdyby ktoś wdusił wszystko pod ziemię, pochował po domach.

Wtenczas groza Warszawy zrujnowanej występuje w całej postaci Gdzie spojrzysz do góry, ruiny, ruiny i jeszcze raz ruiny. Gdzie ci ludzie się mieszczą?

Ani jednego samochodu, tramwaju—nic nic. W późną dopiero noc wszystkimi ulicami spieszą ludzie na pasterkę. Rozlega się mocno echo kolęd. Biegną gdzieś hen daleko — słowa radości i pokoju „Chrystus się narodził".

Tak spokojnie i zbożnie minęła Wigilia i pierwszy dzień świąt. Ludzie kolędowali, jedli i odpoczywali.

W drugi dzień zaczęły się wizyty, odwiedziny, rewizyty — wszystkie szykany i zwyczaje tego świata.

Na ulicach pojawiły się znów auta, dziesiątki tramwai zaczęło się właściwe kolędowanie po znajomych z zalewaniem się na pestkę.

A potem znów Sylwester.

To samo co przed Wigilią tylko, że teraz bractwo zalewało na beton Stary Rok — by Nowy był lepszy.

Ten sam ruch, ta sama „Kanada" mówiąc językiem obozowym — po sklepach. Fryzjerom przybyło roboty że sprostać nie sposób. Bale, zabawy, przyjęcia, sylwestrowe przedstawienia.

Teatry grają po trzy seanse, raz rewia noworoczna, raz powitanie Nowego Roku, albo pożegnanie Starego i tak do późnej nocy.

Wszystkie lokale okupowane od wiciu godzin.

Tańczono, pito, śpiewano!

Warszawa wolna, Warszawa żyje!

P. D.

# KRONIKA SPORTOWA

### POZNAŃ — ŚLĄSK 11:5 W BOKSIE

W sali fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu został rozegrany międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Poznań, zakończony zwycięstwem pięściarzy poznańskich w stosunku 11:5 pkt. 5.000 widzów było świadkiem zaciętych walk, stojących na dobrym poziomie technicznym. Pięściarze śląscy składali się z młodych zawodników, nadrabiających braki techniczne ambicją i bojowością. Z drużyny poznańskiej bardzo dobrze wypadli „starzy weterani": Koziołek, Gorączniak i Szymura. Młody Panke w wadze koguciej dzielnie przeciwstawiał się reprezentantowi Polski, Grzywoczowi. Zawiódł natomiast kompletnie Adamski, u którego uwidacznia się wyraźny spadek formy.

Z drużyny śląskiej najlepszym był Grzywocz. Poza tym wyróżnili się Zorembik, Okruszkiewicz i Linka. Zwłaszcza ten ostatni, racjonalnie pokierowany powinien wybić się na doskonałą wagę ciężką. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Śląsk był bez Bazarnika, Rademachera i Nowary, Poznań zaś bez Janowczyka i Klimeckiego. Wyniki walk były następujące: w w. muszej Kordylewski (P) remisował z Rudnerem (Ś); w w. koguciej Panke (P) przegrał na punkty z Grzywoczem (Ś); w w. piórkowej Koziołek (P) wygrał wysoko na punkty z Krawczykiem II (Ś); w w. lekkiej Gorączniak (P) zwyciężył wysoko na punkty Zorembika (Ś); w w. półśredniej Adamski (P) przegrał nieznacznie na punkty z 19-letnim Okruszkiewiczem (Ś); w w. średniej Sobczak (P) wygrał na punkty z Kaczmarczakiem (Ś); w w. półciężkiej Krauze (P) wygrał na punkty po wyrównanej walce ze Skwarą (Ś); w w. ciężkiej Szymura (P) wygrał przez techniczne k.o. z Linką (Ś), posyłając go w pierwszej rundzie cztery razy na deski.

### KS „GROCHÓW" — I KS WROCŁAW 12:4

W Warszawie w nowootwartej hali sportowej na Służewcu, został rozegrany mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski, między KS „Grochów" i I KS Wrocław, zakończony zwycięstwem „Grochowa" w stosunku 12:4. Poziom walk był słaby. Z drużyny wrocławskiej wyróżnili się Szymonowicz i Waluga, z „Grochowa" zaś Patora, Komuda i Archacki, choć ten ostatni walczył tylko w spotkaniu towarzyskim, mając niedowagę. Kolczyński wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Wyniki walk były następujące: w w. muszej Patora (Gr.) wygrał w II-ej rundzie przez techniczny k.o. z Kozłowskim (I KS); w w. koguciej Szadkowski (Gr.) zremisował z Szymonowiczem (I KS) w w. piórkowej Sobkowiak (Gr.) po brzydkiej walce wygrał na punkty z Mieszczukiem (I KS); w w. lekkiej Komuda (Gr.) wygrał na punkty z Waluga (I KS). Była to najciekawsza i najładniejsza walka; w w. półśredniej Łukasiewicz (Gr.) zremisował z Cymbałą (I KS); w w. średniej Maiewski wygrał na punkty z Dobrem (I KS); w w. półciężkiej Kolczyński (Gr.) wygrał walkowerem; w w. ciężkiej Archacki (Gr.) przegrał walkowerem z powodu niedowagi. W spotkaniu towarzyskim Warszawianin wygrał wysoko na punkty z Cieświerzem.

# PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

**WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W SIEMIANOWICACH ŚL. POSZUKUJĄ:**

10 tokarzy, 10 ślusarzy narzędziowych.
Warunki płacy: 6.000 — 8.000 zł. mies. plus premia w wysokości zależnej od kwalifikacji.

Pomieszczenia w barakach dla samotnych zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Siemianowicach Śl. ul. 3-go Maja 15, tel. 232-49.

**PAŃSTWOWY ZAKŁAD OBRÓBKI DREWNA W MRĄGOWIE, WOJ. OLSZYŃSKIE POSZUKUJE:**

10 stolarzy meblowych.
Warunki płacy: 200 zł. dziennie, obiady i kartki żywnościowe I kat.
Otrzymanie mieszkania nie nastręcza trudności.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Stalina 21, tel. 115.

**ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH, ZESPÓŁ KRZYMOW, GM. NAWODNA, POW. CHOJNA WOJ. SZCZECIŃSKIE, POSZUKUJE:**

a)50 robotników rolnych, b) 3 kowali, c) 3 kołodziei, d) 3 stelmachów, e) 3 traktorzystów — mechaników.
Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: dla a) — 300 zł. mies. oraz premia ok. 1.000 zł. miesięcznie, nadto 16 kwintali zboża i 60 kwintali kartofli rocznie, 3 litry mleka dziennie. Dla b), c), d), e) — zwiększony deputat miesięczny wartości około 12.000 zł. oraz na zagospodarowanie — 1.000 zł. i 5 mtr. żyta dla żonatych i 2,5 mtr. dla kawalerów.
Mieszkanie światło, opał — zapewnione.
Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego Nr. 1 tel. 162.

**MORSKI INSTYTUT RYBACKI, DELEGATURA W SZCZECINIE, POSZUKUJE:**

20 szkutników (cieśli okrętowych), 19 monterów do motorów „Diesla".
Powyżsi fachowcy zatrudnieni będą w stoczniach rybackich w Warpnie Nowym i Świnoujściu.
Warunki pracy 8 godzin dziennie. Warunki płacy: do 7.000 zł. mies. i stołówka.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności (możliwość otrzymania domku, lub mieszkania z meblami).

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**ODDZIAŁ PRZEMYSŁOWO - ROLNY „SPOŁEM" WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:**

1 handlowca branży żelazno - maszynowej, 1 kalkulatora.
Warunki płacy: dla kawalera 5.000 zł. miesięcznie i stołówka, dla żonatego 5.416 zł. i stołówka.
Warunki mieszkaniowe — trudne.
Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

**ŚWIDNICKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W ŚWIDNICY, WOJ. WROCŁAWSKIE POSZUKUJE:**

1 kupca — ogrodnika, specjalistę w dziale nasiennym.
Warunki płacy: 4.000 zł. mies. oraz dodatki warzywnicze.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**MIEJSKIE ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W NOWEJ SOLI, POW. KOŻUCHÓW, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

1 specjalisty od budowy gazomierzy, 3 palaczy generatorów gazowych, 2 palaczy kotłów parowych. (obsługa), 1 murarza specjalisty od budowy piecy gazowych, 1 inżyniera chemika, 1 maszynisty wodociągowego, 1 mechanika — spawacza, 1 specjalisty do naprawy wodomierzy.
Warunki płacy do omówienia.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**MŁYN PAŃSTWOWY RADLICE, POW. KAMIENNA GÓRA, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

a) 1 specjalisty zbożowego i laboratoryjnego, b) 2 mechaników działu młyńskiego, c) 1 młynarza.
Warunki płacy: dla a), b) — 4.000 zł. miesięcznie, dla c) — 3.000 zł. mies. Nadto przydział mąki i kartki żywn. I kat.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**DRUKARNIA PAŃSTWOWA WE WROCŁAWIU, POSZUKUJE:**

1 maszynistę drukarskiego do pracy na automacie specjalnym.
Warunki płacy: 40 zł. za godz.
Warunki mieszkaniowe — trudne.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**APTEKA „POD GWIAZDĄ" W BOLESŁAWCU, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

a) 2 magistrów farmacji, b) 1 technika laboranta.
Warunki płacy: dla a) 6.000 — 10.000 zł mies., dla b) 2.500 — 3.500 zł mies.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**TARTAK PAŃSTWOWY W ŚWIERADOWIE, POW. LWÓWEK, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

2 wozaków wysokogórskich.
Warunki płacy: do omówienia.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU, POSZUKUJE:**

16 wozaków wysokogórskich; 206 robotników leśnych; 2 furmanów wysokogórskich; 8 furmanów; 1 przodownika leśnego w terenach wysokogórskich; 4 mechaników od maszyn tartacznych; 11 trakowych; 3 maszynistów; 1 maszynistę palacza; 4 brakarzy; 13 robotników tartacznych; 3 szlifierzy; 3 gatrowych; i stolarza; 2 manipulantów na klocowisko; 1 palacza; 1 pomocnika trakowego; 1 ślusarza; 1 obrzynacza; 2 fachowców do zrywki wysokogórskiej; 1 montera; 15 rębaczy; 1 robotnika placowego.
Warunki płacy: do omówienia.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA, „PRZYSZŁOŚĆ" W DZIERŻONIOWIE, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

3 majstrów do sporządzania mieszanin konserwujących oraz do obsługi maszyn.
Warunki płacy: 6.000 zł mies. i stołówka, oraz kartki żywnościowe I kategorii.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA W PIASKOWEJ GÓRZE, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

a) 1 chemika - farbiarza; b) 1 majstra od aparatury; c) 1 majstra od maszynowego prania bielizny; d) 1 chemiczki; e) 1 majstra od czyszczenia chemicznego.
Warunki płacy: dla a) 6.000 zł mies., b), c) 5.000 zł mies., d), e) 4.000 zł mies.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

**PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE POSZUKUJĄ DO MAJĄTKÓW W POWIECIE ZŁOTORIA, WOJEW. WROCŁAWSKIE, NAST. PRACOWNIKÓW:**

50 kowali dworskich; 50 kołodziei dworskich; 25 elektrotechników; 10 maszynistów do lokomobil; 42 traktorzystów; 5 brygadierów trakowych; 59 włodarzy; 300 oprzątaczy; 60 szwajcarów; 15 owczarzy; 120 dojek; 4 wikliniarzy; 4 powoźników; 15 świniarzy wzgl. świniarek; 15 murarzy; 15 cieśli; 4 masztalarzy, 120 oprzątaczek.
Warunki płacy: wg. umowy zbiorowej
Mieszkania zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

**PAŃSTWOWY MŁYN W ŚWIDNICY, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:**

a) 1 młynarza; b) 1 ryflarza i maszynistę.
Warunki płacy: 8.000 zł mies.
Mieszkania zapewnione (po Niemcach)
Porozumiewać się, jak wyżej.

**ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH, ZAKŁADY PRZEMYSŁU ROLNEGO W MASOWIE WIELKIM, POW. LĘBORK, WOJEW. GDAŃSKIE, POSZUKUJE:**

1 majstra do produkcji marmolady i dżemów.
Warunki płacy: do omówienia.
Mieszkanie zapewnione.
Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Gdańsku, ul. Konarskiego Nr 1, tel. 41-372.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO W GDAŃSKU, POSZUKUJĄ:**

a) 1 pończosznika na automaty okrągłe 2 cylindrowe typu Schubert Salzer Jacguard (wrabianie przędzy gumowej);
b) majstra na maszyny saneczkowe mechaniczne C.A.L. Dubied 8 zamkowe, na maszyny Elastick i Elastick Stibbe Rundjacguard A.B.T. do bielizny elastycznej;
c) 1 elektromontera specjalistę od motorów i ze znajomością przewijania tychże.
Warunki płacy: dla a) 10 — 12 tys. zł mies.; dla b) 11 — 14 tys. zł mies.; dla c) 9 — 11 tys. zł mies.
Mieszkań zakład nie zapewnia
Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**WYTWÓRNIA MYDŁA „TRÓJKĄT" W SZCZECINIE, POSZUKUJE:**

1 mistrza lub pomocnika mydlarskiego.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 10 — 15 tys. zł mies.
Mieszkanie zapewnione.
Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

**ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH, ZESPÓŁ STOLEC, POW. SZCZECIN, POSZUKUJE:**

a) 1 kowala z rodziną, b) 1 stelmacha z rodziną, c) 5 robotników rolnych do obsługi koni.
Warunki płacy: dla a) i b) 1.200 zł mies. oraz 20 kwintali zboża, 60 kwintali kartofli, 3 l. mleka dziennie; dla c) 1.200 zł mies. oraz 16 kwintali zboża, 60 kwintali kartofli, 3 l. mleka dziennie.
Mieszkania zapewnione
Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

**KIEROWNICTWO ROBÓT NAD I PODZIEMNYCH W SZCZECINIE, POSZUKUJE:**

5 stolarzy budowlanych; 5 cieśli budowlanych; 10 murarzy; 2 szklarzy.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 50 zł za godz.
Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.
Porozumiewać się, jak wyżej.

# INFORMATOR REPATRIANTA

## Zezwolenie na przewóz z zagranicy większej niż dotychczas kwoty pieniędzy zagranicznych i złota

Na podstawie § 2 Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 19 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 43), w sprawie zakazu sprowadzania z zagranicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych, Komisja Dewizowa zezwala aż do odwłania przywóz z zagranicy w ruchu podróżnych i repatriantów, zagranicznych pieniędzy papierowych, odpowiadających równowartości zł. 100.000 (sto tysięcy złotych) według obowiązujących kursów i wyrównań na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.

Komisja Dewizowa zezwala jednocześnie na przywóz z zagranicy złota:

a) w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, b) w sztabach, c) w postaci odlewów, d) przedmiotów nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, e) w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci — jeżeli wartość wwożonego złota nie przekracza równowartości 100.000 złotych na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości przekraczającej 100.000 złotych na jedną osobę, dopuszczalny jest pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to winien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. W zgłoszeniu należy oznaczyć rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres kraju osoby, przywożącej złoto.

Zgoszenie takie nie oznacza w żadnym wypadku, że repatriant zgłaszający się w urzędzie celnym traci prawo do posiadanego złota i plotki kursujące na ten temat są absolutnie bezpodstawne, o czym mogli się przekonać powracający repatrianci.

## Zgłaszać pretensje finansowe do Niemców i władz niemieckich.

W N-rze 139 Monitora Polskiego Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów opublikowało wezwanie do zgłaszania prywatno - prawnych roszczeń finansowych obywateli polskich w stosunku do Niemców i władz b. Rzeszy niemieckiej.

Celem rejestracji jest uzupełnienie materiałów na konferencję Pokojową i stworzenie podstaw realizacji wymienionych pretensji.

## WEZWANIE BRZMI:

Wzywa się wszystkie osoby, względnie firmy, posiadające niezrealizowane roszczenia w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych, oraz władz b. Rzeszy Niemieckiej, aby zarejestrowały te pretensje w niżej wymienionych placówkach rejestracyjnych

1) wszyskie Starostwa Powiatowe, Grodzkie i Zarządy Miast Wydzialonych (referaty szkód wojennych),
2) w m. Łodzi — Wydział Statystyczny — Al. Kościuszki 1,
3) w m. st. Warszawie — Wydział Strat Wojennych, ul. Marszałkowska Nr. 8.

Zgłoszeniu podlegają następujące pretensje:

a) o niewykonane zobowiązania umowne,

b) z tytułu udziału majątkowego polskiego w niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowo - handlowych,

c) z tytułu znajdującego się w Niemczech majątku nieruchomego polskiego,

d) z tytułu rozrachunków, wkładów i rachunków bieżących obywateli polskich w bankach niemieckich w Niemczech.

e) z tytułu wywiezionych z Polski do banków niemieckich akcji, obligacji, papierów wartościowych, weksli, depozytów i wszelkiego rodzaju walorów,

f) z tytułu zajęcia depozytów i otwarcia safesów w bankach zagranicznych, kontrolowanych przez władze okupacyjne niemieckie

g) z dziedziny asekuracyjnej i inne.

Do wniosków winny być dołączone dowody w odpisie, które będą poświadczone przez placówkę rejestracyjną po okazaniu oryginału. Nadmienia się, że pretensje w stosunku do osób lub firm, mających swą siedzibę na terenie Austrii, winny być również zgłoszone.

Rejestracja jest bezpłatna. Termin składania wniosków upływa z dniem 15 lutego 1947 r.

# Reemigracja

## Polacy z Westfalii i Belgii wrócą do kraju

Stara, przedwojenna jeszcze Polonia w Niemczech stanowiła bardzo poważną kilkusettysięczną rzeszę górników, hutników, rzemieślników i kupców. Polacy ci zmuszeni do opuszczenia kraju na skutek warunków materialnych, mimo wieloletniego pobytu na obczyźnie, nie zatracili ani poczucia przynależności narodowej, ani też nie godzili się z myślą o trwałej emigracji.

Polonia niemiecka walczyła ciężko o swój byt materialny, ale jeszcze cięższej i ofiarniej o utrzymanie swego ducha polskości. Dowodem tego położenie Polaków w czasie rządów narodowo - socjalistycznych, obozy koncentracyjne, konfiskaty mienia, zakaz organizowania się w związki. Nieustępliwe i twarde było jednak to polskie „Nie damy się". Przetrwali, doczekali się upadku Hitlera i powstania wolnej Polski.

I dziś Polacy z Niemiec chcą powrócić do Ojczyzny, wiedząc, że tu ich miejsce, aby u siebie i dla siebie pracować.

Spośród kilku większych skupień Polaków jak Berlin, Lipsk, Meklenburgia, na czoło wysuwa się okręg westfalsko-nadreński. Dziś liczy około 120 000 Polaków, reprezentuje nadto jeszcze inną siłę zorganizowanej gromady.

Z tego to właśnie westfalsko - nadreńskiego okręgu jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia przybyła do Polski 16-osobowa delegacja, z prezesem Związku Polaków w Niemczech, Przybylskim na czele. Delegacja ta przyjęła już była przez wojewodów: szczecińskiego i poznańskiego, obradowała szczegółowo z Zarządem Głównym Polskiego Związku Zachodniego, który ją gości, a obecnie bawi na Śląsku, by potem wreszcie w Warszawie w kontakcie z najwyższymi czynnikami rządowymi uzgodnić realizację swych zamierzeń.

Cele zaś i zamierzenia Polonii Westfalskiej są jasno sformułowane: reemigracja. „My chcemy powracać i będziemy powracać, gdyż tylko tu w Polsce jest nasza przyszłość" — mówią dobitnie przedstawiciele tych tysięcy emigrantów. Przedstawiciele ci myślą trzeźwo i realnie i to ich praktyczne podejście do zagadnień przyszłej reemigracji jest atutem jednym z najcenniejszych.

W referacie prezesa Przybylskiego, Westfalczycy przedstawili trzy zasadnicze postulaty, których zrealizowania domagają się w imię interesów swoich i państwa.

1. Punkt gospodarczo - finansowy. Polacy w Niemczech, posiadając dość duży majątek ruchomy i nieruchomy, warsztaty itd., pragną przewieźć to wszystko do kraju, aby tutaj rozpocząć odrazu pracę, nie stając się dla nikogo ciężarem. Nie chcą oni, i słusznie, nic pozostawić w Niemczech, zabierając ze sobą wszystko, jak się wyrazili, od igły do umeblowanej sypialni.

Do tej dziedziny należy również sprawa zabezpieczenia dotychczasowych rent emerytom, wdowom i sierotom. Wypłatę tych rent, po uzgodnieniu z odpowiednimi czynnikami niemieckimi i władzami alianckimi, winno zapewnić reemigrantom w przyszłości państwo polskie, rozliczając się z niemieckimi instytucjami ubezpieczeniowymi.

Organizacje polskie w Westfalii wysuwają również żądanie zwrotu skonfiskowanych przez hitlerowców ich majątków wartości co najmniej 100.000 dolarów.

2. Postulat drugi dotyczy rozmieszczenia już w Polsce powracających Polaków. Aczkolwiek z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych najkorzystniejsze byłoby rozrzucenie reemigrantów po całym kraju, ci jednak ze względu na istniejące tradycje i wspólne cechy, pragną osiedlić się w pewnych skupiskach, zajmując całe miasteczka i ośrodki. Bierze się tu pod uwagę przede wszystkim Śląsk Dolny i Opolski. Kupcy jednak i młodzież jest żywo zainteresowana naszymi portami i tu zamierza się osiedlić.

3. Aby obydwa powyższe postulaty mogłyby być zrealizowane z jak najlepszymi rezultatami, muszą być w kraju zawczasu poczynione przygotowania na przyjęcie reemigrantów. W tym też celu powinien powstać specjalny Komitet Westfalski, który by kierował całością tych prac.

* * *

W tym samym czasie przybyła do kraju druga delegacja: górników polskich z Belgii.

Przewodniczący tej delegacji Edward Gerek oświadczył, że głównym celem wizyty jest zbadanie warunków osiedlenia reemigrantów z Belgii na Śląsku, oraz zorganizowanie dla nich placówek informacyjnych i organizacyjnych na punktach repatriacyjnych.

Jak wynika z dalszych słów przewodniczącego Gereka — w Belgii pozostaje jeszcze około 50 tys. Polaków. Przeszło połowa — to górnicy i ich rodziny, reszta oprócz kilku tysięcy emigrantów wojennych — reprezentanci różnych zawodów.

Emigranci polscy w Belgii pragną wrócić do kraju, czemu usilnie przeciwstawia się propaganda londyńczyków z jednej strony, z drugiej zaś właściciele kopalń starają się zatrzymać cenne i wypróbowane ręce pracy. Egzystencja ich nie przedstawia się szczególnie. Pewne koła starają się dokarmiać ich obiecankami itp.

W Polsce nikt nikomu złotych gór nie obiecuje.

„Nie chcemy malować Wam sytuacji w różowych barwach — powiedział przewodniczący Komitetu Centralnego Zw. Zaw. Wlaszewski — mamy jeszcze wiele trudności w naszej pracy nad odbudową kraju. Ale na tle właśnie tych trudności, z którymi zapoznacie się w terenie, będziecie mogli ocenić w pełni ogromny i twórczy wysiłek, jaki w odbudowę kraju kładzie polski świat pracy".

Obydwie delegacje zapoznają się dokładnie z sytuacją w kraju, przyjrzą się wszystkiemu z bliska i bezpośrednio zetkną się z interesującymi ich problemami.

Nie mamy nic do ukrycia, a wiele do pokazania.

Goście, pomimo krótkiego jeszcze pobytu, jednogłośnie stwierdzają, że wielkie rezultaty pracy polskich robotników i pracowników umysłowych widać na każdym kroku. „Kraj jest bardzo zniszczony, zwłaszcza Warszawa — mówią — ale życie jest już zorganizowane i odbudowa w sposób widoczny posuwa się naprzód. Nie spodziewaliśmy się, że zastaniemy w kraju taki postęp w pracy".

Po zwiedzeniu Ziem Zachodnich delegaci odbędą szereg konferencji z członkami rządu, by omówić ostatecznie kwestie reemigracji.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności przeprowadzenia takiej akcji. Przede wszystkim transport, który jest bolączką całej Europy, ale też wiele kwestii prawnych, które stawiane będą przez wiele kół w tym celu, by akcję repatriacji utrącić tak ze względów politycznych, jak i gospodarczych.

Bo Polak emigrant, czy to górnik, czy rzemieślnik, cieszy się pierwszorzędną opinią u swych chlebodawców, a głód rąk wykwalifikowanych, rąk chętnych do pracy, odczuwa dziś cała Europa.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z korzyści, jakie wypłyną dla państwa po powrocie naszej emigracji.

Rząd Jedności Narodowej uczyni wszystko, co leży w ramach jego możliwości, by żaden Polak nie tułał się po obcych fabrykach i kopalniach.

Emigracja polska w Europie, wobec nowych możliwości, powstałych w ojczyźnie, zaczyna powoli maleć. Powracają górnicy z Francji, wraca Polonia berlińska, zaludniając Szczecin. Teraz z wyraźną wolą powrotu przyjechała delegacja Polonii Westfalskiej i Polaków w Belgii. Niewątpliwie wszystkie przeszkody natury technicznej zostaną usunięte i niezadługo już zaczną przybywać do Polski pierwsze pociągi z reemigrantami. Czekają na nich nasze Ziemie Odzyskane.

# JUŻ W KRAJU

Mimo trwającej od dłuższego czasu zimy przybywają nadal transporty Polaków z Zachodu.

W okresie przed i poświątecznym przez punkty repatriacyjne przeszły następujące transporty:

z **Augsburga** — 1.192 osoby plus 12 osób z Francji;

z **Koburga** — 2 transporty — 355 i 329 osób;

z **Lauf** — 2 transporty — 554 i 278 osób.

z **Stuttgartu** — 2 transporty — 617 i 566 osób;

z Salburga — 576 osób;

z Wilkniecken — 358 osób;

z Waingen — 685 osób.

Z Francji przybyło 412 osób z Ośrodka polskiego w Reims, ponadto 30 osób pociągiem pośpiesznym z Paryża. Z Paryża wróciło również innym pociągiem także osobowym 111 osób.

Kilkadziesiąt Polaków podczas świąt przyjechało z Węgier. (Powracający z Węgier przyjechali do Dziedzic pociągiem osobowym).

Do Szczecina przybył statek „Isar" przywożąc na swym pokładzie 1.420 repatriantów z Anglii.

### POCIĄGI SANITARNE

Do Koźla przybył pociąg sanitarny P. C. K. Nr 1 przywożąc z Witzburga transport dzieci i chorych.

W Koźlu pozostawiono 11 dzieci w wieku 10 — 17 lat. Zostały one umieszczone chwilowo w domu dla dzieci, powracających z Zachodu i Południa, gdzie w chwili obecnej przebywa 71 dzieci. Pociąg sanitarny udał się w dalszą drogę do Katowic i Łodzi, wioząc 164 mężczyzn, 120 kobiet i 62 dzieci, 80 osób pozostało w Katowicach, reszta zaś pojechała do Łodzi.

### MILION FRANKÓW NA DANINĘ NARODOWĄ ZŁOŻYŁ TRANSPORT POLAKÓW AUTOCHTONÓW ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Do Dziedzic przybył transport 1 167 osób Polaków autochtonów ze Śląska Opolskiego. Polacy podczas wojny zostali wcieleni przez Niemców w szeregi Wehrmachtu i musieli walczyć na zachodzie. Po kapitulacji przebywali w obozach jenieckich dla Polaków b. Wehrmachtowców.

Dzięki staraniom Wydz. Repatriacji przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu Polacy ci zostali zweryfikowani i mają drogę otwartą do kraju.

Ich polska postawa w czasach przed i powojennych dała im pełne prawa do tytułu obywatela polskiego.

Jako podstawę weryfikacji brano:

1) Zjanomość języka polskiego.

2) Dokumenty o pochodzeniu narodowym polskim z okresu przedwojennego i podczas wojny.

3) Listy z domu.

4) Opinia władz francuskich o zachowaniu się narodowym w czasie niewoli.

Komendant transportu kpt. Bartel złożył w Urzędzie Repatr. z Zachodu 1 milion franków (w obligacjach, czekach i pieniądzach). Kwota ta stanowiła całkowity zarobek przybyłych za pracę jeniecką i została przekazana przez nich na Daninę Narodową.

Jak nas poinformował kpt. Bartel jest to pierwszy transport Polaków autochtonów, którzy jako jeńcy wojenni b. Wehrmachtu przebywają we Francji. W niedługim czasie nadejdą do Polski dalsze transporty.

# Rodacy z zagranicy dla kraju

**Obóz Deportowanych w Holminden „Jahnschule"** na Fundusz Odbudowy Kraju. 1.434 RM.

**Obóz Deportowanych w Hildescheimie „Galwitz"** na zakup lekarstw dla Dzieci w Polsce 270 RM.

**Obóz Deportowanych w Hildescheimie „Galwitz"** na Fundusz Odbudowy Kraju 200 RM.

**Polski Obóz West-Rauderfehn** na Odbudowę Stolicy 4.681,55.

**Polski Obóz E. G. F. Heerte** — na Fundusz Odbudowy Stolicy 1.254 RM.

**Polski Obóz w Landstuhl** — na Odbudowę Domu dla Sierot w Warszawie 1.381,42 RM.

**Suchocki Stanisław** z okazji wyjazdu do Kraju — na Fundusz Odbudowy Stolicy 9 600 RM.

**Pacjenci szpitala T. B. w Bad-Munster/Deister** — na Fundusz Odbudowy Stolicy 2.230 RM

**Obóz Polski „Wilno" Clausthal** — na Armię Polską 1.407,75 RM.

**Ośrodek Wojskowy Nr. 144 Clausthal** — na Odbudowę Stolicy 1.205 RM.

### ZABAWKI DLA DZIECI

Misja UNRRA na Polskę otrzymała 8 skrzyń zabawek wykonanych przez mieszkańców Obozu Polskiego im. Wł. Sikorskiego w Brunświcku (strefa okupacji brytyjskiej). Zabawki te zostały rozdzielone po miastach: Lublin, Warszawa, Łódź, Poznań i Katowice. Przydziałem i transportem darów zajęła się UNRRA. W Warszawie rozdziałem zabawek przeznaczonych dla dzieci stolicy zajął się prezydent miasta i żona premiera pani Osóbka-Morawska, prezeska Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Wszystkie obdarowane dzieci pięknymi prezentami składają serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za tak wspaniałe prezenty.

### 12 wagonów żywności UNRRA dla repatriantów

Przed samymi Świętami Bożego Narodzenia do Dziedzic przybył transport żywności z Augsburga w ilości 12 wagonów Transport został rozładowany w magazynach UNRRA, które znajdują się na punkcie przejściowym PUR-u w Dziedzicach

Żywność ta służy do zaopatrywania repatriantów z Zachodu, którzy otrzymują na punkcie przejściowym od UNRRA żywność na przeciąg 60 dni.

# POSZUKUJĄ

## Z terenów niemieckich

**Andrejków Jan,** Polski Obóz Nr 109 Landstuhl Strefa Francuska, poszukuje rodziców.

**Bajluk Katarzyna,** Polski Obóz Landstuhl Nr 109 Okupacja Francuska, poszukuje Melnik Marii, zamieszkałej do r. 1944 we wsi Wisłowa, pow. Kałusz, woj. Stanisławów.

**Bogdanowicz Nadzieja,** Obóz Polski Durzyn, UNRRA Team 302, bud. 01, p. 12 Wildflecken, Kreis Brückenau, Bawaria Niemcy, poszukuje syna Jana Bogdanowicz, ur. 27.5.1925 r w Hancewiczach.

**Byczkowski Józef** 167 D.P.L.G. Hamburg Strefa Brytyjska poszukuj narzeczonej Narwojrzówny Marii z rodzicami, zam. wieś Kowalczuki woj. wileńskie.

**Buko Konstanty, P.W.X.** Schleswig - Holstein Region, Centre X C, Wentorf-Hamburg, XII-13, B.A.O.R. Strefa Brytyjska, poszukuje rodziców, Konstantego Buko, zam. Maguny, poczta Podbrodzie, pow. Święciany.

**Buczyński Józef;** Polski Obóz Landstuhl Nr. 109 Palatinat blok LL p. 105, poszukuje ojca Buczyńskiego Piotra lat 56 wraz z rodziną, zam. ostatnio Rohaczynie, pow. Brzeżany, woj. Lwów.

**Kapr. Charaszkiewicz Zenon,** Polish Military Centre X.C, Schleswig - Holstein Region, Hamburg - Wentorf IX-I-G, B.A.O.R., poszukuje Krystyny Marii Charaszkiewicz, Zygmunta Władysława Charaszkiewicz i Leokadii Mikulak, zam. w Warszawie.

**Dankowska Marcela,** Neuburg - Donau, D. P. Hospital, UNRRA 913, B. II.—4, poszukuje Włodarczyk Julii ostatnio zam. w Zielonce k. Warszawy — siostry i Kondratowiczów Zygmunta i Sabiny z dziećmi Januszkiem i Wiesławem, ostatnio zam. w Świdniku, woj lubelskie.

**Drzewiecki Stanisław,** Polish Military Centre kom. Hannover Bucholtz poszuje matki Leokadii, ojca Tomasza i siostry Heleny, zam. we wsi Słaboszewo, pow. Mogilno, woj. Poznań

**Głowacki Leon,** 4071 Labor Service Co, Giessen, Licherstr. 74, Germany US Zone, poszukuje rodziców Głowackich Michała i Rozalii i braci Władysława i Józfa, zam. ostatnio w Szybalinie, poczta Brzeżany, woj. Tarnopol.

**Gębala Karol,** Polish Guard Company nr 4023 Rgensburb Landshulerstr. Bawaria okupacja amerykańska, poszukuje żony Karoliny Gębala, ur. 1922 r. oraz syna Zbigniewa, ur. 1941 r., zam. pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

**Gajewska Nina,** Flensburg 24 Obóz Polski „Maierwik" 4 B., poszukuje Gajewskiego Jerzego, ur. w Łunińcu oraz Grodzejczukowej Heleny z Łunińca.

**Kpr. Grzywo Jan,** Polish P.W.X. Centre Schleswig - Holstein Region Wentorf-Hamburg Kom. Gospdarcza Strefa Brytyjska, poszukuje Karola Grzywy, matki Malwiny oraz brata Wiktora i Stanisława Grzywy. Ostatnio zamieszkiwali we wsi Pałuszy pow. Oszmiana, woj. Wilno.

**Górczyński Stanisław,** przebywający w Hannoverze, poszukuje rodziców, zamieszkałych przed wojną w Łopatno, pow. Opatów Kielecki. Wiadomości uprzejmie proszę kierować: Cimcioch Władysław, Katowice, ul. Mikołowska 19 m. 3.

**Jambrożek Józef i Edward** mają do odebrania w naszej Redakcji list od brata, Jambrożek Jerzego, Polski Obóz w Niemczech Hohenfels Obóz Nr 1, k. Regensburga.

**Krzywiński Stanisław,** Stobs Camp Hawick Roxburgh Shire Scotland, poszukuje krewnej Mieczkowskiej Stanisławy, zam. wieś Pędyki, pow. Kostopol, woj. Wołyń.

**Leszczyńska Helena,** Polish Camp Lahde 32-137 800 Assembly Centre Control Unit B.A.O.R., poszukuje Kalinowskiego Wacława lat 29, ostatnio przebywającego w Niemczech w obozie Göttingen, później zaś powrócił do Polski.

**Milan Janina,** 14a Weinsberg, Kreis Hailbronn a.N, UNRRA Team 180, B. 25-6 Uszone, poszukuje Mainert Wacława, Pustelnika Stanisława, Cabanek Ignacego, ostatnio przebywających w Polsce, Mainerta Piotra, Kazimierza i Adama, ostatnio zam. Niemcy.

**Strz. Maceła Stefan,** Polish Military Centre 145, Komp. 8, Hannover Gr. Buchholz, Niemcy, poszukuje matki Katarzyny, siostry Karoliny i braci Michała i Piotra, zam. ostatnio we wsi Rodadycze, pow. Gródek Jagielloński, woj. Lwów.

**Murjas Władysław,** Labor Service Co., 4071, US Zone, Giessen, Licherstr. 74, poszukuje rodziców Murjas Piotra i Marii, siostry Janiny i braci Mieczysława, Józefa i Stanisława, zam. ostatnio w Bukaczowcach, Piaski 35, pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

**Mierzwiak Józef,** D. P. Camp Nr 1, Rheine, Westfalen, Niemcy, poszukuje rodziców Mierzwiak Franciszka i Anny, zam. ostatnio we wsi Trybuchówce, pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

**Medyńska Stanisława,** Stuttgart — Zuffenhausen, D. P. Camp Rotweg, Siedlung 52, Niemcy, poszukuje Marnickiego Michała, zam. ostatnio w Horożance, pow. Podhajce.

**Paszkiewicz Józef,** Polski Obóz 15, Herenburg, pow. Wolfenbüttel, brytyjska strefa, pszukuje ojca Paszkiewicza Ludwika, matki Antoniny, braci Stanisława i Pawła i siostry Anny, zam. ostatnio w Peliszczach, gm. Kamieniec Litewski, pow. Brześć n. B.

**Politański Władysław,** przebywający w Hannoverze, poszukuje rodziców ojca Edwarda Politańskiego, zam. przed wojną w Szczpocicach pow. Nowo - Radomsk, woj. Kieleckie. Wiadomości uprzejmie proszę kierować: Cimcioch Władysław, Katowice, ul. Mikołowska 19 m. 3.

**Paluch Józef,** Polska Kompania Wartownicza (16) Giessen-Hssen, Licherstrasse 74, Komp. 4002 poszukuje Palucha Mikołaja i Anastazji, siostry Józefy i Janiny, oraz brata Kazimierza, ostatnio przebywających w Trembowli oraz siostry Anny Paluch, przbywającej ostatnio w Niemczech, a obecnie znajdującej się już w Polsce.

**Rosiński Bolesław,** Fürth bei Nürnberg, Schwabacherstr. 415, Panzerkaserne, US Zone, poszukuje ojca Franciszka, matki Genowefy sióstr Petroneli, Marianny i braci Stanisława, Zygmunta, Antoniego, Ludwika i Tadeusza, zam. w kol. Rafałówce, gm. Kiwerce, pow. Łuck, woj. Wołyń.

**Szynkowska Maria** z domu Mikulska, ur. 9.6.1904 r. zam. w 1939 r. Nowy Sącz, ul. Falkowa 51 — poszukuje matki Marii Kuligowej zam. w 1939 r. jak wyżej; syna Aleksandra Mikulskiego, zam. jak wyżej.

**Stachowski Kazimierz,** ur. 14.10.1922 r. zam. w 1939 r. Buków, poczta Bełchatów, pow. Piotrków Tryb. — poszukuje ojca Antoniego zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Stachowiak Anna,** z domu Matusiewcz, ur. 26.7.1898, zam. w 1939 r. dworzec Wieluń — poszukuje męża, zam. w 1939 r. jak wyżej. W 1941 r. deportowany do Archangielska; brata Bronisława i siostry Zofii Matusiewicz, zam. w 1939 r. kolonia Dąbrowa, Hoboby, pow. Kowel.

**Śliwka Bogdan,** ur. 6.7.1922, zam. w 1939 r. kolonia Ciszyca, poczta Tarłów, pow. Radom — poszukuje ojca Jana i brata Czesława, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Trojanowski Jan,** ur. 5.8.1910, zam. w 1939 r. Borek Nowy, poczta Błazowa, pow. Rzeszów — poszukuje braci Władysława i Michała, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Tołoczko Michał,** Polish Military Centre 138 Hann - Münden Komp. 6 III Baon, poszukuje Tołoczko Wincentego, ur. 1908 r., Antoniego, ur. 1911 r., Hajkowskiego Wiktora, ur. 1907 r., Rogalskiego Michała, ur. 1909 r., Martusiewicza Aleksandra, zamieszkałych na Wileńszczyźnie w Oszmianie.

**Urbański Paweł,** Obóz Polski, Lebach-Saar, okupacja francuska, poszukuje Urbańskich Józefa, Julii i Michała, zam. ostatnio Howiłów Mały, pow. Trembowla, woj. Tarnopol.

**Wojciechowski Stanisław,** Braunschweig, Polski Obóz Cywilny im. gen. Sikorskiego, Bl. III-62, poszukuje Wojciechowskiej Marianny i Wojciechowskiego Józefa — brata i Ignasiaka Czesława, zam. ostatnio w Izbicy Kujawskiej.

**Wojtkwski Zygmunt** Gross - Sachsenheim bei Stuttgart, kr. Ludwigsburg Lazaret Mision Vaticane, poszukje dzieci: Zofii - Danuty, ur. 17.XI 1922, Wojciecha, ur. 3.II 1929 r. oraz Macieja, ur. 3.II 1929 r. Ostatnio zamieszkałych w Warszawie przy ul. Ceglanej 10.

**Wolf Wilhelm,** przebywający w strefie amerykańskiej, Hohenfels, poszukuje Sztiber Leopolda, zam. w 1939 r. we Lwowie i Wolfa Jakuba, Ryszarda, Zofii i Olgi, ostatnio przebywających w Saksonii koło Halle. Wiadomości proszę kierować: Kupiecki Jerzy, Gołonóg k. Szczecina, ul. Marsz. Żymirskiego 8.

**Wojciechowska Sabina** z domu Drahal, ur. 5.5.1918, zam. w 1939 r. Dorohusk, gm. Turka, pow. Chełm — poszukuje rodziców Stanisława i Antoniny, braci Franciszka i Kazimierza, siostry Czesławy Drahałów, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Wojtasiak Eufemia,** ur. 9.11.1916, zam. w 1939 r. W-wa, Okęcie, ul. Bandurskiego 6 — poszukuje siostry Marii Fijałkowskiej zam. w 1939 r. W-wa, Okęcie, Batorego 6; siostry Alicji Rucińskiej, zam. w 1939 r W-wa, Okęcie, Al. Krakowska 47—15.

**Waliszczak Anna,** ur. 28.8.1922 r. zam. w 1939 r. Poddębowiec, poczta Staszów, woj. Kielce — poszukuje ojca Stefana Waliszczaka, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Semczuk Maria,** ur. 30.8.1924, zam. w 1939 r. Rabinówka, poczta Zamość, pow. Tomaszów Lubelski — poszukuje braci Władysława i Kazimierza, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Wojciechowski Antoni,** ur. 3.6.1913 r., zam. w 1941 r. Targonie, poczta Regimin, pow. Ciechanów — poszukuje brata Stanisława, zam. w 1941 r. jak wyżej.

**Walczak Zofia** z domu Junkanc ur. 6.10.1925, zam. w 1939 r. Zgierz, ul. Królewska 6 — poszukuje ojca Bronisława Junkanca i ciotki Józefy Linczewskiej zam. w 1939 r. jak wyżej; Antoniny i Heleny Witasik wieś Stepowizna poczta Zgierz.

**Zahorski Zenon** P.W.X. Schleswih - Holstein Centre XC, Wentorf b. Hamburg, XII grupa 13 blok, 3 komp. 110 pok., poszukuje ojca Zahorskiego Antoniego, zam. ostatnio zaścianek Trybuciszki, poczta Widze, woj. Wilno.

**Zubrycki Józef** Polish Camp 32 (137) Assembly Centre Lahle Kreis Minden Westfalia, poszukuje matki Marcjanny, braci: Antoniego, Romualda i Leona oraz sióstr: Heleny, Zofii i Katarzyny Zybryckich Zamieszkałych ostatnio w Wilnie Ejszyski 20.

**Zapotoczny Piotr,** ur. 28.6.1921, zam. w 1939 r. Taurów, pow. Tarnopol — poszukuje braci Tomasza i Jana, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Zwierzchowski Jerzy,** ur. 30.8.1922 r., Warszawa, ul. Towarowa 27 — poszukuje matki Natalii Czubak, zam. w 1939 r. jak wyżej.

**Zychajło Anna,** ur. 23.5.1926, zam. w 1939 r. Krystynopol, pow. Hrubieszów — poszukuje matki Paraskiewii oraz braci Jana, Józefa Jarosława, zam. w 1939 r. jak wyżej.

## Z innych krajów

**Bobrowicz Nikodem,** Keele Hall, Newcastel, England, poszukuje żony Olimpii Bobrowicz i syna Mieczysława, którzy w r. 1944 przebywali w Z. S. R. R.

**Hnatyszyn Aleksandra,** 38 Rue, Beauregard 38, Paris II, France, poszukuje Marynki Tkacz, Olgi Sokołowskiej, Stefki Masztelarz, Matyldy Wojtowicz i Bronisława Hnatyszyn zam. wieś Stopki, pow Tarnopol.

**Kpr. Kasjan Jakub,** Stobs Camp by Hawick Rexburgh - Shire, poszukuje brata Kasjana Józefa, zam. ostatnio w kolonii Helenów, pow. Lublin.

**Kaczor Kazimierz,** Polish Stabs 591—2K By Hawick Scotland, poszukuje stryjka Kaczora Ignacego zam. pow. Milec woj. krakowskie.

**Łużny Franciszek,** Via Baccherini, Castrocaro, prowincja Forli, Italia, poszukuje Łużnego Tomasza, zam. ostatnio we wsi Krościatyn, poczta Komarówka, pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

**Majkut Tadeusz,** Crash, Camp the Common, Morpeth - Northld, England, poszukuje Niemczyk Heleny, ur. 1919 r. ostatnio zam. wieś Kozłów, gm. Horów, poczta Łokacze, Wołyń.

**Rubiec Teodor,** Stowel Park Camp, P. O. Fossebridge, Cheltenham, glos, England, poszukuje żony, zam. ostatnio wieś Okuniszowo, pow. Słonim, woj. nowogródzkie.

**Rudowicz Klemens,** Polish Camp, Kingwood Common, Henley on Thamens, England, poszukuje żony Anny, lat 31 i dzieci Wandy Antoniny, lat 13 i Jadwigi Genowefy, lat 10, zam. w 1940 r. w Nowo - Wilejce, Objazdowa 19, woj. Wilno.

**Wzorek Stefania,** Livwrmere Camp 23 near Bury, St. Edmunds, Suffolk, Eugland, poszukuje Seniow Tomasza, zam. we Lwowie, ul. Stryjska 86 i Andrzeja i Józefa Wzorka zam. ostatnio we Lwowie.

Walkowiak Zygmunt, Ty Croes Camp Nr. 580, Anglesey Wales, England, poszukuje matki Petroneli Walkowiak, siostry Wandy i Franciszki, ostatnio przebywających w Z. S. R. R.

**Zondziuk Emilian,** Crash The Common, Morpeth, Northumberland, England, poszukuje ojca Emiliana Zondziuk, matki Rozalii, sióstr Stefanii i Bronsławy i braci Kazimierza i Stanisława, zam. ostatnio w Pistyniu, pow. Kosów, woj. Stanisławów, obecnie podobno zam. na Ziemiach Odzyskanych.

# W KRAJU

**Balmas Haliny - Krystyny**, która zaginęła w czasie okrążenia jednostki w kwietniu 1945 r. pod Bautzen w Saksonii, urodzonej w Łucku 1 lipca 1925 r., poszukują rodzice. Ktokolwiek wie coś o jej losie proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Górnak Władysława, Słupsk, ul. Królowej Wandy 23. Haluniul Gdziekolwiek jesteś odezwij się i pocieszrozpaczonych rodziców.

**Gawęckiego Jerzego - Henryka** ur. 25 I. 1920 r studenta medycyny, praktykanta szpitala Ujazdowskiego, stałego mieszkańca Warszawy, Iwicka 50, poszukują rodzice Adam i Eugenia Gawęccy zamieszkali Miedzeszyn, dom Fiszerów, p-ta Falenica koło Warszawy.

**Gołaszewskiego Bolesława - Józefa, ur. 19. 3. 1926 r. w Warszawie, wywiezionego do Stutthofu i Hamburg - Neuengamme, Gołaszewskiego Tadeusza - Andrzeja ur. 4. 8. 1930 r. w Warszawie, wywiezionego do Gross - Rosen, oraz Tomaszewskiego Andrzeja - Henryka, ur. 2. 1. 1927 r. w Warszawie, wywiezionego z Pawiaka w 1944 r. poszukuje matka i kuzynka — Gołaszewska Marta, Warszawa, ul. Wodok 11 m. 7.**

**Grabskiego Tadeusza, ur. 10. 3. 1917 r. w Warszawie, b. więźnia Oświęcimia Nr. 123344, syna Edwarda i Heleny z Lisieckich, prosi o wiadomości brat. Daj znać o Sobie. Ojciec umarł 21 listopada 1946 r. Stanisław Grabski, Piotrków, ul. Mickiewicza 25 m. 5.**

**Kawa Euzebiusz**, ur. 3. 10. 1924 r. Pozdrawiamy cię, prosimy daj znak życia. Żyjemy wszyscy. Kto ze współtowarzyszy niedoli wie o jego losie, proszony jest gorąco o podanie wiadomości rodzicom za wynagrodzeniem. Wymieniony posiadał bliznę kości za lewym uchem po trepanacji czaszki. Warszawa, ul. Złota 54 m. 96

**Kozak Franciszek** z żoną Stanisławą i córką Grażyną poszukuje: matki Kozak Marii, siostry Emilii z synem Jerzym Wieczorkowskim braci Mariana Kozaka z żoną Stefanią z Czerniaków i córeczką, Stanisława Kozaka z żoną i dwojgiem dzieci i Bronisława Kozaka z żoną Marią i Martyną, teściowej Dymurskiej Michaliny ostatnio przebywającej w Szczyrku koło Bielska, szwagra Dymurskiego Piotra — wszyscy ze Lwowa i Kochańskiej Katarzyny i Edzia, przebywających w 44 roku we Lwowie Wiadomości proszę kierować pod adresem: Kupiecki Jerzy, Gołonóg k. Szczecina, ul. Marsz. Żymierskiego 8.

**JAN LECH BACZEWSKI UR 24 2 1925 R BYŁY WIĘZIEŃ OŚWIĘCIMIA NR 74547 WIDZIANY W MAJU 1945 R W DACHAU POSZUKIWANY JEST PRZEZ RODZINĘ WSZELKIE WIADOMOŚCI KIEROWAĆ J BACZEWSKI PŁOCK IZBA SKARBOWA MAZOWIECKA LUB IRENA ŚNIADOWSKA, WARSZAWA — GROCHÓW KOBIELSKA 73 M 6**

**Mikunda Zygmunta**, ur. 16. 9. 1914 r w Kamińsku, syna Ignacego i Stanisławy, wywiezionego na roboty do Niemiec w r. 1940, gdzie pracował u Bauera Hermana Renken, Jurdenfeld, Ocholt in Olde, poszukuje i prosi o wiadomości żona z dwojgiem dzieci. Mikunda Marianna, Nowy—Kamińsk Z. Piotrkowskiej, ul. Piotrkowska 4.

**Majewskiego Wilhelma**, ur. 24. 12. 1909 r. zaginionego w czasie powstania na Bielanach, poszukuje żona Majewska Jadwiga, Warszawa Bielany, ul. Hajoty 48, Mydlarnia.

Kto by coś wiedział z powracających z Rosji o losie Alberta Rostanowskiego, ostatnio przebywającego w Osieszkowie do roku 1940, wiadomości kierować proszę: Franciszka Rostanowska u. pp. Gajewskich, Prądnik k. Nisy, ul. Młyńska 39.

**Ronelli Jerzego** ur. 1. 7. 1927 r. aresztowanego w czerwcu 1944 r. poszukuje matka, zam. Warszawa, Bielany ul. Hajoty 46 m. 2.

**Skiba Jan**, urodzony 16. 6. 1908 r. w Zaiesiu, pow. Chojnice, wyjechał w lutym do armii niemieckiej i zaginął. Ci ile ktoś posiada wiadomości o zaginionym, proszę podać pod adresem: Helena Skiba, Lubnia, pow. Chojnice.

**SIKORĘ STANISŁAWA WIDZIANEGO W 3-CIM DNIU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO NA WOLI I W LISTOPADZIE 1944 R. W RAWIE MAZOWIECKIEJ RANNEGO W NOGĘ — POSZUKUJE SIKORA FELIKS, ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 14.**

**Waszczyńskiego Edwarda**, studenta elektryka, ur. 8. 9. 1915 r. aresztowanego we wrześniu 1944 r. i wywiezionego do Dachau, a następnie Natzweiler - Neckarels Baden, bl. 1 Nr. 29715, poszukuje matka i brat i proszą wszystkich kolegów o podanie wiadomości, Łódź, ul. Pabianicka 55. Pozdrowienia śle Ludka i Stefan.

**Vigneron Charles Jean - Yves**, ur. 12. 3. 1922 r. w Chalonnes sur Loire, aresztowany w Bordeaux, wywieziony 14. 7. 1943 r. do Buchenwaldu, przebywający kolejno w Dora, Rawensbrück i Mauthausen, gdzie ciężko chorował, wreszcie 15. 8. lub 15. 9. 1945 r. przebywał w jednym ze szpitali warszawskich, poszukuje zrozpaczona matka. Znaki szczególne: lewe ramię i cała lewa strona ciała aż do piersi całkiem fioletowa, a przy ziemnie prawie czarna. Wiadomości o zaginionym proszę kierować Madame Vigneron, 83 rue de la Madelaine, Augers („Maine et Loire").

Kto by coś wiedział o losie Jana Woszczynina ewakuowanego w 1939 r. do Maryjskiej posiadłości, inżyniera Jerzego Woszczynina, ewakuowanego do Anchargielska, Władysława Walkowskiego, ewakuowanego do Katynia, Bronisława i Wacława Zaleskich ewakuowanych z Pińska w niewiadomym kierunku, proszony jest o powiadomienie Jerzego Woszczynina. lub Ireny Walkowskiej pod adresem: poczta Gronowo, pow. malborski, woj. gdańskie. Administracja majątku państwowego.

**Bigemajera Eugeniusza** ur. 16. 12. 1898 r. w Warszawie, wywiezionego ze Starówki w czasie powstanie 2. 9. 1944 r. poszukuje żona Bigeimaer Kazimiera zam. w Warszawie ul. Topiel 23 m. 8.

**Burczak Ireny** ur. 26. 8 1929 r., córki Stanisława i Józefy, która wróciła z Rosji i prawdopodobnie wyjechała na Zachód poszukuje ojciec Burczak Stanisława zam. Wałcz ul. Nowomiejska 6/8, Pomorze Zachodnie.

**Biuszela Antoniego** ur. 1922 r. w Wilnie, poszukują rodzice. Dr. K. Biuszel — Karnicka, Toruń, ul. Mickiewicza 61 m. 5. Tosiu, gdzie jesteś?

**Męża Berneckiego Józefa**, ur. w roku 1904, wywiezionego do Krakowa w roku 1944, oraz syna Józefa Berneckiego ur. 1924 r. o którym ślad zaginął w roku 1944, poszukuje Julia Bernecka zam. w Izdebniku nr. 109, pow. Wadowice, woj. krakowskie.

**Baneiów: Macieja, Domicelę i Edwarda**, oraz Czechowiczów; Gustawa i Wiktorii urodzonych w Wilnie, zaginionych 7. 7. 44 r. poszukuje Banel Leonard. Złotoryja, ul. Wileńska 1. woj. śląsko dąbrowskie.

Kto wie o losie **Czaplickiego Edwarda** ur. 1919 r. wywiezionego podczas powstania z Pruszkowa do Niemiec, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Czaplicka Helena. Warszawa ul., Puławska 72 m. 15.

**Chmielewskiego Józefa** — Stefana ur. 28 7. 1921 r. w Warszawie, wywiezionego w czasie powstania do Mauthausen, poszukuje matka Chmielewska Klementyna zam. Warszawa, kolonia Stefanówek, dom po Mikule.

**JANA CHMIELEWSKIEGO ur. 3.III. 1927 r który był w Stalagu XIb jako jenec Nr 141015 i córki ZOFII CHMIELEWSKIEJ ur. 3.III.1927 r., która ostatnio widziano na Starówce przed kapitulacją poszukuje i prosi o jakiekolwiek wiadomości matka. Klementyna Chmielewska, W-wa, Boremlowska 19 m. 1.**

**Czaplickich Edwarda i Jerzego** wywiezionych w czasie powstanie Warszawskiego do Niemiec poszukują i proszą i nadesłanie wiadomości rodzice. Kamienna Góra, Apteka Czaplickiego D/Sl.

**Chmielewskiego Jana** ur. 7. 7. 1911 r aresztowanego w roku 1943 i wywiezionego do Oświęcimia (Nr. 153859 Blok 14 B IIa) poszukuje żona Chmielewska Marianna, zam w Hucie Starej gmina i poczta Gowarczów, pow. Końskie. Ostatnia wiadomość z Gusen w grudniu 1944 r.

**Czernija Romana** ur. 1903 r. syna Jana i Marii, ewakuowanego w 1940 r. ze Lwowa w głąb Rosji (Kazachstan), poszukuje i prosi o wiadomości brat Eugeniusz Gdańsk - Wrzeszcz, u., Traugutta 55/3.

**Dontena Ryszarda** wywiezionego z Warwy do Oświęcimia dn. 10. 8. 1944 r. następnie dn. 22. 8. 1944 r. przesłanego dalej poszukuje żona i córki. Warszawa u., Ludwiki 6. m. 95 Janina Donten.

**Drabczyńskiego Stanisława** ur. 24. 10. 1894 r. więźnia Oranienburga Nr. 91013, poszukuje żona Sabina. Warszawa, ul. Marszałkowska 60 m. 37.

**Danowski Paweł** ur. 28.3.1926 r. syn Piotra i Wiktorii, ostatnio zam. w Warszawie, ul. Stalowa 4, widziany w czasie powstania na ul. Przejazd w grupie bojowej, poszukiwany jest przez rodziców Warszawa ul. Stalowa 4.

**Danielika Kazimierza** ur. 19. 10. 1913 r. w Piotrkowie, gm. Ręczno, wywiezionego w czasie powstania do Mauthausen poszukuje żona Danielik Wanda. Warszawa — Praga ul. Sirzelecka 33 m. 35.

**Dragunów Marii i Reginy** ur. 1926 r. i Michina Antoniego ur. 1929 r. poszukuje Dragun Piotr, Kornelin, pocz. Rynarzewo pow. Szubin.

**Dymię Jana** z żoną, zamiesz. do wybuchu wojny w Drohobyczu poszukuje Kazik, który był na Węgrzech. Kto by wiedział o obecnym ich miejscu pobytu, proszony jest o zawiadomienie na adres: Tobiasz Władysław, Bystrzyca ul. Słowackiego 2.

**Dudnikowej Anieli** przebywającej obecnie w Niemczech poszukuje matka Anna Zwonarowa, repatriantka zza Bugu zam. tymczasowo w Chełmie Lub. ul. Pierackiego 25.

**Dziewita Henryka**, ur. 15. VII 1914 r., syna Antoniego i Marii, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego w Kostrzyn, poszukuje siostra Chojnowska Maria zamieszkała w Warszawie, ul. Ogrodowa 67 — 25, wszyscy żyjemy. Heńku odezwij się!

**Eliasza Jana** ur. 20. 6. 1894 r. w Wólce Mazowieckiej, agronoma, ostatnio zamieszkałego pow. Sambor, poszukuje i prosi o wiadomość brat Sieradzki Michał zam. p-ta Sieraków pow. Lubliniec.

**Federowicza Władysława — Włodzimierza** ur. 23. 7. 1911 r. w Sobiance Jeziory, pow. Garwolin, więźnia obozów: Gross — Rosen, Mauthausen — Gusen, ostatnio Salzburg J. P. Camp. Heilbrunner Allen Nr. 18, poszukuje M. Jaźwińska zam. Warszawa 12, ul. Baluckiego 31 m. 7.

**Gaszewskiego Mikołaja** ur. 7.9.1892 r. w Garwolinie, wywiezionego 21. 9 1944 r. do Mauthausen i figurującego w kartotekach żyjących w maju 1945 r. pod Nr. 104341., poszukuje żona Wiktoria Gaszewska. Warszawa ul. Szwoleżerów 7 m. 46.

**Gawrońskiego Józefa** ur. w listopadzie 1904 r. w Tarnopolu, wywiezionego 9. 9. 1944 r. z Pruszkowa do Niemiec, przebywającego w październiku 1945 r. we Frankfurcie n/Menem, poszukuje Słuszniak Anna. Warszawa, Al. 3 Maja 7 m. 7 u Jaworskiej.

**Gajowniczka Edwarda** wywiezionego z Pruszkowa 9. 9. 1944 r. do Dachau, bl. 21, Nr. 103935, następnie dn. 27. 9. 1944 r. do Natzweiler (obóz koncentracyjny) poszukuje żona i rodzina. Warszawa ul. Chmielna 59 m. 9.

**Gawora Jerzego** ur. 31.8.1925 r. w Warszawie (wysokiego wzrostu, o rudych włosach) zabranego 11 stycznia 1944 r. na Pawiak z ul. Żytniej, oraz Gawora Zbigniewa ur. 3. 9. 1921 r. wywiezionego w czasie powstania do Gusen II, poszukuje matka. Kto wiedziałby cośkolwiek o zaginionych proszony jest gorąco o podanie wiadomości pod adres. Gawor Bronisława, Warszawa ul. Francuska 8/6.

**Godlewskiego Ludwika**, widzianego w czasie powstania na ul. Podchorążych, poszukuje żona i rodzina, zam. Warszawa, ul. Promenada 21 m. 3.

**Horzeę Stefana** ur. 20 .10. 1923 r. we Francji — Monceau les Mines, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukuje matka Anna Berne. Warszawa, Wawrzyszew Nowy, Kalinówka, p-ta 45.

**Huberta Tadeusza** z Brodów woj. Tarnopol, wcielonego 1940 r. do wojska sowieckiego, ostatnio przebywającego rzekomo we Włoszech, poszukuje siostra Zofia Kosikowska Wrocław, ul. Słowiańska 23/10.

**Kto wie cośkolwiek o losie TUSI i MILUSI HACKSTOCK z Podkamienia, proszony jest o podanie wiadomości do Apteki w Oleśnicy, Dolny Śląsk.**

**Która zwięźniarek z ulicy Łąckiego we Lwowie z roku 1944 wie coś o losie JAŚKI HIKMAN i NIKI SAWCZUK z Podkamienia, niech łaskawie poda wiadomości do Apteki w Oleśnicy, Dolny Śląsk.**

**Kapitana Jezierskiego Zygmunta** ur. 13. 6. 1902 r. przebywającego w 1943 r. w Budaneszcie, poszukuje Wanda Jezierska. Warszawa ul. Krasińskiego 16 m. 36.

**JEŻAKA JANA poszukuje żona Janina Jeżak, zamieszkała w Warszawie — Grochów, ul. Zaliwskiego 11 m. 3.**

**Jurkowskiego Edwarda** ur. 24 I 1907 r., wywiezionego z Pruszkowa, w niewiadomym kierunku, poszukuje żona Jurkowska Karolina zam. w Warszawie, ul. Poznańska 13 m. 5.

**Lek. weter. Jarosz, syn Eugieniusza**, zam. w maju 1941 r. w Równem Wołyńskim z żoną i małoletnim synkiem jest poszukiwany przez siostry Marię i Eugenię Jarosz ze Lwowa, zam. obecnie w Katowicach ul. Plebiscytowa 1.

**Kupis Leonii** wywiezionej z Warszawy dn. 8.8.1944 r. do obozu w Rawensbrück, a stamtąd w końcu kwietnia 1945 r. na roboty, poszukuje siostra Oleśniewicz Wacława. Warszawa ul. Ludwiki 6. m. 27.

**Kowalewskiego Leszka — Zdzisława** ur. 1923 r. w Warszawie, uczestnik powstania, ostatnio widzianego na wyspie Sylt, poszukują rodzice Alfons i Janina Kowalewscy. Warszawa — Żoliborz ul. Słowackiego 5. m. 13.

**Karprzak Alicji** ur. 10. 3. 1921 r. w Warszawie, zabranej przez Niemców w dniu 6 września 1944 r. przy ul. Bednarskiej 23, poszukują rodzice i proszą gorąco o wiadomość. Warszawa ul. Żelazna 31 m. 25.

**Kowerdan Jerzy** ur. 21.1.1903 r. wywieziony w czasie powstania do obozu karnego, poszukiwany jest przez żonę i brata. Warszawa ul. Podchorążych 73/9.

Kto wiedziałby o **Konwerskim Marianie** ur. 7. 9. 1913, który został we wrześniu 1944 r. wywieziony do Mauthausen, proszony jest zawiadomić matkę, żonę i rodzinę pod adres: Warszawa ul. Łucka 9. m. 23.

**Klimaszewskiego Antoniego** z Warszawy ul. Franciszkańska 3, wywiezionego w czasie powstania poszukuje żona. Warszawa ul. Koszykowa 51.

**Kowalczyka Edwarda** ur. 13.11.1922 r. we wsi Grabnowola, gm. Głowaczew, wywiezionego z Warszawy do Niemiec, ostatni adres: Mullershof bei Trebenów kreis Preslau. Um. poszukuje matka Kowalczyk Marianna. Warszawa — Żoliborz ul. Śmiała 58 m. 7.

## PAŹDZIERSKI WŁADYSŁAW Z WOŁKOWYSKA

**wywieziony do Gross-Rosen poszukiwany jest przez żonę Stefanię i dzieci Iwonkę, Jolantę i Leszka. Ktokolwiek wiedziałby coś o losie poszukiwanego proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres: Stefania Październiska, Pelplin k/Tczewa, Rożental - Szkoła. Wracaj do nas Tatusiu, bo bardzo za Tobą Tęsknimy.**

## LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

**Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.**

**Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.**

Kaczkowskich Genowefy ur. 1927 r. i Jana ur. 1925 r. zam. ostanio na Wołyniu, wywiezionych do Niemiec; i Piotra Kaczkowskiego ur. 1920 r. zam. na Wołyniu, zwerbowanego do wojska w 44 r., poszukuje matka Kaczkowska Zofia zam. poczt. Puszczyków Zdrój, pow. Kładzko, wieś Dumniki 47.

**Kościńskiego Ryszarda** ur. 20. 3. 1923 r. syna Romana i Zofii z Zielińskich, zam. w Żyrardowie ul. Kościuszki 16 m. 16, wywiezionych 15. 1. 1942 r. do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen Nr. 9999, poszukuje matka Zofia Zielińska zam. Żyrardów ul. Wilcza 17 m. 1.

Kto by coś wiedział o miejscu pobytu Kota Klemensa, ostatnio zamieszkałego w Brześciu n.Bugiem proszony jest o zawiadomienie Janiny Markowskiej. Warszawa ul. Noakowskiego 10 m. 41.

**Kica Mariana** ur. 23. 7. 1906 r. zam. w Warszawie ul. Solec 20, uczestnika powstania na Żoliborzu, ps. „Mariol", poszukuje żona z dziećmi. Warszawa ul. Ludna 5 m 16.

**Kołakowskiego Bolesława**, lat 48, ewakuowanego do Rosji, poszukuje Kołakowska Józefa. Kto mógłby udzielić jakich wiadomości o losach poszukiwanego proszę zawiadomić na adres: Kołakowska Kutno, ul. Jagiellońska 4. P.U.R.

**Kułakowskiego Wincentego** ur. 16.12 1918 r. zam. w Brześciu n/Bugiem, ewakuowanego w roku 1940 do Rosji, przebywającego w m. Uchta, poszukuje ojciec. Kułakowski Ryszard, Gorzów n/Wartą, ul. Ogrodowa 10 m. 1.

Repatriantka z Baranowicz, **Helena Kuńcowa**, zam. w Chełmie Lubelskim, ul Reymonta 1. — poszukuje braci: Józefa Kozakiewicza lat 28 i Stanisława Kozakewicz lat 25 z Głębokiego, ziemi wileńskiej, synów Pawła i Zofii. Ostatna wiadomość z Rumunii w r. 1943 — obecnie przebywających w Niemczech.

**Kotłowskiej Heleny**, córki Jana i Marii ur. 21.9.1925 r. w Wilnie, wywiezionej do Niemiec 1943 r. przebywającej w Darmstadt, gdzie pracowała w Tewa-Fabrik Landwehrstr. 38-42, poszukuje i prosi o wiadomość matka Maria Kotłowska Gdańsk Orunia III, ul. Oruńska 14 m 2.

**Karolczak Jan**, ur. 1917 r. syn Ignacego i Józefy z domu Mroszczak, przebywający w Niemczech, do wkroczenia aliantów zatrudniony jako więzień na lotnisku w Gelnhausen poszukiwany jest przez brata Karolczaka Antoniego zam. Łódź, ul. Pomorska 40 m. 15.

**Kochanowskiego Jana** zam w W-wie ul. Badowska 17 m. 3. zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie, ul. Rozbrat 25 m. 39

**Kopcia Edwarda**, wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukują Kopeć Janina, zam. Trzcianka, ul. Walczewska 65 — Pomorze Zachodnie

**Kępińskiego Edwarda**, ur. 4.7.1907 r., zabranego w czasie powstania, ostatnia wiadomość obóz konc. Teresin Litomierzce Nr. jeńca 108844, poszukuje żona Helena Kępińska, zam. w Warszawie ul. Wilanowska 6 m. 22.

**Kromkowskiego Jana**, Sabiny, Władysława i Michała z Botszowa woj. Stanisławów, którzy ze Stanisławowa zostali ewakuowani w okolice Częstochowy, poszukuje córka i siostra Kornela Muszyńska z domu Kramkowska zam. wieś Kozłów poczta Krużuchów woj. Wrocław.

Kto by wiedział o **Ludkiewiczu Jerzym-Witoldzie** ur. 1926 r. aresztowanym przez Gestapo w Warszawie dn. 2.2 — 1944 r. proszony jest o powiadomienie Władysława Ludkiewicza. Gdynia Pl. Konstytucji 1 m 7.

**Piotr Lipczański**, który wyjechał w czasie odwrotu wojsk niemieckich z Kołomyi do Lwowa, proszony jest dać znać o sobie na adres. Józef Podlaski, Grudziądz P. M. T. zakł. Upr. Tytoniu, lub — Zofia Wysoczańska Trzcianka Lubuska, Dąbrowskiego 13. woj. poznańskie.

**Link Eugeniusz**, Głąbczyce Stacja Kolejowa, kiosk, prosi byłych więźniów z Fö — ul. Budapeszt, o ich adresy oraz poszukuje brata Władysława i rodziny.

**Ławruszonis Aleksander** ur. 21.8 — 1913 r. zam. w Warszawie ul. Miodowa 7, więzień Buchenwaldu Nr. 93114, poszukiwany jest przez żonę. Ktokolwiek wie o jego losie proszony jest powiadomić Helenę Ławruszonis zam. w Warszawie ul. Marszałkowska 58 m. 17. Oiku, wszyscy zdrowi. daj znać o sobie.

**Łukasiaka Czesława** ur. 30.7.1914 r. Łukasiaka Leszka ur. 4.5.1939 r. i Łukasiaka Wojtusia ur. 4.5.1942 r. zam. w Warszawie ul. Przebieg 1, wywiezionych z powstania poszukuje żona. Warszawa ul. Mokotowska 60 m. 10.

**Łaguny Stanisławy** z Warszawy ul. Górnośląska 22, poszukuje mąż z trojgiem dzieci. Wiadomość Kielce ul. Staszica 10 m. 12.

**Mieścichowskiego Henryka** z Milanówka ul. Graniczna 38 m. 1, aresztowanego 12 maja 1944 r. w Milanówku i wywiezionego na Pawiak poszukuje matka Maria Maciejczykowa. Milanówek ul. Graniczna 38.

Kto by cokolwiek wiedział o Maculewiczu Ludwiku z Wilna proszony jest o podanie wiadomości na adres: Maculewicz Andrzej, Łódź ul. Kościuszki 24 m. 24.

B. więźniów obozu Gross-Rosen o jakąkolwiek wiadomość o **Michalczewskim** Jurku Nr. 12759 proszą rodzice. Boernerowo ul. P. O.W. 20 — Michalczewscy.

**Małkiewicza Zygmunta** ur. 23.5.1905 r. w Warszawie, wywiezionego w sierpniu 1944 do Buchenwaldu Nr. 72367, oraz Małkiewicza Mariana ur. 16.7.1909 r. w Warszawie wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, synów Stanisława i Marii z Karłowiczów poszukuje matka Maria Małkiewiczowa. Warszawa ul. Złota 75.

**Matuszewskiego Mieczysława**, ur. 30.9 1925 r., przebywającego na terenie Niemiec prosi o powrót do kraju matka, Matuszewska Czesława. W-wa Powązki Tuszyńska 27 m. 1.

**Małachowskiego Romana** ur. 1888 r., syna Aleksandra i Florentyny, profesora uniwersytetu lwowskiego, wywiezionego do Niemiec, poszukują i proszą o powrót — Zofia Janina i Wanda Krąkowska, Warszawa, ul. Wilcza 9a.

**Muszyńskiej Eleonory** ur. 1925 r. w Botszowie woj. Stanisławów wywiezionej do Niemiec, przybywającej w Türsten ostatnio w Sudetach, poszukują rodzice Feliks i Kornela Muszyńscy wieś Kozłów pow. Kożuchów woj Wrocław.

Kto z repatriantów wiedziałby o losie **Poli i Jana Marcinów** pochodzących z Janowa, pow. Trembowla i tamże zamieszkałych, proszony jest o wiadomości na adres: Stefania Strzelbicka, Jędrzejów, Gimnazjum Państwowe, woj. kieleckie.

**Przeździeckiego Stefana** ur. w kwietniu 1893 r. przebywającego w lutym 1945 r. w Oranienburgu, poszukuje żona Irena z Gerliczów Przeździecka. Leśna Podkowa, willa „Carmencita".

Mgr. **Papkoja Maksymiliana** ur. 4.9.1910 r. przebywającego w styczniu 1945 r. w Wolfenbüttel k/ Braunschweigu, prawdopodobnie w szpitalu, poszukuje i błaga o jakąkolwiek wiadomość żona Józefa Papkoj. Kraków ul. Wiśniowa 2/3.

**Prokopowicz Elżbiety** vel Ireny Billig, ur. 14.1.1922 r. w Warszawie, ostatnio przebywającej w Kempten, Bawaria, Gasthof „Adler" poszukuje Hanna Moszkowska. Warszawa ul. Rakowiecka 41a.

**Popielówny Marii** ur. 1922 r. w Zagorzanach przebywającej ostatnio w Niemczech Besigheim Kreis Ludwigsburg u Gustawa Röser, poszukuje matka Salomena Sukiennik. Wiadomości proszę kierować Nowakowska Antonina p-ta Gdowa 55.

**Płaskota Zygmunt** lat 24 jest poszukiwany przez matkę Franciszkę Płaskota zamieszkałą w Garbatce k/Radomia. Kto by wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o powiadomienie matki.

**Podnistrzańskiego Michała** ur. 6.6.1920 r. w Liczkowcach pow. Kopyczyńce, woj. Tarnopol, wywiezionego w 1942 r. na roboty do Niemiec przebywającego podobno obecnie w strefie francuskiej poszukują rodzice. Podnistrzański Mikołaj. zam. Lwowiec, gm. Grzmiąca, pow. Bolesławiec, woj. Wrocław D. Śl.

**Piesieckiego Józefa**, wywiezionego do Niemiec na roboty w 1943 r. z woj. białostockiego ze wsi Bojary poszukuje Piesiecki Stefan, Kępnica 18. gm. Kamienica (stara), woj. wrocławskie, pow. Jelenia Góra.

**Pulcelika Romana** ur. 8.7.1920 r. we Lwowie, byłego więźnia obozu Flossenburg, Bawaria, poszukuje matka. Romku jak żyjesz, daj znać o sobie stroskanej matce, Maria Pulcelik — Podwyszyńska, Opole, Kośnego 36 lp.

**Przepolskiego Stanisława Juliana**, ur. 1902 r. w Kijowie, zam. ostatnio w Warszawie, poszukuje brat Władysław Przepolski, zam. w Warszawie, ul. Smolna 12. Drukarnia.

Inż. **Pawlaka Edwarda**, ur. 25.6.1908 r, poszukuje żona z córeczką. Tatulku czekamy na Ciebie — lub jakąkolwiek wiadomość. Zam. u Muszyńskich. Gorzów (Landsberg) n/Wartą, ul. Armii Polskiej 39.

**Rudzkiego Jana i Macieja** zaginionych w czasie powstania poszukuje Janina Rudzka zam. Piastów ul. Siemiradzkiego 18 m. 3.

**Reichela Mirosława** poszukuje żona Wanda z Piszyngrów Reichelowa. Ktokolwiek wiedziałby coś o nim, o jego rodzinie, proszony jest o łaskawie przesyłanie wiadomości na adres: Kozienice k/Radomia ul. Warszawska 33.

**Radajewskiej Haliny** ur. 17.9.1923 r. zam. Kawęczyn, gm. Rembertów, wywiezionej w 1941 r. do Klausdorf Kreis Teltow, poszukuje ojciec Stanisław Radajewski. Kawęczyn.

**Rządcównę Zofię** ur. 31.I.1924 r. zam. Załuski, gm. Okęcie, widzianą w Lubece, proszą o wiadomość rodzice. Załuski, gm. Okęcie.

**Radwańskiego Jerzego** z Mauthausen i Jana Złotorzyckiego, z Nürnberg poszukuje Maria Złotorzycka. Warszawa ul. Hoża 7. Proszę bardzo o wiadomość.

Brata **Edwarda Rosianowskiego** z rodziną, Piotra Rosianowskiego z żoną i szwagra Dubickiego z rodziną zam. na Wołyniu poszukuje Rosianowski Franciszek. Bytom. Plac Strzelców Bytomskich 11 m 8.

**Rudnickiej Janiny**, Chmielnickich: Zygmunta i Stanisława poszukuje siostra Józefa Kołakowska. Wiadomości kierować: na adres: Kutno ul. Jagiellońska 4. P. U. R.

Kto zna bliższe szczegóły śmierci **Zbigniewa Różyckiego**, syna Antoniego i Heleny, ur. 1.9.1927 r. w Kielcach, który zginął w obozie koncentracyjnym Boelke Kaserne w Nordhausen jest gorąco proszony o listowne skomunikowanie się z matką. Różycką Heleną zam. Zgorzelec — Dolny Śląsk, P. U. R. ul. Warszawska 17.

**Więźniowie obozu koncentracyjnego w Stutthofie (pod Gdańskiem).** Ktokolwiek wiedziałby o losie **Wiktora Skrzypkowskiego** ur. 12.4.1915 r., który po powstaniu był więźniem Nr.82585. wyżej wspomnianego obozu — proszony jest o przesłanie wiadomości pod adres: Jadwiga Skrzypkowska Warszawa-Wola, ul. Krzyżanowskiego 42-23.

**Sybilskiego Henryka ps. „Henryk" ur. 17.I.1926 r. zam w Warszawie ul. Pańska 7, walczącego w czasie powstania na ul. Frascati poszukują rodzice. Warszawa ul. Mokotowska 62.**

Świetlikowskiej Stanisławy z domu Urbanowicz, ostatni adres: Wilno ul. Chełmska 6; Naruckiej Aldony z domu Świetlikowskiej, oraz żonatego Świetlikowskiego Leona poszukuje syn i brat Romuald Świetlikowski, Lubań ul. Starolubańska 7a, pow. Wrocław.

**Soboniewicza Zygmunta** ur. 8.3.1925 r. zam. Kawęczyn, gm. Rembertów, wywiezionego w 1943 r. do Austrii — Ebensee i Mauthausen, poszukują rodzice. Eugenia i Władysław. Kawęczyn.

**Sajewicz Leokadia** z Jaworowa k/Lwowa poszukiwana jest przez męża. Sajewicz, Kłodzko, Dolny Śląsk, plac Szopena 1. IIp.

**Skubika Bolesława** i jego żony Haliny z domu Załęskiej, zam. w Cumaniu na Wołyniu, Skubik Leokadii zam. w m. Ołyka na Wołyniu, Tkaczyk Bolesława i jego żony zam. w m. Równe na Wołyniu, poszukuje Derewniuk Jerzy Dąbrowa Górnicza, ul. Kondratowicza 4 m. 2 pow. będziński. woj. śląsko-dąbrowskie.

**Świtalskiego Jerzego** zabranego z Prusz kowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem. zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

**Szlaza Feliksa**, zabranego przed powstaniem w łapance i wywiezionego do Oświęcimia, poszukuje Szlaza Stanisław, zam. w Teodorowie, pow. Siedlce.

**Tarmasa Lucjana** ur. 1888 r. zam. przed wojną w Kielcach, zaginionego od września 1939 r., od ogólnej ewakuacji urzędów, poszukuje żona Helena Tarmas zam. obecnie w Pińczowie ul. Słabska 32, woj. kieleckie.

**Uściło Antoni**, syn Michała i Zofii z Miniakowskich ur. 1913 r. w Wilnie, został ewakuowany do Rosji w r. 1940 r. w maju i ślad po nim zaginął, kto wie coś o jego losie proszę zawiadomić na adres: Zofia Olechnowicz, Szczecin — Niebuszewo ul. Krańcowa 1 m. 2.

Kto z b. więźniów obozu w Litomierzycach wie o losie **Wojtowieckiego Kazimierza** lat 60, z Warszawy, usilnie jest proszony o danie wiadomości żonie Wojtowieckiej Wiktorii. Warszawa Al. Jerozolimskie 47 m. 19.

**Wilczyńskiego Sylwestra** ur. 20.2.1888 r. w Kulikowie k/ Lwowa, zaginionego w czasie powstania poszukuje żona Maria Wilczyńska. Warszawa ul. Szopena 10 m. 38.

**Wiśniewskiego Józefa** ur. 1.11.1899 r. w Warszawie, wywiezionego 7.10.1944 r. z Warszawy poszukuje siostra Szczypko Eugenia. Warszawa ul. Miedziana 10 m. 12.

**Wołowca Józefa** ur. 19.3.1920 r., syna Jana i Marii poszukują rodzice i rodzeństwo i proszą o wiadomości. Wołowiec Honorata, Brzeszcze 376, pow. Biała.

**Waśkowskiej Bronisławy** lat 20, przebywającej u Karola Brandta Demblighausen 20 koło Stetzenau poszukuje matka Jadwiga Waśkowska, Żyrardów, ul. Mireckiego 24 m. 12.

**Wojnowskiego Stefana** z Warszawy ur. 17. 12. 1914 r. ostatnio był widziany w Gazowni Miejskiej, przy ul. Dworskiej, poszukuje żona Wojnowska Jadwiga, zam. Jelonki koło Warszawy, przy ul. Parkowej 54. Osoby, które cokolwiek wiedzą, proszone są o wiadomość pod powyższy adres.

Ktokolwiek wiedziałby coś o losie **Zagrodzkiego Romana** zatrzymanego w czasie powstania na rogu ul. Twardej i Wolskiej dn. 7.8.1944 r. z Świderskim Wacławem i Wróblewskim Janem,, proszony jest o podanie wiadomości żonie Bronisławie Zagrodzkiej. Łódź ul. 10 lutego 3 m. 7.

**Żmudzkiego Jana-Aleksandra** ur. 20.12 1920 r. zam. w Warszawie—Grochów, Al. Olszynki Grochowskiej 4, wywiezionego 28 sierpnia 1944 r. z fabryki „Perkun" do Mauthausen, bl. 2, poszukuje matka Aleksandra Żmudzka. Grochów, Al. Olszynki Grochowskiej 4.

Każdego kto wie o losie **Żarudzkiego Zygmunta**, ur. 1917 r,, który do początku 1941 r. mieszkał w Łucku (Wołyń), a jesienią 1941 r. podobno został zwerbowany do Armii Polskiej w Kazachstanie prosz rodzice Kaliska i Jan-Zenon Żarudzcy o wiadomości. Radom, ul. Trawna 8 m. 11.

Ktokolwiek wiedziałby o losie Józefa **Żaboklickiego** ur. 3.X.1910 r. w Czarnobrzeżu. Ostatnie wiadomości miałem z dn. 25.V.1940 r., z Zimnej Wody koło Lwowa proszony jest o powiadomienie Józefa Zalębiowskiego. Warszawa ul. Stalowa m. 17.

**UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.**

**Wydawca:** Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor:** Dr. Jacek Marecki

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B — 15897